# GAZETA POMORSKA

10 GR.

**Nr. 18 AB** — **Sobota-Niedziela, 21-22 stycznia 1939** — **Rok 2**

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —


*Z komisji budżetowej Sejmu*

## „Wysiedlania działaczy polskich w Niemczech poruszyły do głębi opinię kraju"

### — oświadczył wicemarsz. Sejmu dr. Surzyński

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu omawiano budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych:

Referent budżetu wicemarszałek Sejmu dr. Surzyński przedstawił sukcesy polskiej polityki zagranicznej w roku ubiegłym, po czym poświęcił szereg uwag położeniu Polaków za granicą.

— Rodacy nasi za granicą — oświadczył mówca — muszą współdziałać z Polakami, mieszkającymi w granicach Rzeczypospolitej dla budowania wielkości narodu. O sytuacji Polonii zagranicznej informuje stale Związek Polaków z Zagranicy.

Wicemarszałek Surzyński poruszył z kolei położenie ludności Polskiej w Niemczech:

**„Co się tyczy Niemiec, to możemy patrzeć niemal codziennie na ewolucję duszy półtoramilionowej rzeszy Polaków, tam zamieszkałych. Żywimy od 5 listopada 1937 r. nadzieję, że zagadnienie Polaków w Niemczech nie będzie powodu utrudniania wzajemnych stosunków międzypaństwowych. Spełnienie tej nadziei nie od nas zależy. Wiadomości, które przychodzą z Niemiec są niepokojące. Niszczejące fundamenty niemogącego się wybudować pierwszego polskiego liceum żeńskiego w Raciborzu oraz fakt wydalenia w ostatnich tygodniach czołowych działaczy polskich — poruszyły do głębi opinię polską".**

Po omówieniu sytuacji Polaków w innych krajach, wicemarszałek przeszedł do sprawy emigracji Żydów z Polski:

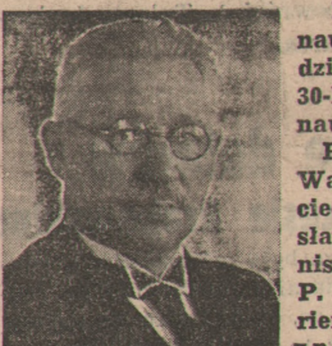
„Społeczeństwo żydowskie musi zrozumieć — oświadczył referent — że poza jego dążeniami istnieją interesy polskie. Naród polski nie cofnie się przed przeprowadzeniem swoich interesów życiowych mimo wszelkich trudności.

Obecnie jest jeszcze czas na spokojne rozwiązanie zagadnienia drogą porozumienia międzynarodowego. **Jeśli nie będzie innego wyjścia, będziemy musieli podjąć rozwiązanie zagadnienia żydowskiego we własnym zakresie."**

Omawiając sprawy kolonialne, referent podkreśla, że minister Beck jest pierwszym polskim ministrem, który nie tylko zwrócił uwagę na doniosłość posiadania przez Polskę kolonii, ale sprawę tę umieścił w rzędzie swych zamierzeń realizacyjnych. Dzisiaj nasze kolonialne dążenia są coraz bardziej rozumiane i uznawane przez opinię międzynarodową.

**Akcji ministra, zmierzającej do uzyskania dla Polski kolonii — stwierdził referent — musi towarzyszyć zorganizowana wola i pomoc całego kraju.**

## 30-lecie pracy naukowej min. prof. W. Świętosławskiego



**Polski świat naukowy obchodził jubileusz 30-lecia pracy naukowej prof. Politechniki Warsz., dr. Wojciecha Świętosławskiego, ministra W. R. i O. P. Świetną karierę naukową znakomitego uczonego rozpoczęła wydana 30 lat temu rozprawa doktorska: "Termochemiczna analiza związków organicznych, szereg alifatyczny". Od tego czasu, t. j. od r. 1908 poczet prac naukowych prof. Świętosławskiego wzrastał nieustannie, zapewniając uczonemu coraz głośniejsze imię w nauce polskiej i wszechświatowej.**

**Jubileusz zorganizowany pod dostojnym protektoratem Pana Prezydenta Mościckiego, stał się nie tylko aktem powszechnego uznania nauki dla jej znakomitego przedstawiciela, ale i wyrazem wdzięczności społeczeństwa za wysiłek twórczej myśli prof. Świętosławskiego i jego dzieło, będące wielkim wkładem do kultury rodzimej.**

## Grudziądz w dniu 23 stycznia

### uczci pamiętną rocznicę wkroczenia wojsk polskich

**Dniem, który wszedł do historii miasta Grudziądza jest dzień 23 stycznia 1920 roku.**

W 19-tą rocznicę wyzwolenia Grudziądza odegrany zostanie w dniu 23 stycznia o godz. 14 hejnał oraz hymn narodowy z wieży ratuszowej, który będzie przypomnieniem chwili wkroczenia pierwszych szeregów żołnierzy polskich w granice Grudziądza.

## Pierwsza w Polsce kolonia dla upadłych kobiet pod Bydgoszczą

W Topulnie pod Bydgoszczą utworzona została pierwsza w Polsce kolonia dla upadłych kobiet. Kolonia ta zajmuje wielki majątek ziemski 400-morgowy wraz z ogrodem warzywnym i sadem. Całe gospodarstwo uprawiane będzie wyłącznie przez kobiety. Dotychczas prowadzono zakład tytułem próby, ponieważ dała ona doskonałe wyniki, zakład przybrał formę stałą. Jedynymi mężczyznami na całym gospodarstwie są stajenny i woźnica. Pensjonariuszki zakładu przydzielane przez władze i organizacje przebywać będą w Topulnie przez 3 lata. W tym czasie poza pracą na roli, w sadzie i ogrodzie warzywnym, dziewczęta będą się dokształcały, słuchały wykładów społecznych i uczestniczyły w różnych kursach zawodowych i z dziedziny gospodarstwa domowego. Jednym z punktów regulaminu zakładowego jest zerwanie wszelkiego kontaktu ze światem, nawet w zakresie korespondencji.

## Incydent japońsko-filipiński

SZANGHAJ. Z wysp Filipińskich donoszą, iż tamtejszy patrol wojskowy oddał na wyspie Luzon szereg strzałów do grupy, składającej się z 20 rybaków japońskich. Rybacy mieli się rzekomo w tamtejszym porcie dopuścić kradzieży drzewa. Jeden z Japończyków został ciężko ranny i wzięty do niewoli, pozostali zdołali zbiec. W kołach politycznych przywiązują do tego incydentu duże znaczenie.

## Niepokojące wzbieranie wód

### Zator na Wiśle u ujścia Sanu

STANISŁAWÓW. W związku z roztopami śnieżnymi, stan wody na Dniestrze podniósł się o 2,82 mtr. ponad poziom normalny. Na rzece Stryj poziom wody podniósł się o 1,52 ponad stan normalny.

POZNAŃ. Na Warcie ruszyły lody. Od Obrzycka wdół płynie już gęsta kra. Poziom wody na Warcie podnosi się.

KIELCE. Pod wpływem długotrwałej odwilży i padających ostatnio deszczów lody na Wiśle ruszyły, tworząc dwa długie zatory, które przy pomocy materiałów wybuchowych usiłują rozbić minerzy.

Na obszarze woj. kieleckiego najgroźniejszy zator lodowy utworzył się w pobliżu Sandomierza przy ujściu Sanu do Wisły. Wskutek zatoru poziom Wisły gwałtownie wzrósł i w godzinach południowych wynosił 3,50 m. ponad stan normalny.



## Wszystko polega na wzajemności

### — stwierdził z goryczą sen. Hasbach

Jak już wczoraj donosiliśmy, senator Hasbach jako przedstawiciel mniejszości niemieckiej w Polsce, złożył memoriał premierowi Składkowskiemu.

P. Hasbach omawia w swym memoriale szereg rzekomych „bolączek" Niemców w Polsce, przy czym stwierdza, że jego dotychczasowe interwencje spotkały się z niechęcią. W wielu wypadkach — pisze sen. Hasbach w swym memoriale do premiera Składkowskiego — otrzymywałem odpowiedź, że wszystko polega na wzajemności i zależy od traktowania mniejszości polskiej w Niemczech.

## Wydalenie uciążliwych cudzoziemców z pasa granicznego

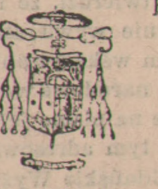
Na skutek zarządzenia władz polskich zostali wydaleni z Kościerzyny Anna i Albert Lerke jako uciążliwi cudzoziemcy. Oboje opuścili już Polskę.

## Statek rozpadł się na pełnym morzu

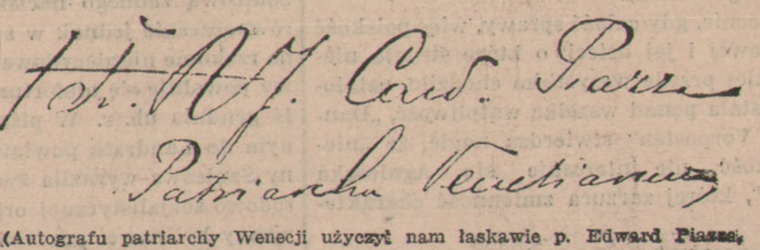
NOWY JORK. Szwedzki statek-cysterna „Jabua", znajdujący się w drodze z Meksyku do Europy, rozpadł się we czwartek z niewiadomych przyczyn dosłownie na dwie połowy. Znajdujący się w pobliżu norweski statek „Duala" pospieszył mu z pomocą, przy czym udało mu się uratować około 37 osób załogi, skupionej na obydwu oddzielnie po morzu pływających częściach statku. Dla kół żeglarskich wypadek statku „Jabua" stanowi zupełną zagadkę, albowiem nie słyszano dotychczas o podobnym zdarzeniu. Przypuszczają tu, że na dnie całej sprawy leży akt sabotażu, jednakże dopiero śledztwo wyjaśni przyczynę niezwykłego wypadku.

## Patriarcha Wenecji potępia teorie neo-pogańskie

RZYM. Patriarcha Wenecji, kardynał Piazza wystosował list pasterski, w którym potępia komunizm i teorie neo-pogańskie, porównując czasy obecne z czasami Juliana Apostaty. Kardynał podkreśla, że jego list pasterski nie może być interpretowany pod politycznym kątem widzenia.



Herb patriarchy Wenecji



(Autografu patriarchy Wenecji użyczył nam łaskawie p. Edward Piazza, bliski krewny Kardynała, obywatel polski, zamieszkały w Toruniu.)

## Ćwierć miliona naboi spłonęło podczas pożaru w Helsinkach

HELSINKI. W pobliżu Helsinek spłonął duży budynek wojskowy. Zniszczonych zostało ćwierć miliona naboi, 50 karabinów i 4 lekkie karabiny maszynowe. Strata wynosi około jednego miliona fińskich marek Przyczyny pożaru jeszcze nie ustalono.



## Pół miliona robotników zagranicznych w Rzeszy

BERLIN. Na terenie Rzeszy zatrudnionych jest około 500.000 robotników zagranicznych. Konieczność tolerowania tego stanu rzeczy wynika z braku dostatecznej ilości sił roboczych krajowych.

## Walka policji z groźnym bandytą

ŁÓDŹ. Nocy wczorajszej na Żabieńcu pod Łodzią policja łódzka otoczyła dom, w którym w mieszkaniu swej przyjaciółki ukrył się znany włamywacz i bandyta 28-letni Jan Ptasiński, mieszkaniec Kalisza. Ptasiński był poszukiwany przez władze bezpieczeństwa za szereg kradzieży i napadów z bronią w ręku. Otoczony przez policję bandyta nie chciał się poddać, lecz zaczął gęsto odstrzeliwać się z rewolweru. Policja odpowiedziała strzałami, w wyniku których Ptasiński został ranny w stos pacierzowy. Rannego przewieziono w stanie dość groźny do szpitala i ustawiono przy jego łóżku posterunek policyjny.

## Pożar na motorowcu pasażerskim w porcie gdańskim

Wczoraj przed południem wybuchł pożar na zakotwiczonym na Nowej Motławie w pobliżu mostu Milchkannenbrücke motorowcu pasażerskim „Nogath", służącym podczas miesięcy letnich jako statek turystyczny na Wiśle i w Zatoce Gdańskiej. Zaalarmowana straż pożarna oraz łódź przeciwpożarna ugasiła ogień po kilkugodzinnej akcji.

## Z całego świata

PORTO. Z powodu niepogody, panującej u wybrzeży portugalskich i podniesienia się stanu wód na rzece Duro, statki nie mogą wejść ani do rzeki, ani do portu Leixoes. Przybór Duro, która podniosła się do 16 mtr., spowodował uniesienie na morze 6 statków, należących do przedsiębiorstwa francuskiego. Jeden z tych statków zatonął. Na szczęście na pokładzie jego nie było nikogo.

NOWY JORK. Otrzymano tu radiogram, donoszący o katastrofie norweskiego statku handlowego „Jaguar", który w odległości 1400 mil od przylądka Hateras rozbił się. Załogę uratowano.

WIEDEŃ. Dzienniki „Neue Freie Presse", „Neues Wiener Journal" i „Neues Wiener Tageblatt" zostały połączone i ukazywać się będą odtąd na terenie dawnej Rzeszy jako jedno wydawnictwo. W byłej Austrii dzienniki te wychodzić będą jeszcze przez czas jakiś osobno.

**Dziś** Chmurno i miejscami opady, zwłaszcza na południu kraju, a rozpogodzenia w dzielnicach północno-wschodnich. W północno-wschodniej połowie kraju lekki mróz, poza tym temperatura w pobliżu 0 st. Słabe wiatry z południa i południowego-wschodu.

# Samochód ambasady St. Zjedn. rozbił się pod Brodnicą

### Szofer Duńczyk ciężko ranny

W środę w godzinach popołudniowych, na szosie łączącej Brodnicę z Rypinem, w pobliżu wsi Gorczenica, uległ katastrofie samochód dyplomaty amerykańskiego. Przyczyną wypadku była bardzo śliska szosa, na skutek czego, samochód wpadł na drzewo i rozbił się. Szofer, obywatel duński Christian Bie Loehr ma złamaną kość nosową i szczękę; został on przewieziony do szpitala w Brodnicy.

Na szczęście w samochodzie, będącym własnością radcy ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. North Winshipa, — nie było pasażerów.



## Walka o palenie w tramwajach warszawskich

WARSZAWA. W związku z podniesioną w jednym z pism sprawą palenia papierosów w tramwajach, Dyrekcja Tramw. i Autob. informuje, że palenie tytoniu w tramwajach dozwolone jest na mocy rozporządzenia ministra Komunikacji, które brzmi: „Palenie tytoniu dozwolone jest tylko na pomostach oraz wewnątrz jednego z przyczepnych wagonów".

W związku z zajętym przez Tymczasową Radę Miejską stanowiskiem, wyrażającym opinię, że palenie tytoniu wewnątrz wozów tramwajowych powinno być wzbronione, Zarząd Miejski zwrócił się do właściwych czynników rządowych z prośbą o wyrażenie zgody na rozszerzenie zakazu palenia tytoniu wewnątrz wozów również na wozy przyczepne. Sprawa dotychczas ostatecznie nie została zdecydowana.

## Manewry floty francuskiej u wybrzeży marokańskich

PARYŻ. Francuska eskadra śródziemnomorska pod dowództwem wice-admirała Abriala, która wczoraj wypłynęła ze swego portu macierzystego Tulon, zbliża się już do wybrzeży marokańskich, gdzie w ciągu miesiąca przeprowadzi wielkie manewry morskie wspólnie z większą częścią francuskiej floty atlantyckiej. Po zakończeniu tych manewrów eskadra śródziemnomorska popłynie aż do Dakaru (francuska Afryka zachodnia) i powróci do Tulonu dopiero w połowie marca.

## Ułaskawienie za 2 tysiące dolarów obiecywali oskarżeni w głośnym procesie krakowskim

W głośnym procesie „Związku Interwencyjnego" w Krakowie z zeznań świadków zasługują na uwagę zeznania Wojciecha Wydry, którego miano ułaskawić za cenę dwóch tysięcy dolarów. Zeznał on, że najpierw płacił Szpitzowi 300 zł, a następnie 200 dolarów.

Inny świadek Herszel Hamme, tercjan gimnazjum żydowskiego, u „Związku interwencyjnego" szukał protekcji dla przyjęcia jego syna na medycynę. Świadek, gdy cała sprawa była już omówiona, spotkał się w kawiarni z Dziekanowskim, który zawiadomił go, że wszystko da się zrobić, lecz będzie to kosztować tysiąc dolarów, to jest 9.000 złotych. Ponadto Dziekanowski pobrał jeszcze od Hammera 300 dolarów, jak mówił, aby badanie lekarskie jego syna nie wypadło źle. Łącznie Hammer za obietnicę protekcji dla jego syna zapłacił 15.000 zł, a zwrócono mu z tego jedynie około 1500 zł.

## Kobiety wszystkie te same!

MOSKWA. W związku z obecnym spisem ludności, prasa sowiecka zwraca się z apelem do kobiet sowieckich, aby podawały prawdziwe daty swych urodzin, albowiem w czasie częściowego spisu przeprowadzanego przed dwoma laty, okazało się, że kobiety sowieckie zdecydowanie pragną się odmłodzić.

W czasie wspomnianego spisu wyszło na jaw, że jest 817.000 kobiet — 29-letnich, 1.800.000 kobiet 30-letnich i tylko 529.000 kobiet 31-letnich.

### Spis ludności w drodze radiowej

MOSKWA. Na odległych od lądu wyspach Oceanu Lodowatego, które należą do Związku Radzieckiego, w dniu wczorajszym przeprowadzano spis ludności drogą radiową.



## Nominacja podsekretarza stanu w prezydium Rady Ministrów

**WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. Jerzego Brzozowskiego, dyrektora biura prezydialnego prezesa Rady Ministrów, podsekretarzem stanu w prezydium Rady Ministrów.**

W roku 1938 rada naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego wybrała go na członka głównej komisji weryfikacyjnej Obozu.

## Nowa szosa Kowno—Wilno

KOWNO. Normalizacja stosunków litewsko-polskich skłania litewskie czynniki decydujące do jak najdalej posuniętych wysiłków w kierunku usprawnienia komunikacji między Litwą a Polską.

W związku z tym udała się nad granicę polsko-litewską specjalna komisja, złożona z przedstawicieli ministerstwa komunikacji, obrony kraju i spraw wewnętrznych, która osobiście wytyczyła trasę nowej szosy, która biec będzie z Kowna do Wilna przez miejscowości: Żyżmor i Jewie.

## Rok zdrowia młodzieży niemieckiej

BERLIN. Wobec zarządzenia w Niemczech, iż rok 1939 pozostawać będzie pod hasłem „Roku zdrowia młodzieży", przywódca młodzieży niemieckiej Baldur v. Schirach polecił aby realizacja hasła zdrowotności wśród młodzieży polegała przede wszystkim na przestrzeganiu higieny przez młodzież, odpowiedniego wyżywienia, pielęgnowania zębów i ciała, na higienicznym trybie życia i pracy, nieużywanie napojów alkoholowych i nie paleniu tytoniu, wreszcie na pielęgnowaniu sportów i gimnastyki.

## Przed Walnym Zjazdem Polskiego Związku Zachodn.

*Polski Związek Zachodni jest tworem społeczeństwa ziem zachodnich i wywodzi się w prostej linii z Komitetów Pomocy dla terenów plebiscytowych i powstań śląskich.*

*Na zebraniu likwidacyjnym delegatów powiatowych Komitetów plebiscytowych Wielkopolski i Pomorza powołano 1 października 1921 r. w Poznaniu Związek Obrony Kresów Zachodnich, który przejął spadek ideowy Komitetów, ich majątek i natychmiast rozwinął pracę organizacyjną w trzech zachodnich województwach naszego Państwa. W tym czasie utworzono Okręg Pomorski Z. O. K. Z. z siedzibą w Grudziądzu. Na czele Okręgu stanął jako prezes dr. Maj, lekarz w Grudziądzu i śp. dr. Steinborn z Torunia, jako członek Rady Naczelnej. Później organizacja przybrała na zwę Polsk. Zw. Zachodniego.*

*Przed Polskim Związkiem Zachodnim stoją dziś na Pomorzu równie ważne zadania jak przez ubiegłych 18 lat pracy. P. Z. Z. na Pomorzu jest organizacją mocno powiązaną z terenem, jest w dalszym ciągu wyrazem potrzeb tutejszego społeczeństwa, jego dążeń i tęsknot do wielkiej i mocnej Rzeczypospolitej, któraby w oparciu o morze mogła wykorzystać wszystkie swoje możliwości rozwojowe nad Bałtykiem i na zachodzie.*

*Liczba Kół P. Z. Z. wynosi dziś na Pomorzu 168 a liczba członków 15.014*

# „Danziger Vorposten" o sprawie Szulcowej

Sądzić należało, że znamienne zakończenie sprawy wdowy polskiej Szulcowej i jej 10-ga dzieci stanie się faktem pouczającym również i dla gdańskiej prasy niemieckiej, w szczególności dla „Danziger Vorpostena", który w związku z tą sprawą zarzucał prasie polskiej zamieszczanie fałszywych wiadomości i zakłócanie stosunków polsko-gdańskich.

Obecnie, gdy całość sprawy, więc polskość Szulcowej i jej dzieci, o które stronie niemieckiej przede wszystkim chodziło, ustalona została ponad wszelką wątpliwość, „Danziger Vorposten" stwierdza nagle, że „niemieckość nie interesuje się Agnieszką Szulc", której zarzuca zmienność charakteru.

„Vorposten" posuwa się nawet tak daleko, że imputuje Macierzy Szkolnej kupowanie dusz, zarzut niewątpliwie „taktyczny", jeśli się zważy, że to właśnie ze strony czynników niemieckich wywarty został swego czasu cały aparat nacisku na Szulcową, aby przemeldowała swe dzieci do szkoły niemieckiej. „Vorposten" usiłując odeprzeć zarzuty „Gazety Gdańskiej" twierdzi, że na Szulcową żadnego nacisku nie wywierano, równocześnie jednak w swym wskazywaniu na rzekome niezdecydowanie narodowe wdowy powołuje się niefortunnie na pismo jej z 14 grudnia ub. r. W piśmie tym adresowanym do Landrata powiatu Gdańskie Wyżyny Szulcowa wyraziła życzenie pracy w narodowo-socjalistycznej organizacji, list podpisany był nawet pozdrowieniem nar.-socjalistycznym.

W tym wszystkim brakuje jednej „drobnostki", zdaniem naszym jednak tak zasadniczej, że pozwolimy ją sobie dodać. Oto **pismo to Szulcowa podpisała w więzieniu policyjnym,** w którym siedziała od 12-go wieczorem do 17-go grudnia, zdala od swego środowiska i zdala od dzieci, więc w warunkach i okolicznościach specjalnych podpisała przedłożone jej pismo.

Byłoby dobrze, gdyby „Vorposten" w przedstawieniach swych więcej niż dotychczas uwzględniał fakty, a mniej sugestie i położne życzenia, a wtedy rzadsze też będą wypady na temat „podjudzającej prasy polskiej" i zwężony również zakres wypadków — „interesujących niemieckość"...

# Przegląd prasy

## Za co?

„Goniec Warszawski“ pisze o wysiedleniu przez władze niemieckie działaczy polskich ze Śląska Opolskiego, Prus Wschodnich i powiatu złotowskiego:

„Ponoć władze niemieckie na Śląsku Opolskim przygotowują wydalenie nowych kilkunastu księży Polaków.

Za co?

Chcą zmusić ich do wprowadzenia nabożeństw niemieckich. Chodzi im przy tym o zastraszenie Polaków, aby przy zarządzonym spisie ludnościowym nie przyznawali się do polskości. Jednym słowem celem tych represyj jest złamanie mniejszości polskiej w Rzeszy i pozbawienie jej przywódców.

Nie są to jedyne represje. Posiadamy wiadomości, że kilkuset młodych Polaków wsadzono do obozów koncentracyjnych“.

## Koalicja stronnictw nie jest warunkiem zjednoczenia

„Gazeta Polska“ kończy dyskusję na temat „Koalicja stronnictw — to nie jest zjednoczenie narodu“:

„W dyskusji, wywołanej artykułem naszym na temat różnicy pomiędzy koalicją stronnictw a zjednoczeniem narodowym zwraca uwagę pewien moment niezmiernie charakterystyczny. Okazało się, mianowicie, że koncepcja koalicji, jako etapu wstępnego, względnie warunku zjednoczenia narodowego nie znalazła w ogóle obrońców ani zwolenników.

Publicyści opozycyjni, którzy zabierali głos w dyskusji, dali, rzecz prosta, raz jeszcze wyraz swojemu niezadowoleniu z istniejącego stanu rzeczy. Raz jeszcze przytoczyli cyfrowe wyniki wyborów samorządowych, raz jeszcze wysunęli tezę, że dla zjednoczenia trzeba szukać jakichś „innych dróg“ poza wstąpieniem do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Ale żaden z nich, jak dotąd, nie podjął się obrony stanowiska, że drogą wiodącą do takiego prawdziwego zjednoczenia narodowego — jest koalicja stronnictw“.

## Jedyny warunek zjednoczenia narodowego

Karol Popiel, przywódca Stronnictwa Pracy pisze w „Polonii“ na temat ostatnich uchwał Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego:

„Są one przejawem dalszej jeszcze i głębszej ewolucji, jaką przeszli w ostatnich czasach kierownicy politycznej masy chłopskiej. Gdy jeszcze rok temu na kongresie stronnictwa górowało bezapelacyjnie przeświadczenie o konieczności rozegrania decydującej walki, obecnie w obliczu przemożnych zmian, jakie się w tym czasie dookoła Polski dokonały, a których skutki bezpośrednio państwu naszemu grożą, padło hasło zjednoczenia całego narodu dla sprostania wielkim zadaniom, które nań czekają.

Jest rzeczą nadto zrozumiałą, że wielki ruch polityczny, posiadający wszelkie przesłanki do twierdzenia o nienaruszalności swej podstawy organizacyjnej i politycznej, rzucając hasło konsolidacji, będące równoznaczne z przekreśleniem wielu rzeczy z przeszłości, ma prawo stawiać pewne warunki, bez których trudno sobie wprost wyobrazić nową atmosferę polityczną kraju, której cechą będzie pojednanie i zapomnienie“.

Wobec wyjątkowej sytuacji naszego narodu my, członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego, widzimy jedyny warunek zjednoczenia wszystkich Polaków w karnej i pełnej dyscyplinie wobec programu, wytkniętego przez Naczelnego Wodza.

# Pod hasłem „Przygranicze - pancerzem Rzeczypospolitej”

## społeczeństwo pomorskie roztacza opiekę nad szkołami przygranicznymi

Okręg pomorski Polskiego Związku Zachodniego rozpoczął we wrześniu ub. roku doniosłą pracę około zorganizowania opieki nad szkołami powszechnymi, położonymi w przygranicznych powiatach Pomorza.

Z Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu otrzymano wykaz najbiedniejszych szkół w liczbie 200. Każdej z tych szkół postanowiono przydzielić instytucję opiekuńczą w postaci organizacji społecznej, lub firmy przemysłowo-handlowej, albo zrzeszenia gospodarczego itp. Akcja ta spotkała się z dużym uznaniem i powodzeniem. Dotychczas instytucje opiekuńcze wzięły pod opiekę 135 szkół przygranicznych. Szkoły te leżą w następujących powiatach: morskim, kartuskim, kościerskim, chojnickim, sępoleńskim i wyrzyskim.

W trakcie organizacji jest opieka nad szkołami w powiatach: świeckim, tucholskim, tczewskim, grudziądzkim, lubawskim i bydgoskim. Najczynniejsza w akcji tej jest **Gdynia,** gdzie przy Delegaturze Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego pracuje Komitet Opieki nad Szkołami na Przygraniczu z dyr. **Andrzejem Wachowiakiem** na czele. Komitet ten ma pod opieką przeszło 50 szkół w północnych powiatach Pomorza. Niezwykle cenna jest w akcji tej współpraca **wojska i marynarki wojennej,** które większość szkół wzięły pod opiekę.

W najbliższym czasie zostanie zorganizowany Komitet Opieki nad Szkołami na Przygraniczu w Bydgoszczy, który działalnością swoją obejmie rejon bezpośredniego oddziaływania kulturalnego i gospodarczego tego miasta t. j. powiaty: bydgoski, sępoleński, wyrzyski, szubiński i częściowo tucholski i świecki.

**Akcja opieki polega na dostarczaniu szkole — zależnie od jej potrzeb — pomocy szkolnych, jak: mapy, obrazy, biblioteczki szkolne, przybory i narzędzia do robót ręcznych, funduszów na dożywianie dzieci, urządzaniu uroczystości szkolnych w rodzaju „Św. Mikołaja“ i „Gwiazdki“, połączonych z obdarowywaniem dzieci w ciepłe ubrania, buciki itp. W okresie letnim instytucje opiekuńcze organizować będą także wycieczki dla dzieci szkolnych.**

Okręg Pomorski Polskiego Związku Zachodniego zaopatrzył 10 szkół przygranicznych w bezpłatne radioaparaty, do bibliotek szkolnych wysłał 1.100 książek, czytanek dla młodzieży i wydawnictw Polskiego Związku Zachodniego. W wielu wypadkach udziela drobnych subwencyj na zakup pomocy szkolnych, budowę scen dla teatrów szkolnych, naprawę aparatów radiowych, zakup sztuczek teatralnych itp.

Opieka nad szkołami na pograniczu jest jedną z form realizacji rzuconego przez Polski Związek Zachodni hasła:

**„Przygranicze — pancerzem Rzeczypospolitej“.**



## Jeszcze jedna demonstracja bezrobotnych w Londynie



**Bezrobotni londyńscy wpadają na coraz to inne pomysły, aby dać o sobie znać ludziom pracującym. Na zdjęciu grupa bezrobotnych, która rozłożyła się na najruchliwszej ulicy Londynu — Regent Street.**



# Warownia

**(j.d.) Z okazji każdej prawie uroczystości na ziemi pomorskiej padają słowa, że Pomorze jest bastionem Rzeczypospolitej, jest warownią na straży naszych dróg morskich.**

**Gdy te zbrojne definicje Pomorza wymawia zarówno mąż stanu, czy skromny przeciętny obywatel — myślą naturalnie o warowni serc, o bastionie, którego załoga składa się od wieków z nieugiętych patriotów. W pojęciach tych tkwi nie tylko pogrobowy wiew romantyzmu, ale również jeden z pozytywnych elementów obrony narodowej według dzisiejszych pojęć sztuki wojennej.**

**Ale jeden.**

**Ze względu właśnie na pojedyńczość tego elementu, który upoważnia nas do określenia: warownia, czy bastion, musimy poświęcić mu szczególną uwagę, musimy otoczyć go pieczołowitą opieką.**

**Nie należy zapominać, że rdza ima się nawet stali, że bezrobocie, nędza, głód przetwarzają nawet szlachetne dusze, że tłamszą najgorętsze patriotyczne nastroje. Dlatego w trosce o należyty poziom, o najwyższą jakość tego jedynego elementu, przesądzającego o warowności Pomorza, musi być zlikwidowane największe obciążenie, największa przeszkoda w postaci — bezrobocia.**

**Każde prawie z miast naszych, mimo niewątpliwych wysiłków i tęsknot do monumentalnych gmachów, do asfaltów, jarzącego oświetlenia ulic, pięknych nowoczesnych szpitali, domów społecznych, nowoczesnych dzielnic — chowa we wstydliwych zakamarkach gniazda bezdomnych i bezrobotnych.**

**Trzeba własnymi oczyma zobaczyć te Madery, Pekiny i Kozackie Góry, by zdać sobie sprawę, jak marnuje się nadmiar rąk do pracy i jak — wybaczcie to słowo — parszywieje polskość w niektórych ludziach.**

**Bo nie zapominajmy o przyczynach, dlaczego na Pomorzu mówi się o warowniach i bastionach. Tutaj przecież — nie jest to dla nikogo tajemnicą — ścierają się ze sobą po tej i po tamtej stronie granice etniczne dwóch mocnych i potężnych narodów. Dlatego więc walka trwa tu nieprzerwalnie nawet wówczas, gdy między państwami nie tylko istnieje pokój, ale nawet toczą się przyjazne rozmowy.**

**Dodajmy, że ta walka odmiennych kultur, redukowana w języku potocznym do jednego z jej przejawów — propagandy, mobilizuje przede wszystkim wartości moralne obywatela.**

**Rdzeń społeczeństwa staje do tej walki ochotniczo, dobrowolnie, resztę zaś podporządkowuje sobie sankcjami moralnymi, a nawet materialnymi. Dopiero na tym podłożu rozwija się druga, równoległa do kulturalnej — walka gospodarcza.**

**Obie dziedziny walki, powiedzmy — oba rodzaje broni w tej walce narodowej, wzajemnie się uzupełniając, decydują o przewadze, o kierunku nadchodzących faktów historycznych.**

**Przeglądając nasze własne siły, bojową zwartość naszego społeczeństwa, musimy stwierdzić możliwość niebezpieczeństwa na tych zatybrzach naszych miast i naszych wsi, gdzie brak pracy powoduje nędzę, spadek nastrojów patriotycznych, podatność na hasła nie tylko radykalne, ale nawet obce i wrogie.**

**Niewątpliwie tkwią ogromne siły w naszym społeczeństwie, ma ono ogromną zdolność do psychicznej mobilizacji, jak o tym wielokrotnie przekonaliśmy się. Ale nie możemy zapominać, że warstwy stali przez rdzę nadgryzione są bezpowrotnie stracone, że zetrą się niesłychanie łatwo — bez oporu.**

**Bezrobocie jest tą rdzą, która wykrusza mury naszej warowni serc, nasz bastion niezłomnych patriotów. Dlatego w pierwszym rzędzie, najszybciej musi być rozbrojone.**

**Oto naczelne zadanie dla przyszłej Pomorskiej Rady Gospodarczej: dobór najskuteczniejszych środków dla rozbrojenia bezrobocia na Pomorzu, oraz najszybsze uruchomienie tych środków.**

**Nie spełnilibyśmy należycie swego obowiązku publicystycznego, gdybyśmy nie omówili istniejących pod tym względem możliwości.**

# O czym się mówi:

*Oto przykład kultu niekompetencji za 10.000 złotych. W Mogilnie rządziła rada miejska, opanowana całkowicie przez Stronnictwo Narodowe. Gwoli zamanifestowania gospodarczych zamierzeń radni endeccy, składający się z samych politykierów, zdobyli się na „murowaną“ inwestycję. Mianowicie, wybudowali kosztem 10 tysięcy złotych wspaniały ustęp podziemny w centrum miasta. Zaznaczamy, że Mogilno nie ma bynajmniej ożywionego ruchu ulicznego, ani też nie liczy ono 100.000 mieszkańców lecz 5.000.*

*Z braku „frekwencji“ instytucja ta została zamknięta, stała się natomiast ostoją prostytucji, która nie mogła znaleźć sobie miejsca w mieście i dlatego wógóle nie istniała.*

*Tak wygląda polityka w radzie miejskiej.*

*

*A teraz inna sfera działalności. Stronnictwo Narodowe w Działdowie urządziło zabawę sylwestrową, deklarując całkowity dochód na Fundusz Obrony Narodowej. Zabawa była bardzo huczna, ponieważ pocichu wprowadzono tam wyszynk alkoholu.*

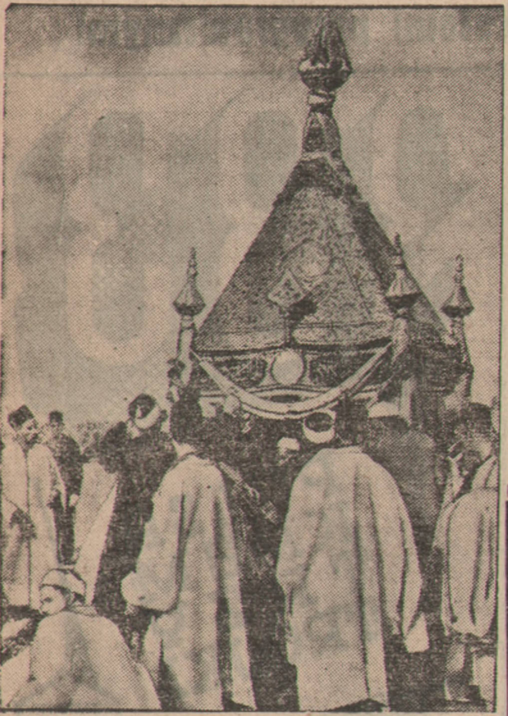
*„Koszty organizacyjne“ musiały być jednak bardzo, a bardzo wysokie, skoro oddział S. N. wykazał dochód z zabawy w wysokości.... ośmiu złotych z groszami.*

*I to na F. O. N.*

*Polecamy tę sprawę uwadze władz Stronnictwa Narodowego.*

## Święty kobierzec muzułmanów

### w drodze z Kairu do Mekki



Świętość ta islamu bywa corocznie przewożona w uroczystej procesji z Kairu do Mekki

## 20 milionów zł za samochody zagraniczne

Rok ubiegły był okresem wyjątkowo dużego przywozu do Polski samochodów zagranicznych. Łącznie import ten kosztował 20.784.000 zł, wliczając już zarówno całe samochody, jak i podwozia. W roku poprzednim zapłaciliśmy zagranicy za sprowadzone samochody tylko 16.098.000 zł.



## Wysiedleni z pasa granicznego

Zarządzeniem starosty morskiego, został wysiedlony z pasa granicznego na 3 lata **Edward Schilling-junior** z Karwieńskich Błot. Schilling karany był za nielegalne przekroczenie granicy i uprawianie przemytnictwa. Drugim wysiedlonym z pasa granicznego jest murarz z Karlikowa nad jeziorem Żarnowieckim, **Paweł Zaczek,** karany za nielegalne przekroczenie granicy, kradzieże leśne i za fałszerstwo książeczki PKO.

## Znaczny transport węgla polskiego dla Włoch

W dniu 17 bm. opuścił port gdański włoski statek „Verbania" z ładunkiem 6 tys. ton węgla przeznaczonego do Livorno.

## Zamaskowana propaganda komunistyczna w Ameryce

Arcybiskup Baltimore Curley, przestrzega katolików amerykańskich przed ewentualnym wzięciem udziału w mającym się odbyć w styczniu b. r. kongresem amerykańskim, którego hasłem jest „Pokój i demokracja". Zjazd ten organizuje „Liga Amerykańska Pokoju i Demokracji", która uprzednio nosiła nazwę „Ligi przeciw wojnie i faszyzmowi". Mgr. Curley oświadcza, że jest to organizacja wybitnie komunizują, chociaż popiera ją pewien wyższy dostojnik kościoła protestanckiego, kilkunastu pastorów protestanckich oraz kilku rabinów.

# Wieś woła o nauczycieli i szkoły

## wyższych stopni

Wieś polska coraz bardziej odczuwa potrzeby zakładania szkół powszechnych II i III stopnia, nie zadawalając się już szkołą I stopnia.

Niestety na przeszkodzie stoi brak nowych etatów nauczycielskich. Obciążenie jednego nauczyciela w Polsce wynosiło w ubiegłym roku szkolnym (t. j. 1937-38) — 61 uczniów. Jest to największa w Europie ilość dzieci przypadająca na jedną siłę nauczycielską.

To też nauczyciele w Polsce są przeciążeni pracą.

W szybkim tempie wzrasta ilość dzieci na wsi pragnących nauki w szkołach wyższych stopni, natomiast proces powstawania nowych szkół i wzrost etatów nauczycielskich postępuje bardzo powoli. Skarży się na to ludność wsi polskiej, słusznie domagając się budownictwa nowych szkół, które są dla Państwa niezbędnym czynnikiem rozwoju.

## 61 razy przez Atlantyk przepłynął ms. „Batory"

Ms. „Batory", który w tych dniach przybył do portu nowojorskiego, zakończył w ten sposób swoją 61-szą podróż przez Atlantyk. Jak wiadomo, obecnie tylko ten motorowiec kursuje stale między Gdynią i Nowym Jorkiem, podczas gdy bliźniaczy ms. „Piłsudski" odbywa wycieczki dla turystów amerykańskich po egzotycznych wodach Ameryki Środkowej.



## Kresy wschodnie spożywają coraz więcej węgla

W ostatnich czasach dał się zauważyć wzrost konsumcji węgla na Kresach wschodnich i południowo-wschodnich.

Wzrost konsumcji węgla na Kresach datuje się już od 1937 roku, w którym to roku na pierwsze miejsce pod względem konsumcji wysunęło się województwo wołyńskie.

# Na bieżni, boisku i ringu

### Kalendarzyk najbliższych międzypaństwowych meczów piłkarskich.

Kalendarz najbliższych międzypaństwowych meczów piłkarskich przedstawia się jak następuje:

22 stycznia: Francja—Polska w Paryżu.

29 stycznia: Belgia—Niemcy w Brukseli i Luksemburg—Belgia B w Luksemburgu.

12 lutego: Portugalia—Szwajcaria w Lizbonie.

26 lutego: Belgia—Węgry w Brukseli.

16 marca: Francja—Węgry w Paryżu.

19 marca: Irlandia—Węgry w Cork, i Belgia—Holandia w Antwerpii.

26 marca: Włochy—Niemcy w Mediolanie i Luksemburg—Niemcy w Luksemburgu.

### O mecz Chmielewski — Brouillard.

NOWY JORK. Zbyszko Cyganiewicz donosi, że pertraktacje z Lou Brouillardem o mecz z Chmielewskim nie dały rezultatu, gdyż Brouillard otrzymał z Paryża doskonałe warunki na mecze w Europie.

Mimo to Zbyszko Cyganiewicz zamierza doprowadzić do walki swego pupila z Brouillardem, jak tylko ten ostatni powróci do Nowego Jorku.

Narazie Cyganiewicz zabiega o innych przeciwników dla Chmielewskiego.

### Mecz bokserski Lechia — Strzelec Gdynia nie odbędzie się.

Zapowiądany na niedzielę mecz bokserski pomiędzy drużynami lwowskiej Lechii i gdyńskiego Strzelca nie odbędzie się. — Władze PZB niemal w ostatniej chwili poleciły Lechii rozegranie meczu o drużynowe mistrzostwo Polski z Goplanią w Inowrocławiu w niedzielę a nie jak to poprzednio było wyznaczone w sobotę dnia 21 bm. Wskutek takiej zmiany zarządzeń organizatorzy imprezy tj. gdyński Strzelec narażony jest na różne przykrości i na straty materialne.

### Niedzielne mecze bokserskie o mistrzostwo Polski.

W nadchodzącą niedzielę rozpocznie się trzecia runda bokserskich mistrzostw Polski w konkurencji drużynowej.

W Poznaniu walczyć będą drużyny miejscowe Warta — H. C. P., a w Inowrocławiu Goplania—Lechia (Lwów).

### Fanfara na zawodach F. I. S. w Zakopanem.

Zawody F. I. S. będą miały własną fanfarę. Skomponowanie melodii powierzono muzykom polskim. Prawdopodobnie w melodii fanfary wykorzystane będą oryginalne motywy muzyki góralskiej.

### Nowy rekord świata w pływaniu pań.

Na międzynarodowych zawodach pływackich w Kopenhadze Dunka Soerensen ustanowiła nowy rekord świata na 400 m. klasycznym, mając wynik 6:16,2 min.

### Sport Polski na łamach dziennika francuskiego.

Znany dziennik francuski „Paris Soir" poświęcił w numerze z dnia 18 bm. ⅔ swojej kolumny sportowej sprawom sportu polskiego.

W numerze tym znajdujemy obszerną korespondencję z Zakopanego, reportaże o piłkarstwie polskim na emigracji w zagłębiu węglowym w Lens oraz informacje o przygotowaniach i składzie drużyny polskiej na mecz Polska—Francja, jaki odbędzie się w Paryżu w niedzielę nadchodzącą.

### Transmisja radiowa meczu pikarskiego Polska—Francja.

**W niedzielę, 22 bm. Polskie Radio transmituje fragmenty międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska—Francja. Początek transmisji o godz. 16,10.**

### Basket-ball



Gra sportowa, która w Ameryce cieszy się szczególną sympatią.

### INGE SÖRENSEN



Znakomita ta pływaczka duńska ustaliła nowy rekord na 400 m w czasie 6:16,2

### Lekkoatletyczne mistrzostwa Pomorza w hali.

**W niedzielę 22 bm. odbędą się w hali Okr. Ośr. WF w Toruniu halowe mistrzostwa lekkoatletyczne Pomorza.**

Program mistrzostw obejmuje nast. konkurencje:

Dla pań: — 30 m, 30 m płotki, 500 m, skoki wdal i wzwyż z rozb., oraz pchnięcie kulą.

Dla panów — 30 m., 30 m płotki, 800 m, skoki wdal, wzwyż, o tyczce i trójskok oraz pchnięcie kulą.

Na starcie ujrzymy: **Książkiewiczównę i Wiśniewską** z Pomorzanina, **Felską i Gawrońską** z Sokoła Grudziądz, **Romanowską** z KS Ciszewski Bydgoszcz, **Duneckiego, Eiperta, Kruegera, Płaczka** z Pomorzanina, **Mokszkiego, Kalinowskiego** z WKS Grudziądz, **Bielickiego** z Sokoła Grudziądz, młodego tyczkarza bydgoskiego **Ziranka** i wielu innych. Ponieważ zawody te są równocześnie eliminacją do mistrzostw Polski w Przemyślu, dlatego zapowiadają się bardzo ciekawie.

Początek zawodów punktualnie **o godz. 10,30.** Wstęp do hali minimalny: 25 i 20 groszy.

## Z całego świata

— W tabeli piłkarskiej pierwszej ligi angielskiej prowadzi obecnie Derby 25 gier 35 pkt., 2) Everton 24 gry, 32 pkt., 3) Wolves 24 gry, 29 pkt., 4) Liverpool 25 gier, 29 pkt.

— W Londynie odbył się bieg na przełaj pań na dystansie 2 mile angielskie. Zwyciężyła Joce Hart w czasie 14:51 sek.

— Stany Zjednoczone zamierzają wysłać 500 zawodników na igrzyska olimpijskie w Helsinkach.

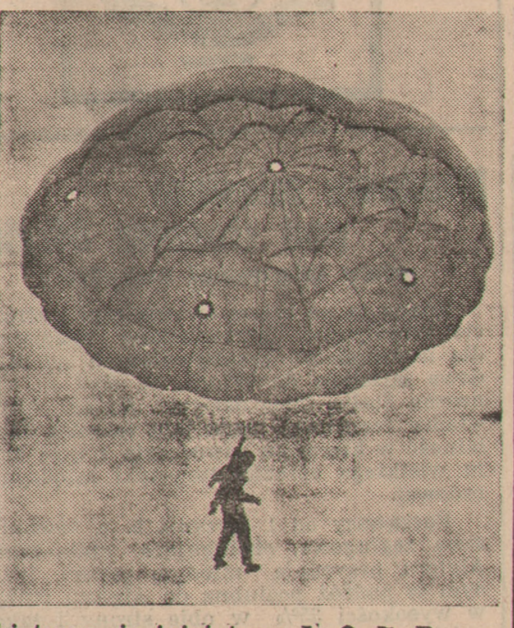
— W pierwszych dniach lutego przybyć ma do Budapesztu słynny tenisista francuski Cochet, który kierować będzie treningiem czołowych tenisistów węgierskich.

— Najlepszy tenisista świata Budge zgodził się objąć kierownictwo nad treningiem daviscupowej drużyny Stanów Zjednoczonych.

# Wróg na tyłach armii!

Dzięki dwuletniej pracy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej nad rozwojem sportu spadochronowego, pracy nadzwyczaj odpowiedzialnej i bądź co bądź trudnej w naszych warunkach, osiągnęliśmy już cały szereg pięknych wyników i bogatych doświadczeń.

Śmiało można stwierdzić, że na tym polu nietylko dogoniliśmy, ale i przegoniliśmy nie jedno państwo, a to dzięki temu, że inicjatywa L. O. P. P. rozwinięcia w Polsce sportu spadochronowego natrafiła na wyśmienitą glebę, jaką jest pełna zapału i odwagi nasza młodzież.



Dziś sport spadochronowy w Polsce został tak spopularyzowany wśród szerokich warstw społeczeństwa, że już wszyscy zdają sobie sprawę z jego doniosłego znaczenia wychowawczego i znaczenia dla obrony państwa.

Szereg masowych skoków spadochronowych z samolotów, wykonanych na obszarze całego kraju, wzbudza zachwyt dla tych młodych śmiałków, tych skromnych bohaterów przestworzy powietrznych.

Piechota powietrzna, ten najnowszy rodzaj broni, tworzona jest już w wielu państwach i zdaniem wybitnych wojskowych, ma przed sobą wielką przyszłość.

**Wyrzucana z samolotów przy pomocy spadochronów na tyłach armii nieprzyjaciela, zdoła wyrządzić mu wiele krzywdy, niszcząc linie i mosty kolejowe, sieć łączności, składy, a napadając na sztaby i transporty, potrafi zdezorganizować dowodzenie i system zaopatrywania wojska.**

Piechota powietrzna odpowiednio uzbrojona może uderzyć na wroga od tyłu i zadać mu cios w plecy.

Wreszcie grupy odpowiednio wyszkolonych skoczków spadochronowych wyrzucone na terytorium nieprzyjaciela, mogą szerzyć dywersję moralną, pracę destrukcyjną wśród ludności, prowadzić wywiad, zatruwać studnie i żywność itp.

Nowe niebezpieczeństwo, jakie zagraża wojsku i krajowi ze strony desantów powietrznych, jest więc groźne. Nic dziwnego, że każde państwo poszukuje środków, aby się przed desantami powietrznymi zabezpieczyć.

Jednak w jaki sposób?

Pora dnia i miejsce, w którym nieprzyjaciel wyrzuci desant, z góry nie będą znane. Nie można więc wszędzie trzymać w pogotowiu oddziałów wojskowych dla niszczenia desantów. Niewątpliwie takie oddziały w niewielkiej ilości i sile będą strzegły magazynów, ważniejszych linii i mostów kolejowych, fabryk wojskowych itd. **Jednak desant powietrzny, zwłaszcza mniejszy, wyrzucony z samolotu pod wieczór, może ujść uwagi oddziałów wojskowych, ukryć się w lasach, a nocą narobić dużo szkody, wykonując przeróżne zniszczenia na tyłach armii.**

Własnym oddziałom musi więc przyjść z pomocą ludność osiedli, która zawsze zauważy opadający na spadochronach desant piechoty. Jakże ma się zachować ludność na wypadek desantu?

Przede wszystkim każdy, kto zauważy desant, musi nabrać przekonania, że jest to wróg, gdyż podczas wojny własne wojsko na własnym terytorium desantów wyrzucać nie będzie.

W razie zaś zauważenia desantu spadochronowego, należy czymprędzej zawiadomić o tym najbliższy oddział wojskowy lub miejscowe władze administracyjno-policyne, a także ludność pobliskich osiedli.

**Gdy desant jest niewielki, liczący do kilkuset ludzi, ludność zorganizowana musi go zniszczyć lub wziąć do niewoli.** W każdym bądź razie nie może dopuścić, by desant wymknął się i ukrył.

Śledzić więc go trzeba bezustannie i o każdej zmianie miejsca jego ukrycia meldować władzom.

W wypadku większego desantu, gdy walka z nim jest niemożliwa, należy go śledzić i zawiadomić o jego zjawieniu się i ruchach najbliższe władze.

Poza tym wysiłek ludności powinien być skierowany na obronę ważnych obiektów kolejowych, mostów, sieci łączności itp. przed zniszczeniem przez desant.

Często nieprzyjaciel będzie wyrzucał z samolotu **jednego lub kilku ludzi dla celów szpiegowskich i pracy destrukcyjnej wśród ludności.**

Ludzi tych musi ludność wyłapać i oddać w ręce władz, śledzić ich i nie dawać im żadnego schronienia i pomocy. Każdy kręcący się w okolicy nieznany osobnik, powinien wzbudzać czujność, gdyż może być szpiegiem.

Oczywiście, że ludność cywilna odda cenne usługi w zwalczaniu szpiegostwa i desantów powietrznych tylko w tym wypadku, gdy będzie uświadomiona, zorganizowana i kierowana.

Przysposobienie wojskowe i szkoły muszą odegrać tu rolę pierwszorzędną, zwłaszcza gdy chodzi o uświadomienie ludności o grożącym jej niebezpieczeństwie i wskazanie sposobów jego zwalczania.



## Głos szwedzki o rozwoju Polski na morzu

SZTOKHOLM. W „Scandinavian Shipping Gazette", w dziale poświęconym Polsce, umieszczono notatkę, omawiającą zagadnienie morza w polskim gospodarstwie narodowym w sposób następujący:

Można stwierdzić, że postęp, jaki wykazuje polska ekonomika morska charakteryzuje się stałością i niezależnością od wahań cyklicznych. Należy to przypisać faktowi, że Polska jest młodym organizmem, który się rozwija na mocnych podstawach ciągle rosnących potrzeb, jakie reprezentuje rynek polski. Ekonomika ta jest organicznie związana z całym życiem gospodarczym Polski, które rozwijane jest stale w okresie ostatnich kilku lat pod wpływem własnych sił dynamicznych — w dużej mierze niezależnie od warunków światowych — i doznaje ciągle nowych impulsów z tego potężnego źródła.

Cały polski system gospodarczy, w szczególności handel zagraniczny ulega ciągłym przemianom pod wpływem wzrastającego oddziaływania, wynikającego z zacieśniających się więzów z morzem. Wykazuje to m. in. statystyka handlu zagranicznego chociaż nie mniej znaczące są również zmiany, jakie są widoczne w różnych działach handlu i przemysłu wewnątrz kraju. Pośrednie stosunki utrzymywane nawet z odległymi rynkami nie mogły przecież przyczynić się, by polska gospodarka przyswoiła sobie cechy wyżej rozwiniętych krajów zachodnio-europejskich, zarówno w odniesieniu do metod i form stosowanych w obrotach zagranicznych, jak i w odniesieniu do charakteru wewnętrznego aktualnie rozwijających się procesów.

Następnie pismo stwierdza, że rozwój obrotów portów polskich przewyższa pod niektórymi względami rozwój w północnych portach europejskich. Pod względem dynamiki rozwoju obrotów porty polskie zostały prześcignięte tylko przez dwa największe porty zachodnio-europejskie: Antwerpię i Rotterdam, ale nastąpiło to kosztem zwiększonych obrotów tranzytowych, głównie z zaplecza niemieckiego.

## Wyjaśnienia w sprawie konkursu „Co to jest milion"?

Liczni czytelnicy zapytują się o przeróżne szczegóły, dotyczące rozpisanego przez Monopol Loteryjny konkursu. Trudno nam odpowiadać każdemu szczegółowo. Zasadnicze warunki zostały podane w prasie i każda odpowiedź, która czyni zadość tym warunkom, będzie rozpatrywana dokładnie przez sąd konkursowy, którego skład już podaliśmy przed kilku dniami.

Żadnych ograniczeń specjalnych nie ma. Każda odpowiedź, byle tylko była napisana dobrze po polsku, nie przekraczała ilości 25 słów i odpowiadała na pytanie: „Co to jest milion?" — będzie dopuszczona do konkursu.

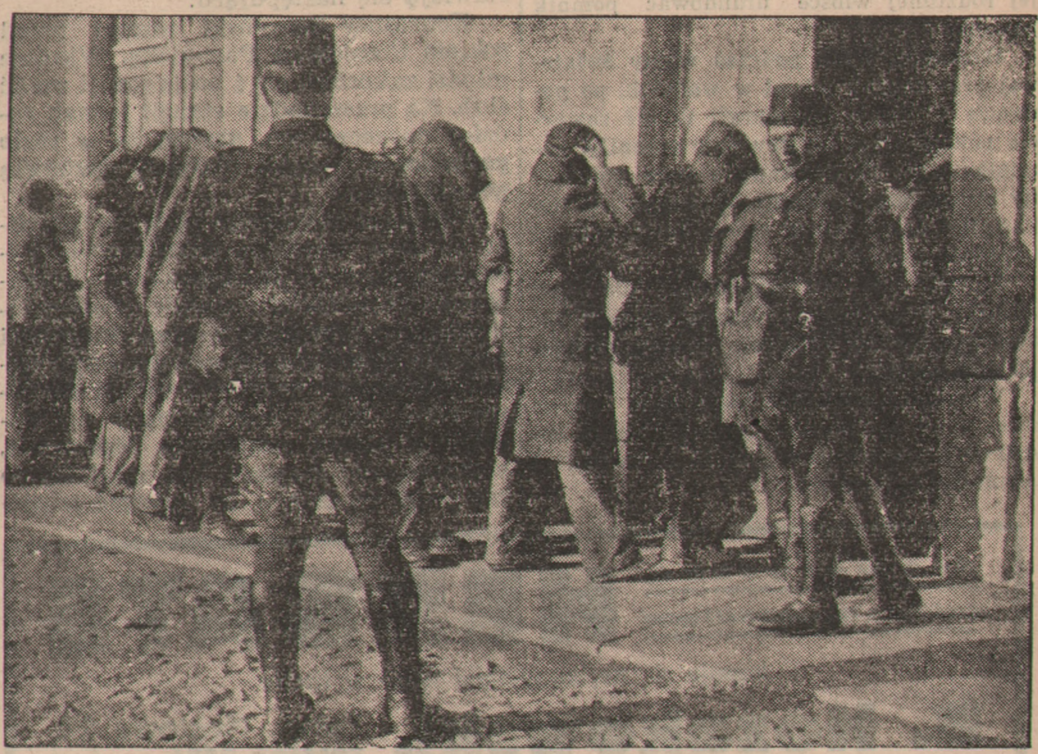
Każdy ma prawo podać tyle odpowiedzi, ile zechce. Każda odpowiedź jednak musi być przesłana w oddzielnej kopercie. Nie należy zapominać o podawaniu na kopercie uwagi: „Konkurs Loteryjny".

Odpowiedzi nadsyłać można albo pocztą pod adresem „Monopol Loteryjny", Warszawa, Długa 50, albo też składać w którejkolwiek z kolektur loteryjnych. Dodajemy, że nie musi to być kolektor, u którego odpowiadający kupuje losy. Nawet i ci, co nie grają na loterii, mają prawo złożyć swoją odpowiedź w jakiejkolwiek kolekturze, gdzie komu będzie najbliżej i najwygodniej.

Termin konkursu upływa dnia 5 lutego r. b., odpowiedzi jednak nadsyłać można już teraz. Ciągnienie głównej wygranej czwartej klasy 43-ej Loterii, które odbędzie się — jak wiadomo — we wtorek dnia 24 bm. o godz. 8-ej rano i wedle zwyczaju transmitowane będzie przez radio, ma tylko o tyle coś wspólnego z niniejszym konkursem, że „nastrój milionowy" może ułatwić komuś dobrą odpowiedź.

Nagroda (pierwsza 1000 zł i czternaście dalszych) będą wypłacone przez Dyrekcję Monopolu Loteryjnego natychmiast po ogłoszeniu wyników konkursu, co nastąpi do dnia 18 lutego r. b.

Nie jest wykluczone, że w trakcie trwania konkursu będziemy podawać napływające ciekawsze odpowiedzi, oczywiście bez podawania nazwisk autorów.



Uchodźcy hiszpańscy
w pogranicznej miejscowości francuskiej Bourg Madame.



## Wielką manifestację religijną wybrzeża polskiego organizuje Gdynia

W dniach 12, 13 i 14 maja b. r. odbędzie się w Gdyni zjazd eucharystyczny wybrzeża polskiego, w którym wezmą udział trzy dekanaty: gdyński, wejherowski i pucki.

Program zjazdu przewiduje **wielką manifestację religijną na Placu Grunwaldzkim w Gdyni, podczas której odprawiona zostanie Msza polowa na intencję Gdyni i wybrzeża.**

W związku z olbrzymimi pracami przygotowawczymi powołano komitet organizacyjny zjazdu z prezesem Sądu Okręgowego w Gdyni p. sędzią Czarlińskim na czele.



## Odpływ sił rzemieślniczych z Gdyni

Od pewnego czasu na terenie Gdyni daje się zauważyć znamienny objaw licznej emigracji rzemieślników gdyńskich do Warszawy i Centralnego Okręgu Przemysłowego. Zjawisko to nie obejmuje jednak wszystkich gałęzi rzemiosła gdyńskiego, ogranicza się jedynie do kilku jego gałęzi, zwłaszcza dziedziny budownictwa; zaobserwowano więc wyjazd grup malarzy, blacharzy, cieśli i stolarzy oraz murarzy. Rzecz prosta, że wyjeżdżają fachowcy z innych działów rzemiosła, stwierdziwszy uprzednio, że w innych ośrodkach Polski istnieje możliwość zdobycia lepszych warunków bytu.

Powodem odpływu sił rzemieślniczych z naszego miasta portowego jest przejściowe zahamowanie tempa rozbudowy Gdyni.

Z chwilą ponownego ożywienia ruchu inwestycyjno - budowlanego na terenie gdyńskim — Gdynia może znaleźć się wobec klęski braku elementu fachowego.

# Coraz gęstsza sieć kas pożyczek bezprocentowych na Pomorzu

## wzmacnia gospodarczo element polski

Z początkiem 1937 r. zaczęto na Pomorzu organizować polskie kasy pożyczek bezprocentowych. Kasy te są instytucjami **samopomocy gospodarczej** wśród drobnych kupców i rzemieślników oraz wśród elementu bezrobotnego bardziej przedsiębiorczego i chcącego tworzyć własne warsztaty pracy. Akcję organizowania tych kas oparto głównie o Koła i Obwody Polskiego Związku Zachodniego. Inicjatywa organizacyjna objęła przede wszystkim **tereny, eksponowane narodowościowo** i większe ośrodki bezrobotnych. Dla uregulowania sprawy zakładania kas oraz opieki nad kasami istniejącymi powstał z inicjatywy grupy działaczy Polskiego Związku Zachodniego w Toruniu **Pomorski Związek Polskich Kas Pożyczek Bezprocentowych.** Związek ten jest centralą kredytu bezprocentowego na Pomorzu niezależną od central warszawskich. Agendy Związku prowadzi bezinteresownie biuro Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego. Na czele Pomorskiego Związku Polskich Kas Pożyczek Bezprocentowych stoi wiceprezydent m. Grudziądza p. Stanisław Michałowski.

O rozmiarach półtorarocznej pracy Związku świadczy liczba 73 zrzeszonych, z czego 45 zarejestrowanych kas na Pomorzu, przy czym kasy te są celowo rozplanowane po całym Pomorzu z uwzględnieniem terenów, opanowanych przez obcy kapitał. Plan organizacyjny przewiduje założenie dalszych 40 kas w roku 1939.

Jeżeli idzie o stronę finansową kas zrzeszonych, to i tu może się Związek poszczycić niemałym sukcesem. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że kapitał 39 wówczas zarejestrowanych kas przekracza sumę 100.000 zł. Pożyczek zaś za okres od 17 lutego 1937 do 3 lipca 1938 r. **udzielono na sumę 154.663,50 złotych.**

Są to cyfry dziś jeszcze nie imponujące swymi rozmiarami, ale jeżeli się zważy, że pochodzą one w dużej mierze ze składek członkowskich i ofiarności społeczeństwa, to nabierają one wartości specjalnej, świadczą bowiem o tym,

**że idea kredytu bezprocentowego, rzucona na glebę pomorską, przyjęła się znakomicie i z roku na rok wydaje coraz to lepsze plony, wypierając pasorzytujące dotychczas na glebie tej elementy obce.**






# Ulice w stolicy Belgii noszą imiona sławnych Polaków

Bruksela ma w chwili obecnej trzy aleje, noszące imiona słynnych Polaków.

Aleja, prowadząca z Brukseli na dawne tereny wystawowe, a obecnie do jednej z najładniejszych dzielnic — Laeken, nosi nazwę alei Jana Sobieskiego. Ostatnio otwarto na przedmieściu Brukseli Uccle aleję Ignacego Mościckiego.

Dzielnica Schaerbeck połączona jest z Brukselą aleją Eugeniusza Plasky (Płaskiego). Eugeniusz Płaski był synem emigranta z r. 1831. Obdarzony dużym talentem malarskim, należał do najbardziej znanych w drugiej połowie ub. stulecia malarzy w Brukseli.

Rada miejska Brukseli uchwaliła także nazwać jedną ze swych ulic — ulicą Joachima Lelevela, „najpopularniejszego obywatela Brukseli" przed stu laty.

# Miodowe miesiące pod słońcem Afryki

## przy ulgowej taryfie

Znane są na całym świecie ulgi i atrakcje turystyczne, przewidziane specjalnie dla nowożeńców, przybywających na miodowe miesiące do Włoch. W ślad za słoneczną Italią idzie ostatnio Algier, gdzie władze francuskie rozwijają szeroką działalność w kierunku utworzenia z tego kraju wielkiego ośrodka turystyki międzynarodowej.

Począwszy od 1 stycznia b. r. towarzystwa żeglugowe, obsługujące stale porty Algieru przyznają młodym parom, jadącym w podróż poślubną do Algieru zniżkę w wysokości 35% w obie strony i takąż zniżkę przy transporcie ewentualnego samochodu. Warunkiem jest tylko by wyjazd nastąpił najpóźniej do 30 dni po ślubie. Tej samej kategorii turystów przyznano ponad to przeszło 60% zniżki na kolejach algierskich.

# Przeciwgazowy wózek dla dziecka



Zbudował go sobie pewien policjant angielski.



# I-szy kongres inżynierów miernictwa

W dniach 9—12 lutego r. b. z incjatywy koła inżynierów mierniczych przy Stowarzyszeniu Techników Polskich odbędzie się w Warszawie w gmachu politechniki I-szy Ogólnopolski Kongres Inżynierów Miernictwa, poświęcony sprawom organizacyjnym, technicznym, społecznym i zawodowym.

Jednym z celów kongresu jest stworzenie jednego ogólno-polskiego Związku Inżynierów Miernictwa, któryby skupił około 1000 inżynierów, pracujących w miernictwie, dzisiaj rozproszonych po różnych organizacjach.

# Ubogi wieśniak ufundował pomnik pokoju

Jugosłowiańska prasa przynosi długie wiadomości o biednym wieśniaku Joso Doszen ze wsi Zrni Dabar, który przez cały szereg lat żył niezmiernie skromnie, bo nawet oszczędzał na jedzeniu, by móc swojej rodzinnej wiosce ufundować pomnik pokoju.

Wieśniak, który podczas wojny światowej brał czynny udział w walkach, po powrocie z wojny, postanowił uczcić zawarcie pokoju przez wystawienie pomnika pamiątkowego. Zapytywany o inne przyczyny swego postanowienia oświadczył, że nie chciałby drugi raz w swym życiu widzieć okropności wojny.

Pomnik nie jest wspaniały, ale jest swojego rodzaju osobliwością, bowiem został wystawiony kosztem jednego, ubogiego człowieka.

Wieśniacy okoliczni także dają wyraz swej chęci, by panował pokój, bowiem codziennie przystrajają pomnik kwiatami i wieńcami jodłowymi.

W ŚLAD ZA NARZECZONYM

# Wyskoczyła z 4-tego piętra

## Ponury dramat miłosny w Warszawie

W wielkim domu czynszowym przy ul. Krochmalnej 46 w Warszawie rozegrał się dramat miłosny, który pociągnął za sobą śmierć młodej pary narzeczonych.

23-letni rzeźnik, Konstanty Suczyński, zamieszkały przy ul. Krochmalnej 44, napił się esencji octowej i wyskoczył z okna 4 piętra, ponosząc śmierć na miejscu. W ślad za nim wyskoczyła jego narzeczona, 27-letnia służąca, Stanisława Pachulska również ponosząc śmierć.

Dzieje tragicznej miłości, która zakończyła się śmiercią młodej pary, przedstawiają się następująco:

Konstanty Suczyński poznał przed rokiem Stanisławę Pachulską. Wkrótce młodzi zakochali się i postanowili wziąć ślub. Na przeszkodzie stanęli jednak rodzice narzeczonego, **grożąc, że w razie poślubienia ubogiej służącej, pozbawią go majątku.**

Wówczas zakochana para postanowiła popełnić wspólnie samobójstwo. Pachulska przybyła do mieszkania Suczyńskiego. Po krótkiej naradzie, postanowili zamiar wprowadzić w czyn. Suczyński udał się do składu aptecznego, kupił flaszeczkę esencji octowej i wrócił do narzeczonej. Mała doza trucizny nie podziałała jednak skutecznie. Mężczyzna, opanowawszy straszny ból, udał się po raz drugi do sklepu, by dokupić trucizny. W drodze jednak zmienił swój zamiar. Wszedł na 4 piętro klatki schodowej sąsiedniego domu i wyskoczył na ulicę. Doznał złamania kręgosłupa i natychmiast po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Jednocześnie wezwano pogotowie do Pachulskiej. Zatrutą przewieziono do szpitala św. Ducha. Lekarz przepłókał żołądek i stwierdziwszy, że stan zdrowia nie jest groźny, zwolnił desperatkę do domu. Wychodząc ze szpitala, Pachulska spotkała się z policjantem, który miał prowadzić dochodzenia w sprawie samobójstwa. Po przeprowadzeniu do komisariatu kobieta dowiedziała się o tragicznej śmierci narzeczonego.

Po złożeniu zeznań, wyszła z komisariatu i udała się na tą samą klatkę schodową, z której wyskoczył jej narzeczony. Wszedłszy na parapet okna, zdjęła płaszcz i pantofle, po czym wyskoczyła na ulicę. Wskutek pęknięcia czaszki śmierć nastąpiła natychmiast.

# Inauguracja budowy nowego pancernika francuskiego „Clemenceau"



Dokonał jej francuski minister marynarki Campinchi zakładając pierwszy nit.

# Nasz dodatek niedzielny

# BEZIMIENNY RZĄD

## (W ROCZNICĘ STYCZNIOWEGO POWSTANIA)

„Nikczemny rząd najezdniczy, rozwścieklony oporem męczonej przezeń ofiary, postanowił jej zadać cios stanowczy — porwać kilkadziesiąt tysięcy najdzielniejszych, najgorliwszych jej obrońców, oblec w nienawistny mundur moskiewski i pognać tysiące mil na wieczną nędzę i zatracenie. Polska nie chce, nie może poddać się bezspornie temu sromotnemu gwałtowi, pod karą hańby przed potomnością powinna stawić energiczny opór. Zastępy młodzieży walecznej, młodzieży poświęconej, ożywione gorącą miłością Ojczyzny, niezachwianą wiarą w sprawiedliwość i pomoc Boga, poprzysięgły zrzucić przeklęte jarzmo lub zginąć. Za nią więc Narodzie Polski, za nią! Po straszliwej hańbie niewoli, po niepojętych męczarniach ucisku, Centralny Narodowy Komitet, obecnie jedyny legalny Rząd Twój Narodowy, wzywa Cię na pole walki już ostatniej, na pole chwały i zwycięstwa, które Ci da i przez imię Boga na Niebie dać przysięga, bo wie, że Ty, który wczoraj byłeś pokutnikiem i mścicielem jutro musisz być i będziesz bohaterem i olbrzymem. Tak, Ty wolność Twoją, niepodległość Twoją, zdobędziesz wielkością takiego męstwa, świętością takich ofiar, jakich lud żaden nie zapisał jeszcze na dziejowych kartach swoich. Powstającej Ojczyźnie Twojej dasz bez żalu, słabości i wahania wszystką krew, życie i mienie, jakich od Ciebie zapotrzebuje. W zamian K. C. N. przyrzeka Ci, że siły dzielności Twej nie zmarnuje, poświęcenia nie będą stracone, bo ster, który ujmuje, silną dzierżyć będzie ręką. Złamie wszystkie przeszkody, roztrąci wszelkie zapory, a każdą nieprzychylność dla świętej sprawy, nawet brak gorliwości, ścigać i karać będzie przed surowym, choć sprawiedliwym trybunałem obrażonej Ojczyzny. W pierwszym zaraz dniu jawnego wystąpienia, w pierwszej chwili rozpoczęcia świętej walki, K. C. N., ogłasza wszystkich synów Polski, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu, wolnymi i równymi Obywatelami kraju. Ziemia, którą lud rolniczy posiadał dotąd na prawach czynszu lub pańszczyzny, staje się od tej chwili bezwarunkową jego własnością, dziedzictwem wieczystem. Właściciele poszkodowani, wynagrodzeni będą z ogólnych fund. Państwa. Wszyscy zaś komornicy i wyrobnicy, wstępujący w szeregi obrońców kraju, lub w razie zaszczytnej śmierci na polu chwały, rodziny ich otrzymają z dóbr Narodowych dział obronionej od wrogów ziemi. Do broni więc, Narodzie Polski, Litwy i Rusi, do broni! Bo godzina wspólnego wyzwolenia już wybiła, stary miecz nasz wydobyty, święty sztandar Orła Pogoni i Archanioła rozwinięty. — A teraz odzywamy się do Ciebie Narodzie moskiewski: tradycyjnym hasłem naszym jest wolność i braterstwo Ludów, dlatego też przebaczamy Ci nawet mord naszej Ojczyzny, nawet krew Pragi i Oszmiany, gwałty ulic Warszawy i tortury lochów Cytadeli. Przebaczamy Ci, bo i Ty jesteś nędzny i mordowany, smutny i umęczony, trupy dzieci Twoich kołyszą się na szubienicach carskich, prorocy Twoi marzną na śniegach Sybiru. Ale jeżeli w tej stanowczej godzinie nie uczujesz w sobie zgryzoty za przeszłość, świętszych pragnień, dla przyszłości, jeżeli w zapasach z nami dasz poparcie tyranowi, który zabija nas, a depcze po Tobie — biada Ci! Bo w obliczu Boga i świata całego przekleniemy Cię na hańbę wiecznego poddaństwa i mękę wiecznej niewoli, i wyzwiemy na straszny bój zagłady, bój ostatni Europejskiej Cywilizacji z dzikim barbarzyństwem Azji".



Członkowie Rządu Narodowego, od lewej: Żuliński, Toczyski, Jeziorański i Rafał Krajewski.

Tak oto zaczęło się powstanie, które zrodziło straszliwą legendę, legendę małości i szaleństwa. Nie Listopadowe bowiem powstanie, lecz właśnie Styczniowe stało się tą przyczyną, dla której duża część ludzi dzisiejszych odnosi się niechętnie, z jakąś pobłażliwą pogardą do całości walk zbrojnych o Polskę.

Zapewne: wiele było powodów, powodów opartych o autentyczne zdarzenia i fakty, by urobił się taki ujemny osąd. Jednym z takich powodów był ów kontrast pomiędzy rozwagą i organiczną pracą konstruktywną margrabiego Wielopolskiego a romantyzmem wojennych marzeń Centralnego Narodowego Komitetu. Istnienie potężnej postaci Wielopolskiego musiało zaważyć na ocenie działań tak zwanych „czerwonych", którzy porywali się z motyką na słońce, w wielu wypadkach bez wiary w skuteczność swego czynu. Jedynie dla zaakcentowania, że są, że istnieją i całemu światu, a nie tylko Moskwie bryzgają w oczy krwią, by dać należyte widzenie tragizmu losów Polski. Nie mogły też dobrego zdania o 63 roku wyrobić swary i kłótnie, toczące się nie tylko pomiędzy „czerwonymi", a „białymi", ale też i wewnątrz, pośród inicjatorów powstania: Owe operetkowe, upadające pod pierwszym silniejszym ciosem dyktatury Mierosławskich i Langiewiczów. Tak, na pierwszy rzut oka wszystko w tym roku wydaje się małością, bo nawet bohaterstwo ma raczej posmak jakiejś szubienicznej brawury, niż wielkości.

Trudno jednak uwierzyć, by wielkie, potężne państwo carów potrzebowało aż całego roku na zgniecenie samego li tylko szaleństwa. Trudno uwierzyć, by ludzie zdolni byli tak długo wytrwać, nie służąc żadnej wielkości.

Trzeba więc z pod tych wszystkich zewnętrznych i tak narzucających się zjawisk wygrzebać tę jakąś wewnętrzną wielkość, która była siłą motoryczną tego tragicznego roku.

I bodaj, że tej wielkości nie znajdziemy w postaciach żadnych osób, żadnych bohaterów, lecz tylko i jedynie w owym bezimiennie działającym Centralnym Narodowym Komitecie, który nawet pod odezwą, wypowiadającą wojnę Moskwie, kładł tylko pieczątkę, bez żadnych podpisów, a mimo to miał kolosalny, niebywały posłuch. Centralny Komitet Narodowy był wszędzie: opanowywał wszystkie placówki, ściągał podatki, wymierzał sprawiedliwość i wszystko to robił o wiele skuteczniej od tego drugiego rządu, rządu oficjalnego, który miał za sobą siłę carskiej Rosji, a mimo to nie mógł uchronić rosyjskich urzędników od płacenia podatków na rzecz tej nielegalnej w gruncie rzeczy, bezimiennej organizaci.

Ta jedna wielkość może i musi okupić wszystkie błędy styczniowego powstania, gdyż wydobyła na światło dzienne wielkość narodu polskiego, która „polegała — jak mówi Józef Piłsudski — na jedynym może w dziejach naszych rządzie, który, nieznany z imienia, był tak szanowany i tak słuchany, że zazdrość wzbudzać może we wszystkich krajach i u wszystkich narodów". I ta to wielkość sprawia, że gdy Polska ciężkie przeżywa chwile, to „z mogił, z grobów 63 roku żywy cień powstaje, cień wielkości epoki, cień Rządu Narodowego i wtedy mogiły wołają głosem straszliwym: „Idź i czyń". (J. Piłsudski).

**(jot)**

# NEAPOL JEST BRZYDKI

„Raz zobaczyć Neapol i... umrzeć" — to chyba jakaś nieszczęśliwa pomyłka sentymentalnego turysty, który ujrzawszy pewnego razu turkusowo - niebieską taflę zatoki Neapolitańskiej i jasny błękit bezchmurnego nieba włoskiego, odwrócił się plecami do miasta pnącego się wąskimi uliczkami po zboczach wzgórz Posilippo i Vomero oraz Capo di Monte i Capo di Chino. Wtedy zawołała przepiękną włoszczyzną: „Vedere Napoli e poi mori...". Czy umarł? Nikt tego nie wie. Jedno tylko miałby na swoje usprawiedliwienie: zapomniał spojrzeć na Neapol miasto. Kto wie, czy by się wtedy nie rozmyślił.

Neapol jest brzydki. Nie, nie! Proszę się nie oburzać. Neapol jest oryginalny, jest piękny w swojej brzydocie, jest pełen temperamentu, słońca, życia, owoców i bogatych, nasyconych barw. Ta właśnie jego malowniczość jest magnesem, który ściąga turystów jak opiłki żelazne z krańców całego świata, by podziwiali i opiewali piękno Zatoki Neapolitańskiej i przecudnej okolicy pokrytej szatą wspaniałej zieloności o oliwkowym trochę odcieniu z przewagą ciemnych kolorów pinii, smukłych jak topole.

— — — — — — — — — —

W restauracji hotelowej na przeciw mnie siedzi przy stole jakiś Anglik. Dlatego Anglik, ponieważ dotychczas nie zamieniliśmy ze sobą ani słowa. Poza tym sąsiad mój mówi straszliwie połamaną niemczyzną z kelnerem. Dwa dni siedzieliśmy w milczeniu, spożywając dary ziemi włoskiej. Aż wreszcie na trzeci dzień, jakoś, przy deserze (a raczej serze!), wyjmuję z kieszeni niby to od niechcenia, mego wiernego towarzysza podróży w Lipsku sporządzonego w angielskim wydaniu Boedecker's Italy, kładę na stole. Widocznie sprzykrzyło się milczeć poczciwemu Brytyjczykowi; skoro tylko zauważył czerwoną okładkę przewodnika pyta mnie, nie spuszczając wzroku z Baedeckera: — Do You speak english? (Mówi Pan po angielsku ) — Yes Ido! (Tak — mówię!) — odpowiadam, mobilizując pośpiesznie wszystkie swoje skromne wiadomości z języka angielskiego, jakie kiedykolwiek posiadałem. Mobilizacja się udała. Rozmowa potoczyła się gładko, z początku jednak powściągliwie. Dowiedziałem się, że Mr. Albert D. jest dziennikarzem, o przepraszam, jest literatem, jak sam to podkreślił i pisze reportaże z podróży dla 2-ch pism angielskich. Jedno z nich wychodzi w Londynie, drugie... w Kalkucie!

— — — — — — — — — —

Nazajutrz samochód Konsulatu Brytyjskiego wiózł nas przez ulice zatłoczone pojazdami wszelkiego rodzaju. Suniemy cicho i sprawnie po białej płaszczyźnie autostrady, przedzielonej bielszym jeszcze pasem i znaczonej strzałami w kierunku jazdy. Za nami zamknęła się zapora rogatki. Autostrada należy do towarzystwa akcyjnego i każdy przejeżdżający samochód płaci niewielkie „kopytkowe". To też autostrada jest wspaniała i dobrze utrzymana. Nasz szofer, rodowity neapolitańczyk w służbie konsulatu angielskiego, mówiący po angielsku śmiesznym akcentem południowca, pogania piękną Balillę wielkimi porcjami gazu.

Dopadamy wreszcie Wezuwiusza, który pióropuszem szarego dymu przypomina ludziom owe ogniste dzieło zniszczenia, jakiego dokonał w pewien fatalny dzień 23 sierpnia 79 roku. Tam właśnie jedziemy. Jedziemy jak tysiące innych turystów z ciekawości. Z prostej ciekawości.

Pompeia Seavi. Zapuszczamy się w to nieznane i dziwne miasto spokoju i śmierci dawną ulicą Via Marina. Każdy kamień, każdy mur, każda kolumna opowiadają historię życia i tragicznej śmierci ludzi i miasta kwitnącego przed straszliwą katastrofą bogatym i barwnym życiem. Aż się wierzyć nie chce, że te domy, świątynie, posągi i całe nietknięte niemal urządzenia wnętrz ucierpiały tak wiele pod kilkumetrowym kożuchem żwiru i gorącego popiołu. Nie zastanawiamy się nawet, że to co widzimy jest wynikiem kilkudziesięcioletniej pracy wykopaliskowej i konserwatorskiej, którą na dobre dopiero zapoczątkował znany włoski uczony Guiseppe Fiorelli w roku 1862. Dziś prace wykopaliskowe prowadzi się ciągle dalej.

Przewodnik objaśnia z pewną dumą w głosie, że — „tutaj wszystko już zostało opisane" — „Tak Signore, ponumerowane i plany dokładnie porobione i wnętrze sfotografowane, a wszystko to kosztuje tylko 20 lirów, w postaci przewodnika po Pompei Scavi, mieszczącego się w kieszeni marynarki".

Nie, nie kupiłem tej Pompei, „mieszczącej się w kieszeni marynarki". Nie kupił jej i mój towarzysz Anglik.

Wolę stać tak i przyglądać się starym ruinom rzymskiej piekarni i kamiennym młynom i zapomnieć, że jest to numer sto trzydziesty szósty w ogólnym spisie zabytków Pompei. Wolę patrzeć na freski nieznanych artystów i zatrzymywać wzrok na obcych mi postaciach i twarzach o gorącym, tajemniczym spojrzeniu. Wolę to!

Myślę o tym, jak w domu Eumachii sprzedawano materiały wełniane, gotowe tuniki i sandały; jak w piękne pogodne dni, opustoszałe dziś mury, zaludniały rzesze kobiet i mężczyzn, senatorów i kapłanów, jak w „Teatro Tragico", z którego już tylko szczątki pozostały, odbywały się liczne przedstawienia i walki gladiatorów.

Idziemy wąską uliczką. Wzdłuż biegną wyżłobione w kamieniach koleiny dla dwukołowych wózków w parę szeroko rozstawionych koni zaprzęganych. Tak dawniej wyglądała komunikacja w tym uroczym mieście, mlekiem i miodem płynącym. Uliczka zabrukowana wielkimi, płaskimi głazami, różni się jednak bardzo od naszych „kocich łbów". Po bokach ciągną się gładkie chodniki dla pieszych.

Docieramy wreszcie do muzeum. Różne naczynia, instrumenty chirurgiczne pokryte zieloną patyną, zdobione gliniane i bronzowe wazy i wiele innych przedmiotów codziennego użytku tak doskonałych, jak doskonałą była kultura ludzi ówczesnej epoki. Ale nade wszystko wstrząsający widok: skamieniały szkielet człowieka! Wykręcony w agonii, potworny tułów psa, pozostawionego przez mieszkańców w panicznej ucieczce przed żywiołem.

Wracamy w milczeniu. Tragedia Pompei sprowadza głęboką zadumę.

**J. M.**



**Lady Wilkins**

**małżonka znanego badacza polarnego, która weźmie udział w jego wyprawie łodzią podwodną do bieguna.**

# MOLIER PRZY CZARNEJ

**(Wywiad z Jerzym Gołaszewskim, inscenizatorem i reżyserem: „Chorego z urojenia")**

Było to w toruńskiej „Pomorzance". Niedziela południe, — kawiarnia pełna. Szukam wolnego stolika i nagle... spotykam roześmiane oczy dyrektora Teatru Ziemi Pomorskiej Brackiego.

— „Do nas redaktorze!" — zagadał — Prosimy! Jakoś się tam zgnieciemy i zmieścimy we trzech przy naszym stoliku! .

Tym trzecim był Jerzy Gołaszewski. Stąd moja znajomość z tym miłym artystą i wywiad. Mówiło się o wszystkim i niczym... ot! jak to przy czarnej kawie!... i o wizycie Halifaxa w Rzymie i postępach gen. Franco, — a skończyło się oczywiście na teatrze, jako temacie najbliższym naszej trójcy. Dużo usłyszałem nowych dla mnie rzeczy o Leonie Schillerze i Drabiku, z którym stykał się Gołaszewski jak najbliżej w okresie najlepszego rozwoju Teatru im. Bogusławskiego i pod których wpływem długo pozostawał, póki pewne koncepcje inscenizacyjne nie zindywidualizowały się w nim przepuszczone przez filtr własnego mózgu i nie przerodziły w twory rdzennie własne. Wreszcie dotarliśmy do najbliższej premiery Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu. Zapytałem wprost o „Chorego z urojenia".

— Nie zwykłem mówić nigdy przed widowiskiem — odpowiedział Gołaszewski, patrząc w resztki swojej czarnej kawy — Bo przecież trudno n.p. przed wypiciem kawy powiedzieć, czy jest dobra. W tym wypadku jednak mogę zrobić wyjątek, bo „Chorego z urojenia" wystawiam po raz trzeci w życiu, pewne koncepcje zatem inscenizacyjno-reżyserskie mogłem poddać rewizji i na mocy stwierdzonych uprzednio przesłanek dojść do niezbitych i pewnych konkluzyj.

Tych kilka słów wystarczyło, by rozpętała się tak żywa dyskusja, że ani nie spostrzegliśmy się, jak kawiarnia zaczęła się powoli opróżniać, a my dopiero zbliżać zaczęliśmy się do „sedna" Moliera. Reasumując uwagi Gołaszewskiego, tak streściłbym jego koncepcję inscenizacyjną „Chorego z urojenia":

1) Ponieważ Molier w dziełach swych przemycał stale jakąś tendencję społeczną, t. j. walczył o pewne ideały, strojąc swą ukrytą tendencję w szaty satyro-komedii, a tendencja z biegiem lat musiała stracić na aktualności, — należy dzisiaj uwypuklić to, co stanowi „siłę komiczną" utworu, ażeby satyra stała się przystępną i zrozumiałą, a utwór nic nie stracił z walorów teatralnych.

2) Wobec tego, inscenizując dzieło z całym „drobiazgowym pietyzmem", należy zerwać z szablonem grywania Moliera „stuprocentowo stylowo", ale traktować tę stylowość li-tylko jako moment pomocniczy w osiągnięciu sumy efektu komicznego, celem podtrzymania żywotności utworu.

3) Nie należy się lękać wprowadzania wszystkich choćby najśmielszych zdobyczy współczesnego teatru: od realizmu gry począwszy, poprzez irracjonalną ilustrację muzyczną, a skończywszy na najjaskrawszych efektach świetlnych i akustycznych, — bo tą drogą tylko osiągnie się idealny persyflaż, nie tracący nic na swej potędze mimo ubiegłych trzystu lat żywota sztuki.

4) Z tej też przyczyny ówczesny świat lekarski musi być pokazany w silnie podkreślonej grotesce, aby tym wyraźniej zajaśniał kontrast z ówczesnym lekarzem i pacjentem.

Taka jest rekapitulacja molierowskiego „credo" Gołaszewskiego.

— A jakże realizacja pańskich zamiarów? Czy idzie wszystko po linii takiej, jak pan chce? — zapytałem.

Gołaszewski uśmiechnął się „pod wąsem" (którego nie ma, bo goli!) i spojrzał „spodełba" na dyr. Brackiego, po czym wycedził:

— Nie wypada mi chwalić tu obecnego, ale przyznać muszę, że dyrekcja wobec zachcianek reżyserów jest niezmiernie wyrozumiała, i dopomaga do osiągnięcia maksimum efektów artystycznych, słusznie więc cieszy się Teatr Ziemi Pomorskiej wyjątkowym uznaniem wśród sfer teatralnych stolicy.

Premiera ta, wszystko niemal będzie miała nowe... Na malarni i w krawieckich warsztatach narzekają na przepracowanie, lecz dzięki wytrwałej woli tak zespołu artystycznego, jak i technicznego spodziewam się „dużego" sukcesu.

— Więc „Chory z urojenia" ma widoki powodzenia? — pytam.

Gołaszewski aż zachłysnął się kawą.

— To cudny przypadek zrządził, że w zespole znajduje się tej miary aktor, co Dowmunt. Sam „Chory" napewno będzie sukcesem! — Twierdzę to tak pewnie, jak i to, że ta kawa jest dobra, bo piję już trzecią szklankę!

Trzeba kończyć. Kelnerzy wieloznacząco strzepują serwetki. Żegnamy się. Przed rozstaniem Gołaszewski dorzuca:

— „Chory z urojenia" będzie miał doskonałą ilustrację muzyczną Ludomira Różyckiego. Kapitalna parodystyczna symfonizacja starych motywów klasycznych, idealnie harmonizująca z satyrycznym tonem całej sztuki.

**Epsilon**



**Serdeczne powitanie**

**Mrs. Johnson, małżonka znanego podróżnika afrykańskiego posiadała orang-utana, który po wyrośnięciu (obecnie waży 190 funtów) został oddany do zoologu w Los Angeles. Swoją panią „Bujang", jak zwie potężny orang-utan, wita zawsze bardzo serdecznie.**

## Z REGIONU

W Muzeum Miejskim w Bydgoszczy otwarto wystawę zbiorową Wojciecha Gersona. Wystawa prac, w ilości kilkudziesięciu dzieł, pochodzi ze zbiorów spadkobierców wielkiego artysty, wychowawcy i nauczyciela największych w Polsce malarzy. Jest to pierwsza wystawa zbiorowa prac tego artysty w zachodniej Polsce.

*

Bydgoskie Towarzystwo Muzyczne zorganizowało trzeci z rzędu koncert abonamentowy. Tym razem tłumnie zebranej publiczności przedstawiło Towarzystwo Muzyczne swoją orkiestrę symfoniczną. Widoczny postęp i podniesienie artystycznego poziomu tego młodego zespołu może zapisać na swoje dobro jego dyrygent mgr. Alfons Rösler. Pod jego artystyczną batutą orkiestra wykonała symfonię G-moll Nr. 40 Mozarta i uwerturę pod tytułem „Bajka" Moniuszki. Jako soliści wystąpili znakomity klarnecista prof. Józef Madeja (koncert klarnetowy A-dur) oraz utalentowany pianista Edmund Rösler, który wykonał w towarzystwie orkiestry koncert fortepianowy Es-dur Fryderyka Liszta. Zadanie swoje — wychowanie muzyczne najszerszych sfer społeczeństwa — spełnia Bydgoskie Towarzystwo Muzyczne z widocznym skutkiem.

*

Niedawno powołane do życia Tow. Ochrony Kaszubskiej Sztuki i Popierania Przemysłu Ludowego w Kartuzach rozwija ożywioną działalność, prowadząc w obecnym sezonie zimowym specjalne kursa haftu kaszubskiego oraz kursa zdobnictwa i wyrobów drzewnych. Również dużą uwagę zwraca się na rozwój ceramiki kaszubskiej, która zdobyła sobie ostatnio rynki zagraniczne.

## „Konkurs Świetlicowy" Polskiego Radia

Celem spopularyzowania zbiorowego słuchania audycyj radiowych Polskie Radio zorganizowało dla świetlic organizacyjnych — „Konkurs Świetlicowy".

Świetlice, biorące udział w tej imprezie mają możność zdobycia nagród w postaci odbiornika świetlicowego, biblioteki i kompletu książek. Ponadto świetlica, która zdobędzie pierwszą nagrodę, zostanie wyróżniona przez zorganizowanie w niej uroczystej audycji.

Warunki uczestnictwa w konkursie są łatwe do wykonania. Należy bowiem:

zorganizować w swej świetlicy zbiorowe wysłuchanie specjalnej audycji p. t. „Radio w świetlicy", która nadana będzie dn. 6 lutego o godz. 13.45;

nadesłać odpowiedź zbiorową na zagadnienia poruszone w czasie audycji — pod adresem: Polskie Radio, Warszawa I, Mazowiecka 5, „Konkurs świetlicowy". Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dnia 15 marca b. r.;

przesłać do Polskiego Radia na karcie pocztowej najpóźniej do dn. 15 lutego b. r. zgłoszenie treści następującej „Świetlica (podać nazwę i dokładny adres) zgłasza swój udział w Konkursie Świetlicowym".

Świetlice, które nie posiadają radia mogą korzystać z wypożyczonych odbiorników.

## TO I OWO

# U NAS I „ZA GRANICĄ"

Zarozumiałość nie powinna być przywarą starości. Człowiek, który dużo przeżył, wiele widział — zazwyczaj bywa wyrozumiałym dla wszystkich i stara się zrozumiec wszystko, chyba, że w ciągu życia za dobrze mu się powodziło, los darzył go szczęściem za darmo, lub, co bywa niestety najczęściej, jest.... głupi!

Naogół dzieje się to samo z narodami, co z jednostkami. Społeczeństwa o bardzo starej kulturze i odwiecznych tradycjach są bez porównania ostrożniejsze w wypowiadaniu opinii o innych, a swoje własne życie nie starają się przedstawiać wobec samych siebie jako ideał bytowania, słusznie mniemając, że każda jednostka, każdy naród ma i zalety i wady. Chodzi tylko o to czy przeważają cnoty czy też przywary.

Mało jest natomiast i ludzi i gromad ludzkich, któreby uporczywie pomniejszały własną wartość w opinii i swojej i obcych, któreby z zasady ganiły wszystko co własne, co bliskie, wychwalając pod niebiosa cudze, tylko dlatego, że zrodziło się poza obrębem własnej codzienności. Niestety, ale takim wyjątkowym narodem jesteśmy my — Polacy i, choć już niejednokrotnie uświadamialiśmy sobie tę skazę naszego charakteru, a literatura nasza roi się od satyr na ten temat, jesteśmy niepoprawni!

Siedziałem w kawiarni nad „półczarnej", wyczekując na mego przyjaciela dr. K., który spóźniał się wbrew swojemu zwyczajowi. Była godzina 20 m. 30, a umówiliśmy się punktualnie na godzinę 20. Zaczynałem się już niepokoić, gdyż dr. K. znany był ze swej punktualności, pomimo, że posiadał ogromną praktykę lekarską w naszym mieście, gdy nagle ujrzałem doktora wchodzącego szybkim krokiem do kawiarni. Był wzburzony i widocznie wytrącony z równowagi, gdyż zapomniał zdjąć z głowy kapelusz, a słynął również z tego, że był aż zanadto grzeczny i dobrze wychowany.

— Bardzo cię przepraszam, — wołał już z daleka, — spóźniłem się skandalicznie, lecz musisz mi uwierzyć, że nie z mojej winy! Za granicą coś podobnego nigdy nie mogłoby się wydarzyć!

— Siadaj, uspokój się, napij czarnej kawy, a przede wszystkim zdejm kapelusz, bo jak słusznie zauważyłeś tu nie „zagranica" nikt pod dachem nie siedzi z nakrytą głową.

— Ale żebyś wiedział co mi się przydarzyło! Niesłychane!

— Wyobrażam sobie choć nie mam pojęcia o co chodzi. Coby to jednak nie było z góry mogę ci powiedzieć, że napewno „za granicą" przydarzyć mogłoby ci się i to jeszcze coś gorszego...

— Ale przecież ty jeszcze o niczym nie wiesz!

— Zaraz się dowiem skoro masz mi ochotę opowiedzieć. Nie wierzę tylko w cudowność „zagranicy", z której właśnie wracam. Zreszta, co ty właściwie rozumiesz przez tę „za granicę"? Europę, Amerykę, Australię?

— Nie kpij, proszę. Tak się jakość utarło, że „za granicą" w potocznej mowie nazywamy najkulturalniejsze kraje Europy Zachodniej: Francję, Anglię, Włochy, Kraje Skandynawskie, Szwajcarię, Holandię, pod pewnymi względami Amerykę...

— Andorrę, Monako, Luksemburg, Lichtenstein, San Marino...! — zakpiłem.

— A właśnie! — rozgniewał się mój przyjaciel — wszędzie lepiej od naszego nieznośnego partykularza!

— Bardzo się dziwię, że człowiek inteligentny za jakiego zarozumiale uważa się, może wygadywać takie głupstwa! Co za „straszliwa historia" ci się przydarzyła i dlaczego uważasz, że jest możliwa tylko u nas, a nie może wydarzyć się w żadnym z krajów tak przereklamowanych przez ciebie?

— Tylko posłuchaj! Zostałem nagle wezwany do jakiegoś rannego na przedmieście. Kobieta, która do mnie przyszła mówiła, że mężowi cegła na głowę spadła, ale na pierwszy rzut oka rozpoznałem ranę tłuczoną od kastetu. Moja rzecz jest leczyć, a nie bawić się w sędziego śledczego, zresztą stan chorego był ciężki i trzeba było zaraz zabrać się do roboty. Po bliższym zbadaniu okazało się, że czaszka nienaruszona, a gdy zrobiłem opatrunek i myłem ręce w zardzewiałej misce, ranny otworzył oczy i zaczął mi się przyglądać w dziwny sposób podejrzliwie i gniewnie. Wreszcie syknął:

— Ktoś ty? Czego tu szukasz?

— Jestem lekarzem. Któż cię tak poczęstował człowieku?

— Nie twoja sprawa! Czy ty Józka zwariowałaś sprowadzać łapiducha! Zaraz łapacze za nim przyjdą!

— Nie bójcie się, — zauważyłem spokojnie — moja sprawa: leczyć, policji — załatwiać się z wami!

Ledwie to wypowiedziałem, gdy do izby wpadło nagle dwóch jegomości ubranych po cywilnemu z rewolwerami w ręku.

— Ręce do góry! — zawołał jeden z nich, policja!

Postaw się w moje położenie. Co miałem robić na widok luf rewolwerowych, wymierzonych w pierś?

Podniosłem posłusznie ręce do góry i dałem się zrewidować, co jeden z brutali zrobił w sposób niesłychanie niegrzeczny, pomimo moich gorących protestów.

— Jestem lekarzem — wołałem — nie macie panowie prawa rewidować mnie!

— To się okaże, powiada ten gałgan i ani się nie spostrzegłem, jak założył mi kajdanki na ręce. Uważaj tylko! Mnie, jednemu z najbardziej szanowanych obywateli miasta, znanemu powszechnie: k-aj-dan-ki!

Przyznaję, że wówczas zachowałem się trochę niestosownie i zacząłem wymyślać drabom w sposób, który obecnie nazwałbym drastycznym, lecz ktoby się w takiej sytuacji nie zdenerwował?... Gdy znaleźliśmy się w karetce, stojącej przed bramą domu, przeszedłem z urągań w prośby, ale i to na nic się nie zdało.

— Mamy taki rozkaz — rzekł policjant w mundurze, który wsiadł razem ze mną. — Aresztowaliśmy bardzo groźnego bandytę, od dawna poszukiwa-

# POGOTOWIE TRWA

Zaczął właśnie drzemać nad gazetą, gdy natarczywie zaterkotał dzwonek. Pan Anastazy niechętnie poruszył się na fotelu. Pewnie żebrak — zadzwoni raz, drugi i pójdzie. Dzwonek jednak nie umikł, dźwięczał coraz bardziej nerwowo i długo aż nareszcie rozjargotał się, że wytrzymać było trudno. Nie ma co. Trzeba wstać i otworzyć drzwi. Zmęczone nogi niechętnie dźwigają korpus. A tu trzeba się pospieszyć, bo to bezustanne terkotanie może doprowadzić do szału. Człapiące kroki kierują się do korytarza, ręka ze złością przekręca zatrzask. Chyba wariat tak dzwoni?!

Przybysz jednak nie wygląda na wariata. Jest nastroszony i urzędowy, demonstracyjnie wysuwa lewą rękę, opasaną żółto-zieloną wstęgą. Chwilę miażdży pana Anastazego wzgardliwym wzrokiem, potem skanduje powoli, z godnością, jak dobrze wyuczoną lekcję:

— Proszę natychmiast wygasić światło lub przesłonić okna zasłonami dla tegoż nie przepuszczalnymi. Jest ostre pogotowie O. P. L.

Pan Anastazy nie rozumie:

— Opeel?... opeel?... Cóż to takiego?

Przybysz kiwa z politowaniem głową:

— Co za nieuświadomienie? I to akurat musi być w moim obwodzie! Od jak dawna pan mieszka w Polsce, że nic pan nie słyszał o Obronie Przeciw-Lotniczej?

Aaa... Obrona przeciw-lotnicza. Pan Anastazy coś sobie przypomina. Tak, tak słyszał kiedyś, że mają być jakieś ćwiczenia.

— A więc to dziś są te ćwiczenia? No dobrze, ale ja w wojsku nie służę, cóż więc to wszystko mnie obchodzi?

— Obchodzi, obchodzi — przedrzeźnia przybysz. — Mówi pan jak małe dziecko. W wojnie przyszłości będzie musiał stać na posterunku i walczyć cały naród, tak cywil jak i żołnierz.

Tego już zawiele. Ten pompatyczny, namaszczony ton. Bzdury. W wojnie!? Ale dziś przecież wojny nie ma. Jak będzie wojna, to pierwszy pójdzie walczyć. Nikt go nie ma prawa uczyć patriotyzmu. Idiotyzm. Żona wyszła a jemu każą zasłaniać okna. Dureń!

— Idź pan do diabła! Za stary jestem, aby mnie uczyć. Wolnoć Tomku w swoim domku! — wrzeszczy pan Anastazy i z pasją zatrzaskuje drzwi.

Głos za drzwiami jeszcze coś przez chwilę tłumaczy, aż wreszcie dobitnie, wyraźnie słychać słowa:

— ...kara do trzech tysięcy złotych...

Pan Anastazy się zatrzymuje. Co?!? Trzy tysiące złotych miałby zapłacić za nic!? Myśl zaczyna pracować.

— Trzeba będzie jednak przesłonić to okno. — A może?... Przecież każdy może tak przyjść i powiedzieć: „zgaś pan światło, bo kara do trzech tysięcy“ — a potem się śmiać, że głupi dał się nabrać i siedzi po ciemku.

Pan Anastazy podchodzi do okna i patrzy na przeciwległe kamienice. Wszędzie ciemno. Niezdecydowanym krokiem idzie w głąb pokoju i przekręca gałkę radiowego wyłącznika..... Grają.

— Oczywiście. Blaga! Całą ulicę nabrał.

Płynie słodka melodia. Pan Anastazy siada na tapczanie. Tak pięknie, słodko grają.

— Alarm, pogotowie?! — myśli sennie. — Pamiętam było coś takiego przed paru laty. Zaraz, zaraz.... kiedy to było? W roku tysiąc dziewięćset... dwudziestym dziewiątym?.... trzydziestym drugim?.... trzydziestym szóstym?... Jak to wtedy wyglądało?...

Niebo przekreślone krechami reflektorowych świateł. Wokół rozpętana niesamowita kakofonia gwizdów, ryków, dzwonków. Długie wąskie żądła promieni biegają jak oszalałe po nieboskłonie, schodząc się i rozchodząc.. A raptem na skrzyżowaniu ukazuje się mały jak komar cień. Natychmiast wielkie promienie zbiegają się w jedno miejsce. Zaczyna się ciekawa pogoń. Samolot ucieka w górę, na dół, na boki, lecz macki reflektorów raz go uchwyciwszy nie pozwalają mu się wywinąć. Pan Anastazy z zainteresowaniem śledzi walkę.

Lecz nagle gdzieś w oddali zagrzmiały armaty, zaczynają szczekać karabiny maszynowe i pan Anastazy widzi, widzi zupełnie wyraźnie jak cień samolotu rozjarza się płomieniem i jak zapalona żagiew spada na ziemię. I potem zaczęły się dziać rzeczy dziwne, niespodziewane. Powietrze rozdziera burza piekielnych grzmotów ,trzasków, gwizdów. Walą się ściany domów, róg mieszkania pana Anastazego został odcięty, jak gdyby nożem i przez grozą siejącą dziurę przy blasku płonącego opodal budynku, ulicę zapełnioną bezładnymi, stłoczonymi ludźmi.

Pana Anastazego ogarnia trwoga. Co to wszystko znaczy? Czy to naprawdę wojna, czy też tak zręcznie, tak realnie wyreżyserowana jej imitacja? Pragnie się dowiedzieć czegoś pewnego, zapytać się kogoś.

W tej chwili słyszy chrapliwy zdenerwowany głos dochodzący z głośnika: „Uwaga, uwaga, alarm gazowy. Wszyscy winni się udać do schronów lub pomieszczeń uszczelnionych“.

Pan Anastazy przeraża się. Nie wie gdzie jest schron, nie wie co to pomieszczenie uszczelnione?! Dokąd ma uciekać, gdzie się schronić? Dlaczego nigdy się tymi sprawami nie interesował? Teraz może być za późno. Lada chwila spaść może bomba gazowa.

Pan Anastazy chce się zerwać. Chce biedz przed siebie, ale nie może. Coś go wstrzymuje, coś mu tamuje oddech, coś go chwyta za gardło i dusi, dusi coraz srożej, coraz boleśniej.

— To gaz — myśli pan Anastazy i próbuje się podnieść, uciec od tego piekielnego uścisku. Ale próżno się szarpie, szamocze. Podstępny niewidzialny przeciwnik zwala go z nóg. Uderzając głową o podłogę czuje pan Anastazy, że to już koniec i traci przytomność...

Po chwili, a może po wielu godzinach robi się lżej na piersiach, zwolniał już ucisk gardła. Jak przez mgłę widzi ludzi o śmiesznych, podobnych do ryja obliczach, którzy go gdzieś noszą. Kołyszą się nosze, tak dobrze spokojnie leżeć. Ale co go tak uciska, co on ma na twarzy. Maca: — coś twardego. Maska — dobra, kochana maska. Ratuje mu życie. A ci ludzie? Kto oni? Skąd się wzięli, dokąd go niosą? Chciałby się zapytać, dziękować, prosić, o przebaczenie, tłumaczyć, że nie wiedział, że nie przypuszczał że to może przyjść, tak nagle, tak nieoczekiwanie. Chciałby powiedzieć, że teraz już będzie wiedział, że będzie się stosował do przepisów, będzie się uczył...

Raptem energiczne, brutalne szarpnięcie za ramię. Oczy otwierają się z wysiłkiem.

Leży na podłodze w swoim gabinecie, zaplątany w dywan. Nad nim stoi pochylona małżonka i ze zdziwieniem pyta.

— Co ty wyprawiasz?

Aparat radiowy stojący opodal wydaje z siebie hałaśliwą kakofonię: groźna wspaniała muzyka Wagnera splata się z warkotem zakłóceń.

Po chwili muzyka się urywa. Rozlega się chrapliwy głos:

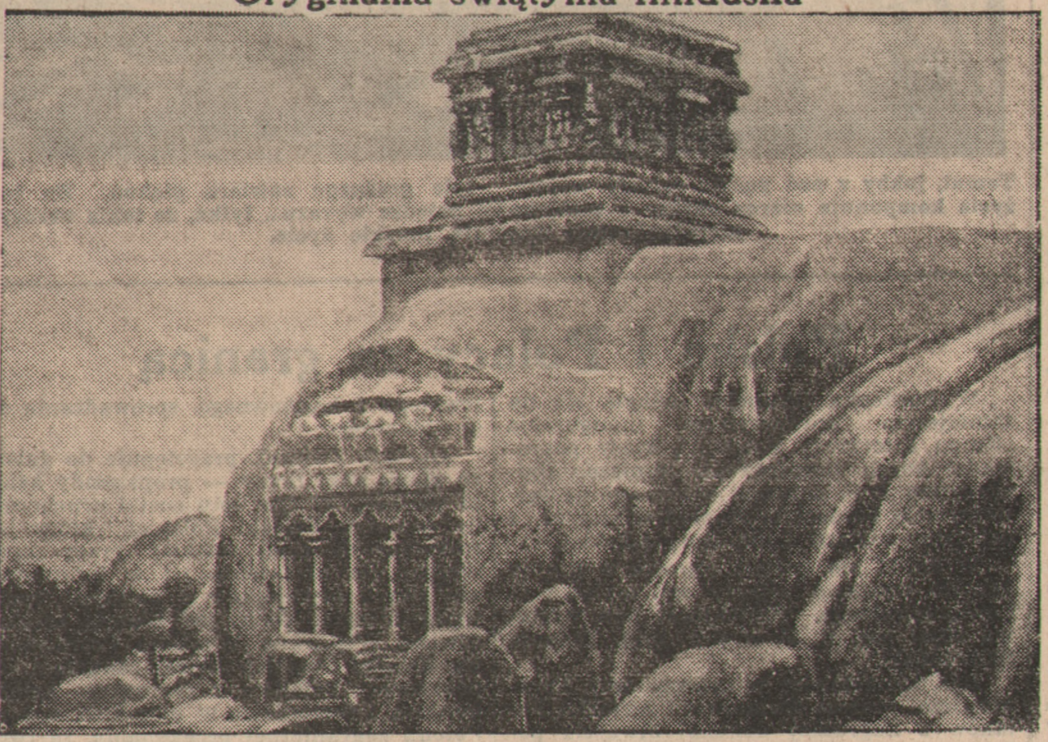
— Uwaga, uwaga. Pogotowie przeciwlotnicze trwa. Należy bezwzględnie wygasić światła.

Pan Anastazy spogląda na okno. Jest odsłonięte. Lampa na biurku pali się jasnym światłem.

— Natychmiast zgaś światło! — woła z wściekłością do żony. — Pogotowie trwa!

**Zbigniew Rossman.**

## Oryginalna świątynia hinduska



**W Yemapuram, w Indiach istnieje jedyna w swoim rodzaju świątynia, która wykuta jest w jednolitej skale.**

---

nego i wszystkich, którzy przebywali razem z nim musimy poddać badaniu.

— Ależ niechże panowie sprawdzą moją legitymację, niech panowie zrozumią, że jestem lekarzem i zostałem wezwany przez tę kobietę do rannego!

— Będzie się pan tłomaczył w komisariacie! — odpowiadał ten straszny człowiek na wszystko, a ja odchodziłem od zmysłów tym bardziej, że miałem przed widzeniem się z tobą odbyć jeszcze bardzo ważną wizytę u mecenasa, który, jak wiesz jest umierający, a bardzo chciałbym go uratować, bo to człowiek jeszcze młody i bardzo dzielny.

W ten sposób nareszcie dojechaliśmy do komisariatu, a moje własne auto podążało za karetką ku mojemu straszliwemu wstydowi, gdyż oznaczało to, że mój szofer wszystko zauważył. Nie przypuszczałem, że to będzie moim wybawieniem. ...Gdy przyjechaliśmy okazało się, że komisarz i sędzia śledczy są zajęci i przesiedziałbym jeszcze z dobrą godzinę w celce, do której mnie wepchnięto, zanim by mnie wezwano i sprawa by się wyjaśniła. Na szczęście szofer zaalarmował komisarza dyżurnego, który nawiasem mówiąc jest też moim pacjentem, i zwolniono mnie natychmiast, oswabadzając z tych okropnych kajdanek. Przepraszano mnie ogromnie, lecz w taki sposób, że będę musiał podać skargę do samego ministra, do Komendy Policji, do Sądu Najwyższego! To rzecz niesłychana, to skandal, to nigdzie się nie zdarza, to tylko w Polsce jest możliwe! Wyobraź sobie uwalniając mnie — przepraszając nawet — wszyscy oni w tym komisariacie zanosili się od śmiechu, płakali, tarzali się! Bardzo mnie dotknął ten ich dobry humor zupełnie nie na miejscu i nie dziw się, że jestem tak wzburzony. Dzicy ludzie!

— Przyznam ci się szczerze, mój drogi, że i mnie ubawiła twoja przygoda, a że się śmiali ci dzielni ludzie to im się wcale nie dziwię! Zachowałeś się dość komicznie, a pomyłki wszędzie są możliwe. Wystarczyło zawołać odrazu z początku, gdy detektywi wbiegli do izby: jestem lekarzem, a jeśliby cię nie zwolniono odrazu to napewno po przejrzeniu twoich dokumentów nie zakładano by ci „breloczków“. Nie masz czego się indyczyć, twoje zaś okrzyki, że to mogło się stać tylko w Polsce są conajmniej... niemądre. Taka historia wydarzyć się może w każdym kraju.

— Przyznasz przecie, że moje stanowisko poważanego..

— ...obywatela w mieście! Już to mówiłeś, a dowodzi to, żeś się stał „żubrem“, że zaśniedziałeś na jednym miejscu i, że powinieneś przewietrzyć się trochę, by odświeżyć trochę swoje pojęcia. W wielkich miastach ubóstwianego przez siebie Zachodu wypadki takie, jak twój są na porządku dziennym, a nikt nimi się nie przejmuje, bo mylić się to rzecz ludzka. Policja nasza należy do najlepszych na świecie, jest zdyscyplinowana, dzielna, ma świetną postawę, pomimo ciężkich warunków ekonomicznych nie jest przekupna i szczerze pracuje, jak pracować może. Mam dawać przykłady? Poczytaj co się działo w Belgii, gdzie najwyżsi dygnitarze policyjni byli na żołdzie kryminalistów, śledź uważnie aferę Stawiskiego i rolę mniej pewnych organów policji francuskiej włącznie z tajemniczą śmiercią oszusta, przypomnij sobie nieskończoną listę czynów policji Stanów Zjednoczonych, a przekonasz się, że nasi „Granatowi Chłopcy“ są godni szacunku i podziwu. Wymieniłem ci tylko fakty jaskrawe, lecz w czasie moich włóczęg po świecie niejednokrotnie stykałem się z drobiazgami, których suma wypada na korzyść naszej organizacji bezpieczeństwa.

Pomówimy kiedy o innych dziedzinach organizacji życia w Polsce w porównaniu do twojej śmiesznie wyidealizowanej „zagranicy“. Jak będziesz chciał opowiem ci o kolejach, poczcie, telefonach, wojsku, urządzeniach miejskich, świetle, gazie itp., opowiem ci o zwyczajach, rozrywkach, przesądach, a przekonasz się, że cały świat daleki jest jeszcze bardzo od ideału, a my Polacy mamy zadziwiającą zdolność do pomiatania wszystkim tym, co nasze własne, a im zaścianek większy i bardziej od szerokiego świata oddalony, tym bardziej jego obywatele narzekają na wszystko, co ich otacza, wygadując duby smolone o nieistniejącym raju zachodu!

— Proszę, proszę,, opowiadaj! — mruknął dr. Kacper z nutką urazy w głosie. Uraziłem go w najczulsze miejsce. Zawsze miał tę słabość, że jest europejczykiem w każdym calu i nawet trochę z tego powodu zrażał ludzi do siebie, gdyż mówili, że gardzi prowincją, aż tu raptem wygarnąłem mu o zaściankowości i to tak prosto z mostu.

W tej chwili do naszego stolika podszedł kelner i nachylił się do ucha doktora.

— Panie konsyliarzu — szepnął — telefonowała pani mecenasowa. Prosi, by pan doktór natychmiast przyjechał.

— Widzisz — zawołał dr. Kacper ze szczerą troską w głosie, zapominając o przelotnej urazie — co oni narobili! Widocznie pogorszyło mu się, a ja tu z tobą gadu, gadu! Bywaj chłopie!

Zarzucił śpiesznie palto i wybiegł z kawiarni.

Pozostałem sam. Muzyka grała jakiegoś miłego starego walczyka... Zanurzyłem się w myślach, a marzenia wczesnych lat młodości obległy mnie tłumnie... Przecież to tu w tej kawiarni przed wielu, wielu laty, w tym mieście... A potem tyłu, tyłu ludzi i szeroki świat, pełen słońca i ciepła, lecz jakże obcy...

Nagle ocuciła mnie głośniejsza rozmowa, prowadzona przy sąsiednim stoliku. Większe towarzystwo, złożone z kilku pań i panów dysputowało z przejęciem. Drgnąłem silnie, gdyż głos jednej z pań wydał mi się aż nadto znajomy....

— To oburzające — wołała — to tylko w Polsce może się zdarzyć, to tylko Polak może zrobić! — W biały dzień zaczepił mnie na ulicy! Był wysoki, nawet przystojny i miał naprawdę wyjątkowo duże oczy, lecz zabawnie wyglądał w futrze wywróconym na wierch.

— Przepraszam — rzekł jeden z panów — czy aby nie w szarej cyklistówce do tego futra? Czy mówił po polsku?

— Ależ tak w cyklistówce, a szwargotał coś po angielsku....

— Toż to Anglik, agent naszej firmy z Londynu...

...Dalej nie słuchałem. Zawołałem kelnera, zapłaciłem za siebie i za dr Kacpra i wyszedłem na ulicę.

**Kazimierz Bohdan Łukiański**

# ROBOTNIK PISZE O SZTUCE

Już dawno chciał pisać, ale... „jest to połączone z kosztami, bo trzeba papier, trzeba portoria, a lud na wsi już tak zubożał, że sobie nie może na to pozwolić". Pewno; nie łatwo było panu Józefowi Pulwickiemu, robotnikowi z pomorskiej wioski, uzbierać pieniądze na opłacenie tego niezwykłego listu, który mimo wrzasku „dzieciaków", gadatliwych sąsiadów i naganiającej do snu „matki" napisał i wysłał pod moim adresem.

Jak żyję nigdy nic podobnego nie otrzymałem. Liścik był króciutki: czterdziesto stronnicowy zeszyt w kratkę! Ale, bo też pan Józef miał o czym pisać.

„Urodzony na wsi, tam wychowany, przez pięćdziesiąt lat" przewędrował „wsię, miasta i miasteczka za robotą". A że patrzył „bystrym okiem na ludzi i rzeczy", więc mógłby więcej i lepiej napisać, jeno że ze szkoły mało co w głowie zostało i samouctwem dopiero się dokształcał „więc niesporo litery na papierze stają i list zawiera zaledwie to, co najmocniej serce ugniata".

A to pana Józefowe serce wrażliwe jest, i chłonne. Ogarnia wszystko co się wokół dzieje: ludzi i sztukę.

Dużo ciekawych obserwacji jest w tym liście. Kapitalne charakterystyki, świetnie uchwycona psychologia ludu, bajecznie epicki opis wiejskiego dnia, no i w końcu uwagi o sztuce.

Pan Józef nie może się pogodzić z dzisiejszą sztuką: malarstwem i rzeźbą. Gdy malarze i rzeźbiarze tworzą sobie a muzom, to macha ręką: „niech tam wydziwiają jak chcą". Nie może jednak patrzeć spokojnie, gdy ta nowoczesna sztuka przekracza progi kościołów.

„Czyż jest w tych nowych figurach choć strochę piękna i tej prawdziwej świętości, jakie napotykamy, patrząc na święte figury dotychczasowe? Nie można odzierać tych figur z ich boskości i świętości". A tym czasem, co się dzieje? „W miasteczku powstała, staraniem tamtejszego proboszcza, który pracował jak prawdziwy pionier, kaplica. Lecz niestety weszło tu zło z całą siłą, całą bezczelnością. Tu już nie jedna, ale wszystkie figury stoją jakby na pośmiech. Tu nasza polska sztuka powstydzić się musi. Tu tak uderza namacalnie brak wiary prawdziwej, bez której nie ma i nie może być natchnienia prawdziwego, które to duchowi twórczemu tak konieczne. To są ludzie mody i modnie pojmują Boga. Proszę się tylko przekonać jak wyglądają figury w kościółku. Czy choćby jedna jest normalna? Po uroczystości poświęcenia, to ludzie gadali, że święci stoją na baczność lub tacy kanciaci, że zdaje się, że dany artysta żartuje z nich i z nas".

Nie widziałem tych figur. Ale zupełnie rozumiem pana Pulwickiego, tak jak rozumiem ludzi, którzy niechętnie klękają przed wizerunkiem Matki Boskiej zagubionej wśród ornamentacji, kwiatów i owoców, wyglądającej jak martwa natura. A widziałem taką w jednym z największych miast polskich i kazano mi się nią zachwycać, jako arcydziełem.

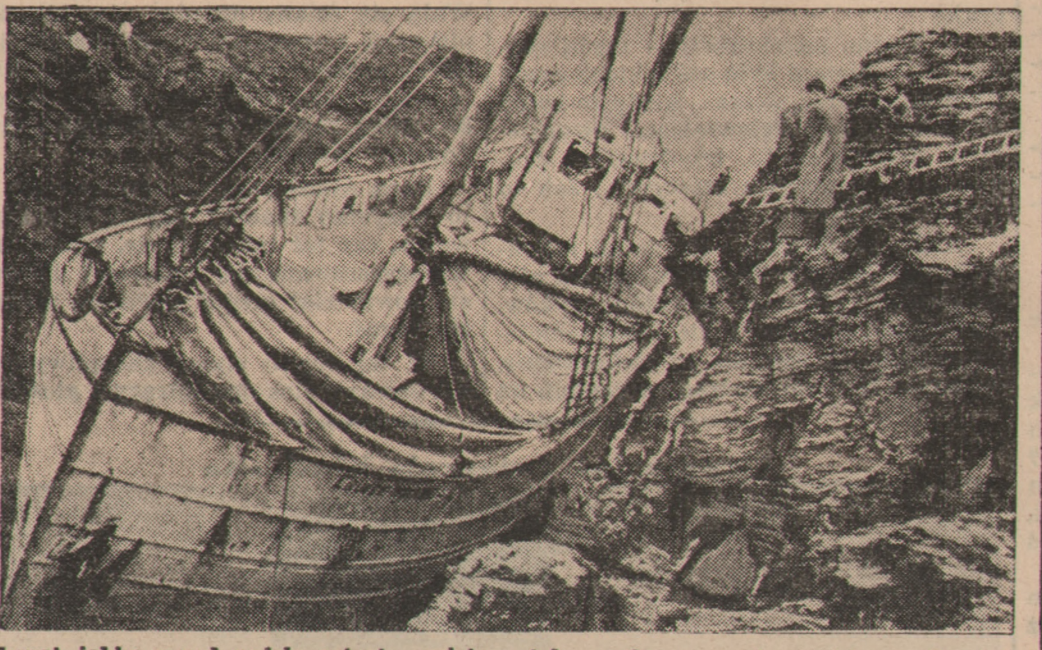
Pan Pulwicki w swych poglądach reprezentuje opinię tysięcy, mało — setek tysięcy, a może i milionów. Oni w rzeźbach i obrazach, przedstawiających świętych widzą coś więcej nad formę i barwę. Oni widzą w nich skrawek nieba, które nie wolno im zabierać.

Można się snobizować prymitywem i dekoracyjnym traktowaniem tematu — ale do czasu. Tak długo tylko, póki tworzy się dla mecenasów, krytyków, wystaw i snobów. Gdy jednak tworzy się dla kościoła, to trzeba pamiętać, że to już nie teoria, lecz życie... Że tu trzeba dać rzeczy, które wstrząsają potęgą wyrazu, treścią, a nie osiągnięciami formalnymi. Lud nie jest jeszcze tak starczy kulturalnie, jak inteligencja, by mógł podziwiać pustą formę. Lud jest młody, nieprzerafinowany, zdrowy, ceni więc to co jest najistotniejszą życiową wartością — ceni treść duchowego przeżycia twórcy, odbitą w jego dziele. Z tym trzeba się liczyć Panowie Artyści, bo inaczej grozi odcięcie od rdzenia narodu, co gorsze: grozi bunt, zdrowy bunt ludu.

Panowie Pulwiccy wytrzymają „figury stojące na baczność", lecz gdy zobaczą, że do nowoczesnego wnętrza zaprojektowano posąg ich patrona z niskim czołem, kanciastą głową, złamanego wpół o nogach schodzących się pod gardłem, to nie da się im wytłumaczyć, że tego wymaga styl mebli, że posąg świętego musi być sharmonizowany z szafą i półkami na kaktusy... Wtedy gotowi nie zdzierżyć, gotowi rozpocząć akcję obrazoburczą, gotowi demolować i niszczyć, te namacalne dowody, że sztuka dzisiejsza przykrawa niebo do ziemi, miast przeciwnie.

**Edward Litwin.**

## Po burzliwej przeprawie...



**Temat, jakby z pod pędzla artysty wyjęty, tyle groźnego zawiera piękna. Bo też życie komponuje nieraz obrazy o niebywałej potędze wyrazu... tylko, że takie obrazy niejednokrotnie kosztują ludzkie życie.**

# Polska i Polacy za granicą

W Bordeaux (Francja) odbyła się na tamtejszym uniwersytecie inauguracja „Kursu Literatury Polskiej", który poprowadzi Aureli Doroszewski, profesor Uniwersytetu J. P. Zarazem utworzono na uniwersytecie bordoskim stopień doktorski z dziedziny historii i literatury polskiej.

W dn. 11 bm. została otwarta w Rio de Janeiro wystawa pejzaży art. malarza C. Lewandowskiego. Protektorat nad wystawą objął pos. R. P. w Rio min. Tadeusz Skowroński.

Dyr. Lenartowicz w imieniu woj. Raczkiewicza, prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy dokonał otwarcia pokazu propagandowej wystawy książki polskiej, która wkrótce już wyruszy w objazd ważniejszych ośrodków emigracyjnych polskich.

By przeciwdziałać szkodliwemu objawowi niedocierania książki polskiej do naszych rodaków za granicą, Światowy Związek Polaków z Zagranicy rozwinął od kilku lat działalność na tym polu. Udało się doprowadzić do obniżki książek dla terenów zagranicznych, została też zorganizowana Składnica Hurtowa Pomocy Kulturalno-Oświatowych Światowego Związku Polaków z Zagranicy, której obroty w niezmiernie szybkim tempie ciągle się powiększają. Powstało kilka księgarni terenowych, co umożliwia już bezpośrednie nabywanie książek bez potrzeby długotrwałego i kosztownego sprowadzania indywidualnego.

Obecnie Związek przystępuje do dalszego etapu swej pracy — propagandy książki polskiej. W tym celu został uruchomiony Biuletyn Książki Polskiej, który jest rozsyłany do całej polskiej prasy zagranicznej dla ułatwienia jej w informowaniu swych czytelników o polskim rynku wydawniczym. Teraz zaś została zorganizowana Wędrowna Wystawa Propagandowa Książki Polskiej, której zadaniem jest pokazanie Polakom z zagranicy książki polskiej, i wyrobienie w szerokich masach Polonii zagranicznej przekonania, że twórczość polska może zaspokoić wszelkie jej potrzeby.

Wystawa składa się z 31 stelarzy rozbieralnych, przewożonych w specjalnych kufrach oraz kiosku sprzedażnego, urządzenia nadawczego dla transmisji koncertów muzyki polskiej z płyt oraz kina.

Na wystawę światową w Nowym Jorku zostanie wysłany z Krakowa poliptyk św. Jana Jałmużnika ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Dzieło to ofiarowane w r. 1504 kościołowi O. O. Augustianów przez ks. Mikołaja Lanckorońskiego, zostało nabyte przez Muzeum Narodowe w r. 1936.

Poliptyk ten odnowiony ostatnio przez M. Gąseckiego stanowi jeden z najcenniejszych zabytków sztuki średniowiecznej.

# Radiofonia w Polsce

Śląsk otrzyma wkrótce nową radiostację, która wzniesiona została na 7-hektarowym terenie w Brzezince pod Mysłowicami. Radiostacja ta przy wielkim nakładzie kosztow urządzona została z zastosowaniem wszelkich najnowszych wynalazków techniki radiowej. Należy przy tym podkreślić, że roboty wykonane zostały przez polskich inżynierów i robotników i kompletnie z polskich materiałów.

Dotychczasowa radiostacja śląska w Brynowie pod Katowicami ma moc 12-tu KW, nowa zaś stacja nadawać będzie programy radiowe z mocą 50 KW. Nowa radiostacja śląska w ogóle nie będzie posiadała anteny, jest bowiem stacją „reflektorową". Pod jednym z masztów znajduje się budka, w której mieści się t. zw. „układ strojenia anteny". Do tego właśnie masztu doprowadzona jest energia elektryczna, wytwarzana przez skomplikowaną aparaturę nadawczą w budynku i w ten sposób maszt ten spełnia rolę anteny nadawczej, t. zn. jest masztem aktywnym. Drugi maszt, stojący w odległości 99 metrów, spełnia rolę reflektora, odbijając w pewnym określonym kierunku fale wypromieniowane przez maszt aktywny.

Dwa maszty mają oddzielne uziemienia, do których zużyto 20 kilometrów drutu. O ogromie konstrukcji masztów, wykonanych przez „Wspólnotę Interesów", świadczy ich ciężar. Oto każdy maszt radiostacji waży 31.500 kilogramów. Maszty stoją na maleńkich porcelanowych izolatorach i w pozycji pionowej są utrzymywane jedynie za pomocą ośmiu lin stalowych, t. zw. odciągaczy, umocowanych promienisto do potężnych betonowych słupów. Wewnątrz każdego masztu znajdują się schodki, prowadzące na wysokość 95 metrów, gdzie, stojąc na galeryjce, odczuwa się — i to bardzo wyraźnie — kołysanie.

*

Oczekiwany od dłuższego czasu fakt osiągnięcia cyfry miliona radioabonentów w Polsce już nastąpił. Na podstawie kartotek Agencji Radiofonicznej, rejestrującej wszystkich radioabonentów na terenie całego Państwa ustalono protokularnie, że cyfra abonentów radiowych w Polsce przekroczyła milion.

Abonentem Nr. 1.000.000 jest wójt gminy zbiorowej Drohomirczany w pow. stanisławowskim — p. Czesław Nowak, zgłoszony w Agencji Pocztowej Łysiec.

Zgodnie z zapowiedzią p. Czesław Nowak otrzymuje od Polskiego Radia, jako milionowy abonent, premie w wys. 4.000 zł.

# Z życia muzycznego

27 kwietnia 1939 r. rozpocznie się florencki festiwal muzyczny, „Maggio Fiorentino". Protektorat nad nim objęła małżonka następcy tronu włoskiego — Księżna Piemontu. Program obejmuje 8 oper, 4 oratoria i koncert.

M. in. wystawiona będzie po raz pierwszy opera Vito Frazziego „Król Lear" według libretta Papiniego. Z oper kompozytorów zagranicznych program wymienia „Okręt widmo" Wagnera w wykonaniu zespołu niemieckiego „Dziecko i czary" Ravela w wykonaniu zespołu francuskiego, „Persefonę" Strawińskiego. Z utworów symfoniczno-chóralnych wymienić należy „Requiem" Verdiego i „Pasja" według Mateusza Bacha.

# HUMOR

## ALARM NA WESOŁO

— Cześć Fredziu, jak ci się podobało pogotowie obrony przeciwlotniczej — pytam znajomego.

— Wierz, jestem zachwycony. Mogłem spokojnie pocałować się z narzeczoną na samym środku ul. Szerokiej.

*

Zawiany gość tłumaczy się przed komisarzem:

— Panie władzo, ja nie jestem winien. Chciałem tylko przekonać posterunkowego, że i on powinien znajdować się „pod gazem".

*

— Popatrz — mówi jamnik do foxteriera — i ludzie teraz chodzą w kagańcach.

— Musieli widocznie zbyt mocno gryźć się między sobą.

*

Człowiek, fikcyjnie zatruty gazem, nie chce leżeć na noszach.

— Panie, mówi ratownik, odchylając maskę — jak się pan nie uspokoi, to pana zrobimy na zatrutego iperytem i w schronie dla odkażenia ogolimy głowę.

*

— Panie Bieder, poco inni urządzają te ćwiczenia?

— Ja miszle, panie Łajdarus, że uni chcą nastraszyć biednych żydków, aby się prędzej z Polski wynieśli. Powiem panu, że ja się strasznie tego gazu boję.

*

## OKRUCIEŃSTWO

— Słyszałem, jak szanowna pani śpiewała wczoraj rano.

— O, to tylko dla zabicia czasu, panie sąsiedzie.

— Ale też straszliwą broń pani wybrała!

## UŁATWIENIE

Maleńka Krysia modli się przed spaniem:

— Dobra Boziu, zaglądnij do modlitewnika, strona szósta. Amen! Dobranoc!

## JASNE TŁUMACZENIA

— Słuchaj, dlaczego mężczyźni nazywają nas słabą płcią, a siebie płcią silną?

— Zaraz ci to wytłómaczę: słaba płeć jest często silniejszą płcią z powodu słabości silniejszej płci dla słabszej płci.

## SZCZYT TRWAŁOŚCI

— Dziwię się, że kupiłaś sobie taką lichą materię na suknię.

— O mylisz się, tę suknię będę napewno nosiła do śmierci, a potem będę mogła sobie jeszcze zrobić kombinację.

## ZAPÓŹNO

Mały Józio składa ojcu życzenia imieninowe.

— Moim największym życzeniem w tym dniu — mówi ojciec — jest żebyś zawsze był grzeczny i posłuszny!

— Ale tatusiu.

— Nie ma żadnego ale! Będzie to dla mnie najmilszy upominek!

— Tak tatusiu, ale ja już kupiłem ci co innego!



— Popatrz! tam ktoś się kąpie? Brr! nie wyobrażam sobie kąpieli w takim mrozie.

# Społeczeństwo pomorskie funduje sztandar dla Centrum Wyszkolenia Żandarmerii

Pod wysokim protektoratem JW. Pana Wojewody Pomorskiego min. **Władysława Raczkiewicza, J. E. Ks. Biskupa Dr. Stanisława Wojciecho Okoniewskiego** oraz Dowódcy Okręgu Korpusu JW. Pana Generała **Michała Karaszewicz - Tokarzewskiego** zawiązał się w Grudziądzu Komitet Obywatelski, celem ufundowania Centrum Wyszkolenia Żandarmerii sztandaru, jako widomego znaku serdeczności i zaufania pomiędzy Żandarmerią a miejscowym społeczeństwem.

Polska Żandarmeria pełni zaszczytną i odpowiedzialną służbę, stojąc na straży ładu, porządku i bezpieczeństwa. Pilnując porządku i dyscypliny, sama była zawsze żywym jej przykładem, pielęgnując w ten sposób pieczołowicie przyjęte tradycje karabinierów roku 1830-31.

Grudziądz ma zaszczyt gościć w swoich murach Centralną jednostkę szkoleniową Żandarmerii, która rok rocznie przysparza Wojsku Polskiemu nowe kadry dobrze wyszkolonych i przygotowanych oficerów, podoficerów i szeregowców — wychowanych w pięknej tradycji, jaką ta instytucja potrafiła wytworzyć.

Centrum Wyszkolenia Żandarmerii złączyło się nierozerwalnym węzłem nie tylko z Grudziądzem, ale z całą Ziemią Pomorską. Ta serdeczna więź jaka łączy miejscowe społeczeństwo z tą jednostką wojskową niech znajdzie wyraz w szlachetnej ofiarności wszystkich obywateli.

**Społeczeństwo pomorskie już niejednokrotnie zdawało egzamin ze swej miłości do Armii, jako najlepszej gwarantki naszej mocarstwowej Niepodległości.**

Nie wątpimy, że i tym razem na zew Komitetu Wykonawczego, społeczeństwo zespoli się w jednej wielkiej harmonijnej akcji, której **widomym wyrazem będzie sztandar dla Centrum Wyszkolenia Żandarmerii.**

Z dniem dzisiejszym Komitet Wykonawczy oraz pismo nasze przyjmują od obywatelstwa oraz organizacyj społecznych i instytucyj ofiary gotówkowe. Wpłatę na powyższy cel można również przesłać na konto nr. 155 w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Grudziądza.

**Komitet Honorowy tworzą pp.:** Grodyński, starosta powiatowy i grodzki, Świtalski, pułk. dypl., dow. dyw., Heibert, prokurator Sądu Okręgowego, dr. Jarecki, prezes Sądu Okręgowego, ks. Karczyński, kanonik, Namysłowski, dyr. Izby Skarbowej, ks. dr. Pastwa, proboszcz par. św. Mikołaja, Włodek, prezydent m. Grudziądza.

**Komitet Wykonawczy:** pp. Bałabanowa, Baranowski, Berg, ks. Bleriq, ks. Bona, dr. Burger, Dołżycki, dr. Dadlezówna, red. Doliński, Frankowski, Fronckowiak, Gibas, Grzybowski, inż. Hanzelewicz, Guziński, inż. Jagodziński, Kałczyński, Klauzal, Kaźmierski, Kopka, dr. Korzeniewski, Korzeniewski, dr. Korzeniewski, Kurowski, Meller, Marszalik, Mazur, Michałowski, Nogowski, Piskorski, Rakowski, Ruchniewicz, Sentowski, Skowroński, Szteger, Sztukel, Tomczyński, Topolnicki.

## Lista odznaczonych na Pomorzu

„Monitor Polski" z dnia 18 bm. m. in. podaje, że nadano

**ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI**

za zasługi na polu pracy społecznej: inż. Marianowi Zasztowtowi w Gdyni.

Za zasługi na polu pracy w bankowości: inż. Józefowi Kałczyńskiemu, kierownikowi oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu.

Za zasługi w służbie państwowej: inż. Kazimierzowi Łaskiemu, radcy Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku.

Za zasługi na polu pracy zawodowej po raz drugi: Władysławowi Grabowskiemu, dyrektorowi Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni.

## Wąbrzeźno

— **Odznaczenie.** Za zasługi na polu pracy społecznej przyznano Srebrny Krzyż Zasługi p. Józefowi Recowi, sekr. Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

— **Kurs bibliotekarsko-świetlicowy T. C. L.** Komitet Okręgowy Tow. Czytelni Lud. w Wąbrzeźnie organizuje w Wąbrzeźnie w dniach od 27 do 29 bm. trzydniowy kurs bibliotekarsko-świetlicowy, celem przeszkolenia bibliotekarek, czy kandydatek na bibliotekarki TCL z okręgu wąbrzeskiego. Uczestniczki kursu otrzymają od Komitetu Okręgu TCL pełne utrzymanie oraz nocleg. Opłat za kurs nie pobiera się żadnych. Zgłoszenia przyjmuje i bliższwch informacyj udziela prezeska okręgowa TCL p. Helena Żuralska w Wąbrzeźnie, ul. Marszałka Piłsudskiego 3. W kursie mogą brać udział kandydatki nie tylko, zgłaszające się z powiatu ale i z Wąbrzeźna.

— **Opłata taksy w liceum i gimnazjum.** Dyrekcja Państwowego Liceum i Gimnazjum w Wąbrzeźnie przypomina zainteresowanym, że opłaty szkolne w myśl obowiązujących przepisów płatne są z początkiem półrocza, zatem taksę należy już wpłacać. Dla uczniów, którzy korzystali z opłat ulgowych w pierwszym półroczu zbyteczne jest składanie nowych podań o ulgi. Podania dla tych uczniów, którzy w pierwszym półroczu nie mieli prawa starania się o ulgi, a obecnie je uzyskali, należy składać do dnia 21 stycznia. Szczegółowe informacje ogłoszono młodzieży oraz w ogłoszeniu w gablotce w korytarzu gimnazjum.

— **Impreza karnawałowa Związku Rezerwistów.** W niedzielę, 22 bm. o godzinie 19,30 w sali p. Kostrzewy (Dwór Wąbrzeski) urządza Związek Rezerwistów Koło Wąbrzeźno przedstawienie amatorskie p. t.: „Figiel w pułapce". Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

— **Choroby zakaźne i epidemiczne w pow. wąbrzeskim.** W ostatnim czasie zanotowano nast. wypadki zachorowań: Wąbrzeźno: jaglica (1), Golub: gruźlica (2), błonica (1), Myśliwiec: gruźlica (2), Książki: błonica (1), Kowalewo: jaglica (1), gruźlica (2), Frydrychowo: jaglica (1), Płużnica: jaglica (1), Mgowo: jaglica (1), Uciąż: gruźlica (2), W. Radowiska: gruźlica (2), Mlewo: krztusiec (4), Nowydwór: krztusiec (2).

## Odczyt posła angielskiego w Gdyni

### o państwie, które zajmuje jedną czwartą globu ziemskiego

W środę w towarzystwie polsko-angielskim w Gdyni poseł do angielskiej Izby Gmin Patrick Donner wygłosił odczyt pt. „O istocie i przyszłości imperium brytyjskiego".

Prelegent w przeszło godzinnym wywodzie omówił obszernie zasady, którymi się rządzi W. Brytania, po czym wyjaśnił, w jaki sposób zespół państw, zajmujący jedną czwartą globu ziemskiego, z ludnością wynoszącą przeszło 470 milionów, potrafi, mimo pozornie luźnych więzów, stanowić organicznie zwartą i niezwykle silną całość.

Podkreśliwszy dalej znaczenie korony brytyjskiej jako widomego symbolu jedności imperium, poseł Donner stwierdził, iż właściwą podstawą istoty brytyjskiej organizacji państwowej jest zasada „uporządkowanej wolności". Dzięki temu utrzymują się i sprawnie działają tak wielorakie formy ustrojów państwowych w obrębie imperium, jak dominia, kolonie, kondominia, posiadłości koronne itd.

Odczyt gorąco oklaskiwali liczni członkowie gdyńskiego Towarzystwa Polsko-Angielskiego, wśród których znajdowali się również konsul generalny Wielkiej Brytanii w Gdańsku Shepherd i wicekonsul W. Brytanii w Gdyni Jeffrey.

P. Patrick Donner wyjechał z Gdyni do Warszawy, skąd z kolei udaje się z odczytami do Krakowa i Katowic.

## Groźny pożar pod Grudziądzem

### W Mały Rudniku pożar strawił całe gospodarstwo

W ub. środę około północy powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Józefa Pawelca, w M. Rudniku pod Grudziądzem. Pożar strawił dom mieszkalny, stajnię i stodołę, znajdujące się pod jednym dachem, krytym trzciną. Prócz zabudowań gospodarczych, państwą płomieni padło również całe zeszłoroczne żniwo, zapasy paszy oraz żywy i wartwy inwentarz. W płomieniach zginęło: 4 świnie, 2 krowy, 8 kur, koza itd.

Gospodarstwo to dzierżawił robotnik Andrzej Mściszów, któremu spłonęło całe urządzenie domowe.

Szkoda, spowodowana przez pożar, obliczana jest na 12 tysięcy złotych.

## Chełmno domaga się mostu przez Wisłę

W ub. poniedziałek odbywało się w Chełmnie pierwsze publiczne posiedzenie nowej Rady Miejskiej. Po wprowadzeniu w urząd radnych miejskich, p. burmistrz Klein wygłosił exposé, w którym m. in. zaznaczył, że w dziedzinie finansowej samorząd miasta Chełmna stosować musi jak najdalej idącą oszczędność, oraz starać się zwiększyć dochody. Rada Miejska ma do spełnienia doniosłe zadania: musi zastanowić się nad usunięciem bezrobocia, do czego przyczyni się zatrudnienie 350 ludzi przy budowie wału koło Topolna. Dalej budowany ma być sierociniec, nocleg dla włóczęgów, czwarta szkoła publiczna oraz sala gimnastyczna dla szkół powszechnych.

W dziedzinie opieki społecznej i zdrowia publicznego prowadzona ma być pomoc lekarska dla bezrobotnych oraz muszą być wybudowane łazienki publiczne. Palącymi potrzebami są również: naprawa chodników, przebrukowanie rynku, port rzeczny, naprawa Bramki i innych zabytków. Powstać ma również dom ludowy, muzeum itd.

Po swym przemówieniu, przewodniczący p. burm. Klein odebrał od radnych przyrzeczenie. Z kolei na wniosek radnego p. Strehlaua uczczono pamięć śp. Romana Dmowskiego przez powstanie.

W dalszym ciągu posiedzenia, za pomocą list przeprowadzono wybory do poszczególnych komisji. Złożono 2 listy: jedną o charakterze społeczno-gospodarczym, drugą — polityczną, zgłoszoną przez Stronnictwo Narodowe. Już w pierwszym głosowaniu, przy wyborze komisji rewizyjnej, lista pierwsza uzyskała większość w stosunku 14 do 10 głosów. Na skutek tego, Stronnictwo Narodowe wstrzymało się od dalszego głosowania, wobec czego do wszystkich komisyj weszli tylko radni o nastawieniu społ.-gospodarczym.

Na wniosek nagły radnego p. Hądzlika, Rada wezwała Zarząd Miejski do energicznego starania się o zrealizowanie budowy mostu przez Wisłę, gdyż ma to nie tylko wielkie znaczenie gospodarcze dla miasta i powiatu, ale również znaczenie strategiczne. Za wnioskiem tym głosowali wszyscy. Na tym posiedzenie Rady Miejskiej zakończono.

## Inowrocław

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ" w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Kasztelańskiej 27.

— **Nocny dyżur apteczny** od soboty pełni Apteka „pod Lwem".

— **Nocny dyżur lekarski** z soboty na niedzielę pełni dr. Kubiak, Król. Jadwigi 30; z niedzieli na poniedziałek dr. Mierosławski, Solankowa 50.

— **Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** mieszcząca się przy ulicy Królowej Jadwigi 15, czynna codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8—19. Filia przy ul. Plebanka (Dom Katolicki) czynna w dni powszednie od godz. 17—19.

— **Biblioteka Miejska** czynna jest codziennie od godz. 17—18, w soboty od 17—19.

— **Telefon Straży Pożarnej Nr. 618.**

— **Telefon postoju autodorożek Nr. 50.**

### Repertuar kin

STYLOWY: „Blond niebezpieczeństwo"
ŚWIT: „Naga prawda".
AS: „Melodie z nad Dunaju"
SŁOŃCE: „Moi rodzice rozwodzą się"

— **Tajemnicze samobójstwo.** Z niewiadomych przyczyn popełnił samobójstwo Hieronim Markowski, wieszając się w godzinach przedpołudniowych we własnym mieszkaniu przy ul. Farnej 6.

— **Młodzież inowrocławska oczekuje przybycia miłych gości ze Lwowa,** którzy poraz pierwszy będą goszczeni w stolicy Kujaw Zachodnich przez miejscową drużynę bokserską „Goplania". Drużyna bokserska „Lechia" posiada dobrych zawodników, to też niedzielne rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski wzbudzają wielkie zainteresowanie. Mecz odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 19 w sali Parku Miejskiego.

— **Kradzież gęsi.** Z zagrody Grzegorza Wincentego przy ul. św. Wojciecha 11 skradziono 5 gęsi wartości 50,— zł. Powiadomiona o kradzieży policja, przeprowadza energiczne dochodzenia.

— **Mianowanie likwidatorów lóż masońskich.** Likwidatorem „Astrea Loge nr. 2 von Polen — czyli Independent Order Odd Fellows przy ul. Solankowej został p. mec. dr. Wojdyłło, a likwidatorem loży niemieckiej przy ul. M. Piłsudskiego „Zum Liecht im Osten" mianowano p. mec. Edwarda Znanieckiego.

— **Zebranie rezerwistów Koło I.** Zebranie plenarne odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 20 w świetlicy własnej. Przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

## Chełmża

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" w Chełmży** mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4, I ptr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu 14—21 bm. dyżur nocny pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kino dźwiękowe „Bajka"** wyświetla dawno oczekiwany polski film p. t.: „Książątko" z Karoliną Łubieńską i Eugeniuszem Bodo w rolach tytułowych.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Tumskiej nr. 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18-20, w środy od godz. 18—19 i w niedziele od godz. 11—12.

— **Związek Młodej Polski — Oddział Chełmża** w niedzielę, 22 bm. w salach „Hotelu Pomorskiego" o godz. 20 urządza zabawę taneczną. Wstęp tylko za zaproszeniami. Uczestników zabawy czeka moc niespodzianek.

— **Więcej opieki nad dziećmi.** W ub. czwartek na ul. Toruńskiej około 7-mio letnie dziecko byłoby wpadło pod koła samochodu. W stronę rynku jechał przepisową stroną samochód osobowy. Chłopczyk mimo, iż widział nadjeżdżający samochód, chciał przebiec na drugą stronę jezdni i jedynie dzięki raptownemu manewrowi kierowcy nie doszło do wypadku. Apelujemy do rodziców, aby nie puszczali wogóle samopas dzieci na ulicę, gdyż lekkomyślność ich często grozi poważnymi następstwami. (rm)

— **Miły obchód gwiazdkowy.** Związek Rezerwistów — Koło przy Cukrowni w Chełmży — urządził łącznie z Rodziną Rezerwistów gwiazdkę dla swych członków i ich dzieci. Uroczystość uświetnili swoją obecnością pp. wicestarosta Jarmicki, ks. prob. prof. Tretkowski, ks. prof. Sowiński, ks. Wilczewski, burmistrz miasta Wiktor Barwicki, prezes powiatowy Z. R. inż. Adamiec, komendant powiatowy Z. R. podchorąży Frąckowski, delegat Związku Oficerów Rez. por. Rumież i inni. Po powitaniu obecnych przez prezesa Koła inż. Zagrodzkiego przystąpił ks. proboszcz do odprawienia kolędy, po czym przemówił w serdecznych i wzruszających słowach do zebranych. Po łamaniu się opłatkiem i złożeniu sobie wzajemnie życzeń, przemówił w gorących słowach wicestarosta p. Jarmicki. Dalsze życzenia składali przedstawiciele bratnich organizacyj. Następnie odegrane zostały jasełka, które wzbudziły ogólny zachwyt widzów. Po odśpiewaniu kolędy, wszyscy uczestnicy obchodu zasiedli do wspólnego posiłku, po czym nastąpiła najbardziej emocjująca część uroczystości, mianowicie obdarowanie obecnych przez gwiazdora, który wręczył około 300 dzieciom i 120 rezerwistom paczki z upominkami.

Urządzeniem tak pięknej uroczystości zajmował się komitet gwiazdkowy Rodziny Rezerwistów pod przewodnictwem prezeski pani Zofii Makowieckiej. Wypada nadmienić, że koło Rodziny Rezerwistów przy Cukrowni Chełmża zostało zawiązane przed miesiącem i jest pierwszą tego rodzaju organizacją w powiecie.

## Świecie

— **Zastępca naczelnika U. P. ze Świecia przeniesiony na Zaolzie.** Długoletni zastępca naczelnika świeckiego Urzędu Pocztowego p. Ludwik Madeja, został ostatnio przeniesiony na nowe stanowisko służbowe do Bogumina na Zaolzie. P. Madeja pracował w Świeciu przez 13 lat. (ś)

— **Po posiedzeniu Rady Zw. Straży Pożarnych powiatu świeckiego.** Obradom przewodniczył p. starosta mgr. Ćwinarowicz. Najwięcej czasu poświęcono planowi pracy na nowy rok gospodarczy oraz budżetowi, który ustalono na kwotę 5.800 złotych. (ś)

— **Kursy osadnicze w pow. świeckim.** Tow. Rolnicze Powiatowe zorganizowało dla osadników kursy pod hasłem zwiększenia produkcji mleka. Kursy odbywaja się pod kierownictwem p. instruktora Jettki ze Świecia i dotychczas odbyły się: w Gawrońcu, Świętym, Płochocinie, Dzikach, Stążkach, Brzemionach, Jastrzębiu, Krąplewicach, Lipnie, odbędą się jeszcze raz w Brzemionach, Stanisławiu i Stążkach. Udział w kursach jest liczny. (ś)

— **Diamentowe gody.** Zamieszkali w Polskich Łąkach małżonkowie Kozłowscy obchodzili, w tych dniach rzadki jubileusz małżeński — diamentowe gody. Sędziwym jubilatom „Szczęść Boże!" (ś)

## Kruszwica

— **Kino Ziemowit** wyświetla film p. t.: „Dla kobiety".

— **Radio w szkole nr. 2.** Dzięki staraniom Opieki Rodzicielskiej z prezesem p. M. Stankiewiczem na czele i kier. szkoły nr. 2 p. L. Uklejewskiego oraz przychylności p. burmistrza Borowiaka, zakupiono dla szkoły powszechnej nr. 2 pod wezwaniem „św. Teresy od Dzieciątka Jezus", aparat radiowy. Po raz pierwszy zgromadziła się przy nim młodzież wraz z opiekunami w dniu 19 bm., by o godz. 13,50 wysłuchać okolicznościowej audycji, nadanej przez Rozgłośnię Pomorską w Toruniu. Radio w szkole wywołało wielką radość wśród dziatwy szkolnej. (iku).

— **Pryszczyca szerzy się.** Ostatnio pojawiła się pryszczyca u bydła w maj. Kraszyce i w Potrzymiechu n. Gopłem w zagrodzie p. Ewy Ryczek. Miejscowości te zaliczone są do okręgu zapowietrzonego pryszczycą. (iku)

**Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80**

**Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17—18 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).**

| | | |
|---|---|---|
| Dziś — Sobota **Agnieszki** | **21** | stycznia |
| Jutro - Niedziela **Wincentego** | **22** | stycznia |

**DYŻUR APTEK.**

— **Apteka pod Łabędziem,** ulica Gdańska 5, tel. 3204.

— **Apteka Starowiejska,** ul. Długa 39, tel. 3300.

**Apteka przy Bielawach,** ul. Gdańska 91, tel. 1467.

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

**WAŻNE TELEFONY:**

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— **Starostwo,** Słowackiego, tel. 3250 i 3245.
— **Obóz Zjedn. Narod.** (Gdańska 44) tel. 2261.

**PROGRAM KIN:**

APOLLO: „Tajemniczy przeciwnik“.
BAŁTYK: „Ślepy Zaułek“.
KRISTAL: „Tango notturno“.
LIDO: „Wielka i mała miłość“.
MARYSIEŃKA: „Podlotek“.

**KALENDARZYK TEATRALNY:**

SOBOTA: „Błękitna maska“.
NIEDZIELA: godz. 16 „Błękitna maska“.
NIEDZIELA: g. 20 „Krysia Leśniczanka“.
PONIEDZIAŁEK: „Klub kawalerów“.

## Z Teatru Miejskiego

Dziś, w sobotę, 21 bm. o godz. 20 i jutro w niedzielę 22 bm., o godz. 16 po cenach specjalnie zniżonych odbędą się nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia wspaniałej operetki **„Błękitna maska“** z Mary Gabrielli w roli tytułowej. Całość w obsadzie premierowej.

W niedzielę, o godz. 20 **„Krysia Leśniczanka“.**

W poniedziałek, 23 bm. po raz ostatni wesoła komedia Bałuckiego **„Klub kawalerów“** po cenach o 50% zniżonych.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim dyr. Aleksandra Rodziewicza **„Szklanka wody“** komedia w 5-ciu aktach Eugeniusza Scribe.

## Notatki kronikarza

— **Pod koła autobusu** dostał się na ulicy Długiej Wacław Mroziński (Litewska 1), doznając przypuszczalnie złamania nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala miejskiego.

— **Policję zawiadomiono** o śmiałym oszustwie, jakiego dokonano na szkodę rzeźnika Telesfora Brelińskiego (Jasna 6). Ktoś zamówił rzekomo do szpitala św. Floriana mięso, smalec i wędliny, wartości 16 zł. Przed szpitalem na przyjazd wozu oczekiwała jakaś osoba, która towar odebrała i kazała zgłosić się po zapłatę nazajutrz. Okazało się, że rzeźnik został oszukany. Sprawcy oszustwa poszukuje policja.

## Mjr. Galinat w Bydgoszczy

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy zebranie inaugurujące pracę „Służby Młodych“. Na zebranie to przybędzie szef oddziału „Służby Młodych“ OZN — mjr. Galinat. Wygłosi on dłuższe przemówienie programowe. Nadto program przewiduje przemówienia delegata oddziału spraw młodzieży OZN na okręg pomorski — wiz. Zygm. Kozłowskiego i prezesa bydgoskiego obwodu OZN — not. Esden-Tempskiego. Zebranie oczekiwane jest w Bydgoszczy z wielkim zainteresowaniem.

## Gdzie się spotkamy w sobotę?

Nie jest obojętne na jaką zabawę idziemy. Wybierać należy zabawy, na których można się dobrze i wesoło w doborowym towarzystwie zabawić. Już od kilku lat Opieka Rodzicielska przy Szkole Powszechnej im. Staszica urządza zabawy, które z powodu dobrej organizacji, cieszyły się zawsze dużym powodzeniem. W sobotę, 21 bm. odbędzie się w salach Wicherta — Stara Bydgoszcz wielki wieczór karnawałowy, który przyniesie dużo niespodzianek. Kto pragnie zatem ubawić się, przybędzie w sobotę do Wicherta. Towarzystwo doborowe, orkiestra doborowa.

# Bydgoszcz czci 20-lecie Powstania Wielkopolskiego

Skromnie, ale podniośle obchodziła Bydgoszcz 20-tą rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Nie było gali, nie było wielkich i napuszonych mów, było natomiast na każdym kroku serce. Objawiało się to w samorzutnej dekoracji domów, w tłumnym udziale społeczeństwa w nabożeństwie i podczas składania wieńców, a wreszcie w zapełnieniu się po brzegi sali kina Kristal, gdzie odbyła się akademia powstańcza.

Rano powstańcy zebrali się na Placu Piastowskim, skąd ze sztandarami na czele przemaszerowali ulicami miasta do starej Fary na nabożeństwo. Przy ołtarzu stanęło kilkanaście pocztów sztandarowych. W nawie zgrupowali się ci wszyscy, którym Bóg po powstańczych bojach pozwolił dożyć niepodległości Ziem Zachodnich i Polski. Na nabożeństwo przybyli również przedstawiciele władz i reprezentanci licznych organizacyj kombatanckich i społecznych.

Mszę św. w otoczeniu duchowieństwa odprawił ks. kan. Schulz. W podniosłym, płomiennym kazaniu, jakie wygłosił w czasie nabożeństwa, ks. Kanonik wskazał na konieczność zjednoczenia się wszystkich organizacji, jakie walczyły o niepodległość Polski — w jednej, wielkiej i zgodnej rodzinie kombatanckiej. Pierwsze kroki do tego poczyniono w Bydgoszczy w ostatnim czasie i przyznać trzeba, że przyjęte to zostało z pełnym uznaniem społeczeństwa.

Po nabożeństwie pochodem udano się przed pomnik Nieznanego Powstańca, symbolizującego dziesiątki tysięcy poległych w walkach o wolność naszej ziemi. Wokół pomnika urządzona była wspaniała dekoracja. Nad pomnikową płytą w hołdzie pochyliły się sztandary. Frontem do pomnika stanęli w szeregach powstańcy i hufiec PW. Po odegraniu hymnu narodowego rozpoczęło się składanie wieńców. Pierwszy wieniec złożyli wspólnie: starosta Suski i prez. Barciszewski w imieniu miejscowego społeczeństwa i władz. Drugi wspaniały wieniec złożył w imieniu d-cy OK — gen. Grzmot-Skotnicki. Następny w imieniu garnizonu — płk. dypl. Przyjałkowski w otoczeniu oficerów i wreszcie w imieniu Pułku Dzieci Bydgoskich, specjalnie silnie związanego z powstaniem — wieniec złożył płk. Heilmann Rawicz.

Specjalnie uroczyście odbyło się złożenie wieńca przez powstańców. Wieniec nieśli: szeregowiec, powstańcy i prezes Zw. Powstańców. Asystowali im: gen. Grzmot - Skotnicki, star. Suski, prez. Barciszewski, prez. S. O. Plejewski i inni przedstawiciele władz i urzędów.

Ci wszyscy, którym dane było doczekać się oswobodzenia Ojczyzny, złożyli hołd temu, który życiem tę wolność okupił. W chwilę po złożeniu wieńców odbyła się defilada, którą odebrał w otoczeniu przedstawicieli władz — p. gen. Grzmot-Skotnicki. Uroczystości przed pomnikiem asystował wielki tłum ludzi, zgromadzonych wzdłuż ul. Bernardyńskiej i na Pl. Kościeleckich.

Dalszą częścią programu uroczystościowego była akademia, urządzona przez Zw. Powstańców Wielkopolskich w sali kina Kristal. Akademię zagaił p. prez. Wozimirski, witając przedstawicieli władz, kombatantów, delegacje różnych organizacyj i gości. Głównym punktem akademii było przemówienie prof. Góralczyka, który w rzeczowym skrócie oddał hołd zasługom tych, którzy wywalczyli niepodległość Polski bojowym, względnie społecznym trudem.

Program akademii wypełniły deklamacje i koncert orkiestry.

W związku z 20-leciem wybuchu Powstania Wielkopolskiego w Bydgoszczy i 19-leciem wkroczenia wojsk polskich do miasta, w wielu organizacjach odbyły się specjalne pogadanki, obchody i referaty. (jn)

## Piękna inicjatywa dożywiania dzieci w wiejskich szkołach powszechnych

Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Dzieciom i Młodzieży zapoczątkował w Bydgoszczy akcję dożywiania dzieci w szkołach wiejskich. Jakkolwiek akcja ta jest już prowadzona, nie obejmuje ona dotychczas wszystkich szkół i nie jest należycie skoordynowana. Powiatowy komitet postanowił akcję poszerzyć i rozwinąć, obejmując cały powiat siecią komitetów lokalnych. Poczynając od niedzieli, we wszystkich gminach odbywać się będą zebrania organizacyjne komitetów. Termin zebrania dla każdej miejscowości zostanie podany z ambony i przy pomocy obwieszczeń. Nie wątpimy ani przez chwilę, że doceniając znaczenie tej akcji, ludność gremialnie będzie wstępowała do komitetów. Składka jest nikłą — wynosi bowiem zaledwie 50 gr w pieniądzach, lub produktach. Z pomocą materialną przyjdzie lokalnym komitetom również Wydział Powiatowy. W ten sposób stworzone zostaną środki na wydanie najbiedniejszym dzieciom wiejskim łyżki ciepłej strawy, której tak bardzo są nieraz spragnione. Bezrobocie na wsi jest wielkie, wielka jest wskutek tego bieda. Wyrastają w tych warunkach młode pokolenia, niedożywione, słabe fizycznie. A przecież ta młodzież — to przyszłość narodu. Troska o nią — to troska o jaśniejsze jutro Polski i polskiej wsi. Wierzymy, że w zrozumieniu tego, piękną akcję dożywiania, ludność zamożniejsza poprze jak najofiarniej.

## W trosce o bezrobotną młodzież

W Solcu Kujawskim pod Bydgoszczą, gdzie jest bardzo duże nasilenie bezrobocia, powstała chwalebna i godna poparcia inicjatywa. Celem przyjścia z pomocą bezrobotnej młodzieży, postanowiono otworzyć warsztat instruktorski, w którym uczonoby młodzież chałupniczego wyrobu zabawek, dając jej możność zarobkowania już w pierwszych tygodniach nauki. Zbyt na zabawki jest u nas jeszcze ciągle bardzo duży. Warsztat taki rentowałby się więc doskonale.

Projektem utworzenia warsztatu zainteresowała się bliżej p. starościna Suska. Szczegóły opracował p. wójt Krymski przy współudziale p. dyr. Weimanna. Ułożono już nawet budżet warsztatu, obliczonego na około 30 pracowników. Budżet jest bardzo realny i niewątpliwie znajdą się pieniądze na jego zrealizowanie.

Utworzenie takiego warsztatu jest znacznie skuteczniejszym sposobem rozładowania bezrobocia na terenie Solca Kujawskiego, aniżeli subwencjonowanie różnych mniej, lub więcej potrzebnych prac dorażnych.

## Echa zuchwałego napadu w śródmieściu Bydgoszczy

Przed Sądem Okręgowym toczyła się wczoraj sprawa, będąca echem zuchwałego napadu, jakiego dokonano na ul. Długiej, na przechodzącego tą ulicą samotnie urzędnika skarbowego z Poznania — Kazimierza Pawłowskiego.

P. Pawłowski zatrzymany został wówczas przez dwu pijanych osobników: kelnera Leona Schulza (Nakielska nr. 2) i Wiktora Liberackiego (Lubelska nr. 17). Napastnicy kategorycznie domagali się pieniędzy na wódkę. Aby uwolnić się od natrętów, p. Pawłowski dał im początkowo 20 groszy, a następnie 15 groszy. To wywołało reakcję napastników. Zaczęli bić swą ofiarę. Gdy pod siłą uderzeń p. Pawłowski upadł na ziemię, bandyci skatowali go w nieludzki sposób nogami. Dopiero nadejście policjanta położyło kres masakrze.

Przed Sądem obaj oskarżeni nie przyznali się do winy. Nie wykluczyli faktu napaści, ponieważ jednak byli pijani, nie zdawali sobie sprawy z tego, co czynią. Sąd nie uznał tego tłumaczenia i wymierzył obu oskarżonym poważne kary więzienia. Pierwszy z nich otrzymał półtora roku, a drugi rok, przy czym obu pozbawiono praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 3 lat. (r)

## Oszust w roli aplikanta sądowego

Na gruncie bydgoskim pojawił się swego czasu 25-letni Bogdan Smętkowski z Poznania (Strzelecka 30), który przedstawiał się wszystkim jako aplikant Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. W tej roli zapoznał się ze st. sierż. Janem Nowaczykiem, który — jak się dowiedział — miał zamiar kupić samochód. Rzekomy aplikant powiedział Nowaczykowi, że w sądzie odbywają się często licytacje nielegalnie wprowadzanych do Polski samochodów. Jako aplikant, może mu ułatwić kupno samochodu. Nowaczyk uwierzył i wpłacił do rąk „pana aplikanta“ sumę 1048 zł — jako zaliczkę na kupno auta. Naturalnie okazało się, że Smętkowski jest oszustem i wpłaconą sumę przywłaszczył sobie. Za to oszustwo stanął obecnie przed Sądem Okręgowym, który skazał go jako już karanego — na rok bezwzględnego więzienia.

**Z SALI SĄDOWEJ**

## Bijatyka, kradzieże i sprzeniewierzenia na wczorajszej wokandzie sądowej

W Ossowejgórze odbywała się swego czasu zabawa strażacka, podczas której doszło między uczestnikami do krwawej bijatyki. Poszły w ruch noże, butelki, szklanki, krzesła, słowem wszystko co mogło być użyte do zwalczania przeciwnika. Prowokatorami bójki byli bracia Henryk i Kazimierz Borowiakowie oraz bracia Ksawery i Franciszek Perlikowie. Największe rany odniósł jeden z ich przeciwników, a mianowicie Władysław Gwizdał. Został on niebezpiecznie pokłóty nożami, na skutek czego musiał kilka tygodni przeleżeć w szpitalu. W czasie awantury poraniony został również Ksawery Perlik, który obecnie opuścił szpital i zasiadł na ławie oskarżonych. Jego koledzy już poprzednio stawali przed sądem i zostali odpowiednio ukarani. Po rozprawie Ksawery Perlik otrzymał kare 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Z kolei stanął przed sądem 26-letni Norbert Walkowiak za kradzież roweru, oraz 32-letni Władysław Olejniczak za pomoc w tej kradzieży. Sąd skazał pierwszego na 3 miesiące aresztu a drugiego na 2 mies. bezwzględnego aresztu.

Następnie odpowiadali przed sądem bracia Hugon i Otton Zichsaki z Liszkowic, za kradzież drzewa z lasu państwowego. Sąd wymierzył im po pół roku więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

Wreszcie jako ostatni stanął przed sądem Edmund Wesołowski z Bydgoszczy za sprzeniewierzenie towaru wartości 516 złotych na szkodę kupca Füschela Kirszbluma. W wyniku rozprawy sąd skazał nieuczciwego agenta na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. (eg.)

## Podoficerowie rezerwy radzą

Onegdaj odbyło się roczne walne zebranie Ogólnego Zw. Podof. Rez. — Koła Bydgoszcz-Miasto. Obrady zaszczycili swą obecnością pp. mjr. Paszota, mjr. Sokołowski, por. rez. Bessert oraz delegaci bratnich organizacyj. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Patyka wybrano przewodniczącym prezesa okręgowego p. Sobczaka. Sprawozdania zarządu, jakie z kolei nastąpiły, wykazały wielką żywotność organizacji i wydatną pracę zarządu dla dobra członków. Następnie w imieniu komendanta garnizonu przemawiał p. mjr. Paszota, podkreślając harmonijną współpracę koła z bratnimi organizacjami i wkońcu złożył w imieniu p. gen. Grzmot-Skotnickiego życzenia owocnej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jako drugi przemawiał z ramienia Federacji PZOO p. mjr. Sokołowski, jako trzeci por. Bessert i wreszcie w imieniu Koła Powstańców p. prezes Kujawski. W dowód uznania dla wybitnej pracy zarządu, wybrano ten sam skład ponownie z p. prezesem Patykiem na czele. Po odegraniu hymnu narodowego i wzniesieniu okrzyku na cześć gen. Grzmot-Skotnickiego obrady hasłem „Jedność“ zamknięto. (p)

# Polacy w Afryce

Wyprawa, która ostatnio wyruszyła z Warszawy pod kierownictwem profesora Lotha, w celu zbadania mało znanych okolic Ruwenzori w masywie Kenya, nie jest pierwszą polską ekspedycją na terenach Afryki. Ten olbrzymi ląd, kryjący w sobie nieznane i niezbadane przez nikogo tajemnice, od dawna nęcił polskich podróżników.

Najstarszym z polskich badaczy „Czarnego lądu" jest romantyczny Beniowski, niedoszły władca Madagaskaru. Uciekłszy z Kamczatki, dokąd był zesłany wyrokiem sądu carskiego, tułał się po morzach i lądach, aż osiadł wreszcie na Madagaskarze. Tu, zjednawszy sobie miejscowych kacyków, zapragnął sięgnąć po władzę i tutaj też zginął w 1786 roku.

Dopiero w sto lat po Beniowskim, w latach 1882—1884 wyruszyła do Afryki polska wyprawa, na czele której stali Rogoziński, Janikowski i Tomczak. Wyprawa ta badała Kamerun i po dwuletnich studiach i odkryciach powróciła do Polski, przywożąc cenny materiał do dalszych badań. Ale polski ruch badawczy w Afryce rozpoczął się na dobre dopiero w początkach bieżącego stulecia. Od czasów Dybowskiego do wyprawy prof. Lotha, która nie dotarła jeszcze do celu, Afrykę zwiedzały liczne ekspedycje naukowe. Dziwnym zbiegiem okoliczności wyprawy polskie kierowały się dotąd prawie wyłącznie do Afryki Północnej. Ekspedycja prof. Lotha jest pierwszą bodaj z wypraw środkowo-afrykańskich. Północne krańce Afryki zwiedzili: Mierosławski. Ossendowski i Siedlecki. Tych trzech podróżników interesowały najbardziej obyczaje dzikich szczepów, zamieszkujących północny i zachodni stok Atlasu. Atlas był również celem polskiej wyprawy alpinistycznej, która w roku 1934 pod kierownictwem dr. Dorawskiego zdobyła przeszło 70 szczytów, przebywają przeszło 3 miesiące na terenach, zamieszkałych przez wojownicze szczepy Tuaregów. W kilku wypadkach wyprawa polska korzystała z eskorty wojskowej francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

Afrykę Środkową, prócz Dybowskiego, zwiedzili: Walery Goetel i Jerzy Giżycki, zdobywając cenny materiał naukowy o Nigerii i Liberii. W Egipcie przebywało najwięcej podróżników Polaków. Do tych należał w pierwszym rzędzie Henryk Sienkiewicz, którego słynna powieść „W pustyni i w puszczy" powstała na tle badań południowego Egiptu i pogranicza Sudanu. Egipt był terenem eksploracji Goetla, Ossendowskiego i polskiej wyprawy archeologicznej w roku 1935, która pod przewodnictwem profesorów warszawskich, Michałowskiego i Manteuffla, dokonała bardzo cennych odkryć w dziedzinie kultury dawnego Egiptu, a zdobycze tej wyprawy, w postaci wielu cennych wykopalisk, znajdują się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Podczas pobytu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Maderze, wyspę tę opisał major Lepecki. Wreszcie Afryka stała się bazą wypadową dla płk. Skarżyńskiego, który dwa lata temu przeleciał samotnie Atlantyk południowy z Natalu do Brazylii, ustanawiając ówczesny rekord przelotu transatlantyckiego.

Tegoroczna wyprawa afrykańska jest połączeniem wyprawy badawczej, terenowej z alpinistyczną. W zasięgu ekspedycji polskiej bowiem leży zdobycie szczytu Kenya.



**Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano**

**w chwili wyjazdu z Rzymu do Jugosławii.**

## Notowania giełdowe

**NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ**
z dnia 20 stycznia

**DEWIZY:** Belgia 89,82; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 288,42; Kopenhaga 111,03; Londyn 24,88; Nowy Jork czeki 5,30¾; Nowy Jork kabel 5,31 jedna ósma; Oslo 124,97; Paryż 14,05; Praga 18,16; Sztokholm 128,07; Zurych 119,85; Mediolan 27,92; Helsinki 10,98; Montreal 5,26¼.

Tendencja przeważnie utrzymana.

**WALUTY:** Belgi belg. 89,82; Dolary am. 5,28; Dolary kanad. 5,24; Floreny hol. 288,42; Franki fr. 14,05; Franki szwajc. 119,85; Funty ang. 24,88; Guldeny gdańskie 100,25; Korony: duńskie 111,03, norweskie 124,97, szwedzkie 128,07; Liry włoskie 16,90; Marki fińskie 10,98; Marki niem. srebrne 81,00.

**AKCJE:** Bank Polski 133,00; Bank Handlowy 60,00; Bank Zachodni 45,50; Cukier 35,50; Węgiel 34,25; Lilpop 92,50; Modrzejów 18,75; Ostrowiec 67,73; Starachowice 51,00; Zieleniewski 77,00; Haberbusch 62,00. — Tendencja nieco słabsza.

**PAPIERY:** 4½ proc. wewnętrzna 66,00 setki; 3 proc. inwest. I em. 86,25 serie 91,75; II em. 86,75 serie 93,00; 4 proc. prem. dolarowa 42,50; 4 proc. konsolidacyjna 66,50 setki; 4½ proc. PZK serie k 60,50; 4 proc. ziemskie seria szósta 54,25; 4½ proc. ziemskie seria piąta 63,50; 5 proc. Warszawy stare 77,00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,25 drobne; 5 proc. Częstochowy 1933 r. 64,00; 5 proc. Lublina 1933 r. 62,50; 5 proc. Łodzi 1938 r. 63,50. — Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów ziemskich nieco słabsza, dla miejskich utrzymana.

**CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY**
z dnia 20 stycznia

**Zboża:** pszenica 19,00—19,50; żyto 14,50—14,75; jęczmień browarowy 17,00—17,50; jęczmień 673-678 g. l. 16,75—17,00; jęczmień 644-650 g. l. 16,25—16,50; owies 14,25—14,75.

**Przetwory młynarskie.** Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30% wł. w. 39,00—40,00; 0—35% 38,00—39,00; gat. I 0—50% wł. w. 35,25—36,25; IA 0—65% wł. w. 32,75—33,75; mąka pszen. gat. II 35—65% wł. w. 28,25—29,25; razowa 0—95% wł. w. 26,25—27,25; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,50—25; razowa 0—95 proc. wł. w. 20,00—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50—24,00; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 12,00—12,50; średnie z przem. stand. 12,00—12,50; grube z przem. stand. 13,00—13,25; otręby żytnie z przemiału stand. 11,50—12,25; otręby jęczmienne 11,50—12,00; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 26,00—27,00; pęczak wł. w. 26,00—27,00; perłowa wł. w. 36,50—38,00.

**Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne.** Groch: polny 22—24; Wiktoria 27—30; (Folger) 24—26; wyka jara 18—19; peluszka 22,50—23,50; łubin żółty 12,25—12,75; łubin nieb. 10,75—11,25; seradela 22—24; rzepak jary bez w. 45—46; rzepak ozimy bez worka 40—50; rzepik ozimy bez worka 44—45; siemię lniane 59—61; mak niebieski 90—93; gorczyca 48—51; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent 110—120; koniczyna czerwona sur. bez ogran. kanianki 75—85; koniczyna biała surowa 225—275; koniczyna szwedzka 140—160; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; przelot 65—75; tymotka czyszczona 35—40.

**Pastewne i inne:** makuchy lniane 24,00—24,50; rzepakowe 15,75—16,25; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja na pszenicę, żyto, jęczmień, owies spokojna, na nasiona ożywiona.

Pszenica 126 ton; żyto 508 ton; jęczmień 406 ton; owies 105 ton.

**OLEJARNIA I RAFINERIA**
**FRANCISZEK WOYTON**
**Toruń, ul. Grudziądzka 15**
na dzień 16 stycznia

**Firma kupuje i płaci:**

| | |
|---|---|
| za rzepak zimowy | zł 42,00—48,00 |
| za rzepak holenderski letni | zł 40,00—44,00 |
| za siemię lniane „Bombay" | zł 46,00—48,00 |
| za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. | zł 42,00—50,00 |
| za gorczycę | zł 32,00—38,00 |

za 100 kg.

**Firma sprzedaje śruty:**

| | |
|---|---|
| za rzepakowy | zł 15,00 |
| za lniany | zł 23,00 |
| za kokosowy | zł 19,00 |
| za palmowy | zł 15,00 |
| za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu | zł 20,25 |

za 100 kg.

# TABELA LOTERII

(NIEURZĘDOWA) **z dnia 20 stycznia**

## I i II ciągnienie

### GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr. 31298
Zł. 25.000 na nr. 129629
Zł. 15.000 na nr. 27123
Zł. 10.000 na nr. 9126
Zł. 5.000 na nr. 78480
Zł. 2.000 na n-ry: 1855 4091 12456 20440 36196 45118 56659 84270 89088 90402 131702 132106 156602
Zł. 1.000 na n-ry: 1205 1649 3606 17445 37840 58188 60891 62414 66280 68096 68599 76808 81785 86098 94282 96011 99714 104895 105640 106919 109718 121678 125548 128075 153869 157296

### Wygrane po zł 250

238 406 43 535 748 830 73 1038 138 282
681 846 945 2071 135 70 618 924 67 3102
268 545 56 69 691 778 878 914 31 77 4332
590 651 792 818 959 5377 465 794 6043 66
229 61 643 955 7090 98 125 26 278 315 69
469 82 595 610 710 808 37 68 78 8041 117
44 235 93 96 313 585 601 3 9 74 733 9037
92 157 331 67 433 703 42 937 45 50

10277 87 540 52 70 710 37 847 11317 406
516 683 757 837 67 68 12033 38 116 59 418
28 532 44 629 808 44 908 43 13203 317 73
418 94 616 766 850 918 14006 24 105 47
84 334 400 23 694 817 942 49 15114 394
793 803 912 16058 103 27 43 239 44 48 601
59 954 17024 39 104 250 70 79 317 476 96
581 666 76 918 18067 92 294 383 453 538
54 614 26 86 816 99 934 54 74 19137 301
32 449 518 708 25 84 904

20003 82 115 259 98 501 52 655 723 46
874 89 21066 89 275 83 618 956 22018 85
345 419 76 94 647 48 72 767 872 928 44
83 23186 217 27 97 326 462 534 71 646 69
702 23 879 24047 134 220 373 464 89 564
611 15 791 98 917 34 98 25012 60 109 43
61 74 302 62 84 90 413 528 633 860 79
26156 262 317 539 730 800 10 27383 421
71 793 95 801 93 926 28014 53 168 94 266
304 24 59 415 75 618 66 723 64 29035 70
73 274 347 83 92 419 43 633 713 23 26 846
82 970 93

30127 63 361 416 588 764 818 79 928
31086 115 219 532 633 725 34 846 75 919
58 69 81 32111 345 552 640 57 729 913 39
33016 126 33 323 83 594 602 3 716 42 62
95 896 34131 275 399 410 512 15 44 96 601
725 907 76 35172 389 501 38 90 618 39 701
29 814 15 32 60 36019 44 179 82 273 79
428 592 663 777 915 37002 359 466 568 660
96 882 909 49 82

38131 254 349 500 21 26 778 848 74
98 948 62 39017 106 26 226 61 397 403
48 519 655 764 889 964

40029 104 262 435 528 77 612 919 61
41024 150 78 201 71 331 61 74 413 29
99 535 49 90 657 84 879 42433 632 740
52 63 826 31 33 34 84 963 97 43020 74
159 257 523 625 774 970 98 44005 90 95
249 382 400 517 86 620 68 729 926 33
45036 100 97 98 99 372 468 506 61 628
750 819 983 46066 83 311 436 596 634
65 719 966 47107 73 203 20 317 409 33
74 511 93 691 707 78 804 901 80 48002
29 32 714 821 63 965 90 49152 265 495
99 538 51 65 608 72 812 24 917 53

50008 10 108 37 78 375 67 455 91 652
959 73 76 51048 118 376 407 606 764 877
907 41 52034 114 97 249 568 714 66 962
69 53017 24 44 198 314 19 448 49 58
552 621 57 64 926 60 76 54096 300 36 54
507 59 637 713 32 844 963 55133 258 521
31 91 754 878 96 982 56013 315 33 412
689 57019 253 343 9 610 745 58072 255
74 363 618 24 38 704 933 59010 17 74
266 321 25 66 99 425 42 511 658 885
94 97 953

60084 107 256 72 367 89 463 558 842
97 962 75 61051 159 305 55 84 407 540
620 51 758 874 81 971 90 91 62056 137
241 416 87 581 92 602 52 703 16 843
63019 49 99 130 48 225 348 410 17 560
611 18 838 961 70 84 64044 103 63 260
307 11 465 544 809 945 65106 25 210 27
345 410 47 509 47 635 761 816 68 958
70 66 140 248 394 494 98 749 66 837 61
909 35 70 98 67013 74 543 692 791 953
68008 29 43 160 202 80 323 90 470 661
787 69112 29 358 84 594 98 602 90 731
68 807 31 901 32

70088 205 14 328 74 436 590 647 56
788 857 936 95 71061 232 321 78 87 432
57 51 673 760 65 814 72109 235 391 436
76 510 635 38 85 973 73033 141 223 74
438 729 36 924 44 63 74012 24 111 57
243 83 347 444 519 610 48 730 968 99
75004 74 306 3 7 79 488 551 717 847 94
954
76047 72 215 72 430 38 58 527 797 802 98
996 77050 291 394 514 32 60 707 58 94
78025 272 529 67 611 25 79 90 97 749 967
79065 110 563 678 706 11 974

80077 173 200 84 392 529 54 75 695 823
89 928 81187 94 248 55 307 448 82 508 26
726 948 54 57 91 82016 120 245 50 70 482
655 99 702 81 828 46 83095 97 193 382
474 503 709 14 834 84301 22 61 443 47 81
506 881 85016 164 263 369 495 758 874
86484 519 36 68 84 88 693 87063 365 82
86 436 637 792 933 88552 89275 506 668 82
878 986

90093 530 747 20 91331 543 889 901 64
92098 122 70 219 64 390 419 55 622 927
93059 63 71 155 295 808 30 44 965 77 86
94071 139 518 650 64 780 818 27 978 95240
81 84 354 689 772 893 96062 356 90 810
97032 40 230 89 423 701 884 98190 370 445
708 82 99006 27 91 107 45 61 275 314 445
93 650 54 714 16 65 66 93 811 968 91 97

100030 54 80 133 42 43 283 376 99 556
91 657 62 803 21 972 101342 425 36 581
655 78 853 80 918 35 102049 342 402 541
62 91 639 81 727 827 73 956 68 103103 47
228 43 49 89 453 652 816 962 104026 53
63 181 312 413 55 535 731 830 105002 8
52 188 285 335 79 497 707 42 865 921
106056 123 387 474 88 606 801 921 107187
92 374 519 684 108064 129 238 334 90 419
545 47 801 55 958 67 86 109174 293 301 65
68 515 73 616 64 713 17 953

110065 120 82 90 251 67 547 64 735 909
70 111043 111 31 41 214 60 326 646 714
64 70 854 74 84 954 61 112198 202 67 309
76 430 78 69 924 113075 87 148 437 72
584 781 843 46 936 98
114128 92 353 405 91 703 80 961 115352
79 671 829 904 94 116052 114 247 426 514
827 83 117058 102 312 46 426 667 827 60
904 59 118004 15 72 136 73 205 315 560
86 603 57 809 38 916 54 119155 251 62 305
523 32 34 728 65 84 912 68

120032 293 412 25 528 848 936 73 121190
399 548 94 99 631 44 810 912 49 122013 18
133 329 462 63 87 534 95 655 720 803 994
123130 31 45 317 505 614 15 47 72 841
88 957 124025 48 51 265 490 530 67 125067
68 95 227 325 85 432 524 717 37 98 925
126097 342 94 581 127107 53 295 409 596
898 128057 64 566 83 815 31 52 820 25
30 902 9 129102 27 231 90 621 80

130017 21 91 134 70 275 336 463 84 537
651 715 881 951 131144 67 279 350 419 559
641 819 39 132151 201 381 86 434 519 612
13 14 825 926 133329 61 463 769 840 911
134047 153 206 50 64 301 56 85 618 940
93 135332 418 595 633 88 796 960 83
136035 230 352 53 74 750 52 70 847 931
137036 70 402 502 610 944 69 138064 355
80 503 14 48 139197 264 79 471 555 664

140004 27 218 426 517 20 669 709 843
987 141051 343 435 660 710 58 932 69
142028 67 160 72 258 352 682 842 51
143079 209 314 47 58 438 44 576 81 606
89 719 890 144151 78 210 31 429 550 614
783 892 145036 45 124 86 205 389 463
77 507 738 146149 51 360 443 46 51 515
98 614 714 147005 52 220 94 464 515 612
22 738 967 85 96 148016 28 288 409 507
37 62 81 93 704 37 79 801 942 149047 56
77 236 422 600 701 710 850 929

150050 381 455 664 825 67 939 40 97
151116 58 253 337 548 87 702 43 94 957
66 79
152074 104 59 237 58 364 654 796 979 153416 655
996 154052 366 75 96 441 78 514 18 76 93 622 36
712 34 831 37 5115 5046 79 130 226 65 334 62 96
455 62 74 774 815 48 91 940 98 156064 97 256 326
400 27 30 549 73 634 718 852 915 157110 26 67
362 66 87 600 850 915 21 158009 141 207 70 368
79 447 558 671 777 852 159057 77 149 208
19 81 403 68 733 837

## III ciągnienie

### Wygrane po zł 250

191 372 88 462 847 1294 557 824 83
2307 8 630 713 825 3540 90 911 18 68
4013 403 657 771 5034 186 277 374 586
637 6311 437 97 512 703 13 889 7247 635
789 8279 338 625 934 9557 699 981

10114 51 83 203 555 11383 93 632 891
12160 243 570 680 798 13213 76 307 36
530 761 902 14047 130 283 524 891 934
15203 509 67 825 16049 572 17085 418
672 749 841 18117 391 580 843 96 19182
390 682 141 926 29

29109 228 330 71 451 522 663 770 79
21347 59 96 565 904 22032 62 330 556
700 910 23185 606 32 708 955 24051 203
96 792 894 25443 45 513 26154 312 457
74 771 838 27143 506 660 28082 425 765
91 832 29082 200 696

30132 44 72 266 878 31246 57 370 528
636 37 32315 501 600 735 19 959 33046
132 901 96 452 542 887 34540 89 660
772 808 901 35663 71 36443 77 540 602
37027 47 228 433 57 549 738 38233 587
890 954 39064 319 592 730 49 855 901

40160 448 940 41117 32 541 712 834
43373 96 509 45 791 44064 77 81 273 414
827 38 52 45153 368 541 77 877 46010
259 353 434 47674 48035 552 614 49182
438 540 770 894 954

50021 118 241 321 40 81 688 751 75
857 916 18 95 51077 107 338 402 41 71
73 739 52285 585 718 989 53063 221 390
630 54256 345 500 618 55109 230 95 361
731 830 56051 153 738 56 835 57104 36
373 770 861 980 58123 861 975 59029 44
415 56 634 966

60208 354 420 85 98 61688 62067 197
283 676 832 63005 75 172 74 91 230 317
542 792 902 22 64008 258 344 49 751 939
65171 377 674 709 66068 400 756 910
67058 89 114 57 356 496 787 92 860 74
82 92 95 68239 93 543 690 748 891 69327
541

70145 228 50 550 602 856 925 21209
34 364 405 659 784 72171 276 918 69
73041 357 657 71 74036 320 24 761 894
922 75154 508 24 874 906 76373 423 24
66 658 938 77069 513 968 78083 84 103
500 713 57 890 984 79129 55 290 693
760 91 964

80137 75 469 553 790 855 983 81021
122 42 530 694 82241 49 324 411 758
874 83019 864 84404 732 85221 399 490
748 895 86126 380 684 730 867 87147
89 316 598 667 930 34 88163 503 658
709 804 97 89057 136 459 937

90126 32 428 558 691 91063 123 368
935 92030 236 66 364 85 432 624 867
93296 391 622 722 49555 937 58 95062
249 54 318 26 438 671 864 965 96242 321
430 612 35 900 97030 501 962 98033 608
99104 30 350 711

100031 33 315 427 101669 922 12206
324 540 45 808 103011 266 748 914 104049
64 281 388 422 105178 299 455 618 65
106589 873 107033 215 44 475 688 746
93 849 84 958 79 108346 476 591 975
109016 367 585 605 707 962

110263 440 67 642 111429 617 723
112204 323 712 113023 428 648 852
114147 289 302 520 664 799 115236 537
89 687 846 83 116079 860 117190 309 30
57 851 118230 399 605 42 868 119204
327 590 605

120179 257 121170 606 738 836 122032
224 589 866 123196 237 329 46 727 85
98 858 950 124006 548 651 125219 595
608 27 816 902 126128 360 527 38 604
920 127150 420 511 749 128215 307 430
555 64 74 988 129347 55 870 990 99

130299 603 962 131059 101 286 723
132761 133397 423 600 134005 164 392
674 97 905 136058 266 536 137034 39
173 86 311 68 632 724 138007 142 532
97 651 751 856 96 139094 180 86

140154 216 [illegible] 519 83 671 141457
142150 62 536 662 734 143130 317 756
144494 513 672 145610 821 146075 123
375 407 36 712 147172 524 313 26 418
659 148115 493 617 41 149062 576

150280 417 683 906 73 151131 225
331 465 670 152062 324 552 952 153099
114 21 385 462 875 154088 89 411 66
155134 318 491 778 904 13 156247 338
96 566 98 640 862 970 157047 135 382
440 642 768 158424 579 985 159039 45
87 324 433 556 700

## IV ciągnienie

### GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr. 147291
Zł. 50.000 na nr. 65603
Zł. 15.000 na nr. 34214
Zł. 10.000 na n-ry: 69490 113178 116988
Zł. 5.000 na n-ry: 13703 20882 75292
Zł. 2.000 na n-ry: 14288 20164 33845 36088 38004 45960 69073 78478 114133 115720 117191 123467 151986 152241 154340
Zł. 1.000 na n-ry: 5420 5967 17800 30214 42534 54127 54832 63857 67767 73782 85428 97932 104385 109609 124502 143614 144723 147413 149445 152154 153690

### Wygrane po zł 250

134 219 27 393 501 788 809 121 192
45 556 91 708 74 909 2277 408 28 54
586 96 684 3178 449 69 554 660 758 4015
344 740 5110 914 6022 38 356 434 50
582 7032 111 494 657 8003 611 99 780
922 9209 704 860

10003 212 334 494 521 623 776 899
11207 350 90 456 736 922 12198 13039
51 168 363 979 14340 749 867 15414 563
698 807 73 16032 40 219 335 438 81
557 960 17115 209 11 989 18190 19260
365 443 525 618 755 865 965

20129 323 530 632 878 988 21238 97
435 517 48 60 621 739 924 69 22035 99
100 80 84 447 627 769 861 903 23228 391
95 422 739 24237 74 97 551 622 25008
338 434 26296 516 616 58 27334 28056
239 347 544 602 753 29031 203 45 54
385 518 48 700 75

30027 41 234 396 31214 773 913 32345
827 975 33361 78 415 77 720 34388 89
745 924 35052 84 274 841 36304 77 501
9 756 899 984 37390 718 89 833 42 924
38072 39042 93 593

40074 98 329 55 87 506 662 98 779
41084 134 479 915 42028 334 84 43039
137 53 551 653 832 918 24 44657 712
45129 34 226 28 306 516 96 859 46086
479 591 941 53 76 47130 65 365 495 766
48145 222 94 469 812 51 49096 112 475
500 94 792 869 903

50077 347 404 42 60 529 645 51 780
802 38 51242 374 401 705 862 944 52212
399 424 519 72 755 837 53003 54073 816
55253 320 82 507 62 678 908 71 56525
91 740 57290 445 603 27 807 86 58042
155 203 320 590 606 33 59028 303 33
628 887

60244 80 506 867 61169 423 955 62156
435 566 905 83 63474 609 64216 74 300
92 498 827 961 65256 458 684 66024 62
85 109 84 294 435 673 701 882 950 67717
71 68117 69266

70016 179 320 72 482 873 71129 435
833 72271 86 650 73101 252 536 642 705
74443 626 42 855 75029 500 983 76621
39 717 77121 239 77 334 964 78246 925

80565 72 747 853 81090 238 317 52
624 64 792 943 82055 126 612 47 849
83144 434 588 688 733 84172 201 396
431 905 85512 839 86219 338 681 783 909
87715 65 88011 695 89024 151 516 825 55

90068 135 927 91016 43 812 92039 252
372 81 647 712 807 40 99 93434 710 94088
265 436 872 927 46 95481 853 947 96617
79 946 97196 98 450 553 98329 409 722 86
99077 904 14 29

100047 379 767 977 101014 582 663
102280 555 674 103371 495 907 43 104068
91 520 753 105049 169 292 457 578 89 695
782 106209 754 802 107373 108105 109026
190 276 619 917

110617 951 111521 671 852 992 94 112321
37 434 63 604 835 50 932 113156 409 578
603 59 738 857 114046 142 849 115002 460
662 768 862 1161039 57 205 470 858 91 947
117106 437 615 701 118247 52 378 463
544 666 783 119043 202 859 68 907 43 46

120079 84 255 361 636 874 121456 632
721 122124 68 277 366 422 512 39 875
123292 307 763 124002 122 34 89 455 653
744 125568 698 761 871 934 54 126255 423
841 926 127128 281 479 569 727 36 801 70
86 128190 211 541 720 845 129325 41 451
548 710 71

130266 819 131048 166 88 411 20 846
132142 566 6679 814 87 133262 308 27 425
654 69 701 70 963 134188 427 551 67 643
61 729 852 73 135277 322 92 577 686 746
136008 244 434 521 927 137080 112 462
67 78 881 138055 631 708 139305 16 781
852

140150 85 441 574 661 764 81 825 28
141466 563 783 814 82 142057 153 220 73
889 143137 40 99 274 304 657 850 963
144036 434 57 530 612 18 765 145755 81
802 146084 135 251 417 137312 629 715 98
148676 784 149035 85 598 962

150980 151187 299 355 65 99 544 152171
83 214 331 437 89 153288 399 692 154034
82 604 21 880 155073 156162 208 361
157527 96 158005 237 443 542 655 871 993
159001 121 315 77 91 510 635 49 90 741 44

# Hallo, tu Polskie Radio!

## Sobota, 21 stycznia

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Śpiewajmy piosenki“ — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11,25 Organy Wurlitzera i ksylofon (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Dzieci Pana Majstra“ — słuchowisko. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 17,05 „Złote czasy sceny krakowskiej“ — felieton. 17,20 Utwory Larsa Eryka Larsona — w wyk. Kameralnego Zespołu instrumentalnego. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 19,55 Walce w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 „Tańczmy — przecież to karnawał“ — muzyka taneczna. W przerwie o godz. 21,50—22,05 „Pracowity dzień“ -- skecz Jerzego Ostrowskiego. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,15—1,00 Muzyka taneczna (płyty).

### ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza“. 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,25 Muzyka operowa (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Wełna, jej produkcja i zużycie — (pogadanka rolnicza — wygł. Włodzimierz Kochanowski. 18,10 Kartki z pamiętnika — felieton Heleny Piskorskiej. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

18,00 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.
18,00 RYGA. „Wiktoria i jej huzar“ — operetka Abrahama.
19,30 LONDYN REG. Koncert rozrywkowy z Ameryki.
20,15 BEROMUENSTER. Koncert symfoniczny.
21,00 RZYM. „Salome“, opera R. Straussa.
21,00 BRUKSELA FRANC. „Herodiada“ — opera Masseneta.
22,15 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

## Niedziela, 22 stycznia

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,15 Kolęda. 7,20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Anny w Warszawie. Po nabożeństwie około godz. 10,30 Muzyka (płyty). 11,45 Felieton programowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny (z Poznania). 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Przegląd kulturalny. 13,15 Muzyka obiadowa (z Katowic). 14,40 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci. 15,00 Audycja dla wsi. 16,10 Transmisja z Paryża: fragment międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska—Francja“. 17,05 „Ostatnie błyski powstania styczniowego“ — fragment z „Krzyżaków“ Marii Jehanne Wielopolskiej. 17,25 „Zabawa taneczna dla naszych dzieci“. 19,30 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 20,00 Muzyka z płyt. 20,15 Audycje informacyjne. 21,20 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. W przerwie o godz. 21,50—22,30 „Wesoły Bilans“ — „Śląska Pozytywka“ — Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy (z Katowic). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

### ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,45 „Sprawy rzemiosła pomorskiego“ — omówi Alojzy Frankowski. 8,55 Melodie polskie (płyty). 9,10 Program na jutro. Po nabożeństwie ok. godz. 10,30—11,45 Muzyka z płyt. 13,05 „Sztuka dekoracyjna w teatrze“ — dialog w oprac. Jadwigi Przeradzkiej-Jędrzejewskiej. 14,40 Literatura dla wszystkich — „Uśmiech dzieciństwa“ — opowiadanie Marii Dąbrowskiej. 14,55 „Na Kujawach“ — obrazek obyczajowy w opracowaniu Konrada Śmierniaka. 19,30 Z teki kompozytorskiej Piotra Perkowskiego. W programie pieśni, utwory fortepianowe i skrzypcowe. 20,10 Wiadomości sportowe z Pomorza.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

15,00 BRNO. „Carmen“ — opera Bizeta.
17,00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny z Teatro Adriano.
19,30 LONDYN REG. Niedzielny koncert symf.
20,10 DEUTSCHLANDSENDER. „Don Carlos“ — opera Verdiego.
20,10 MONACHIUM. „Oberon“ — opera Webera.

## Poniedziałek, 23 stycznia

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Tadzio Zapominalski“ — pogadanka dla dzieci młodszych. 11,15 Marsze i pieśni rycerstwa polskiego (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 Audycja dla gimnazjów „Chopin“ — w oprac. Jerzego Kołaczkowskiego. Przy fortep. Helena Ottawowa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Historie przedhistoryczne“ — słuchowisko Jerzego Ostrowskiego. 15,30 Muzyka obiadowa (z Poznania). 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 kronika naukowa: „Biologia“, wygł. Stanisław Sumiński. 16,35 Miniatury kwartetowe w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 17,05 „Powstanie Styczniowe w polskiej powieści“ — szkic literacki. 17,20 Muzyka polska (z Katowic). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja strzelecka. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Zapomniane utwory w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego (fortepian). 21,40 Nowości literackie omówi Karol Irzykowski. 22,00 „Dzieje symfonii“ — audycja w oprac. Stanisława Golachowskiego. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,00 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

## Sztuka dekoracyjna w teatrze

Z sztuką teatralną — zwłaszcza współczesną, wiąże się ściśle ważna niezmiernie dla teatru dziedzina: sztuka dekoracyjna. Stanowi ona w dużej mierze o powodzeniu utworów scenicznych, przyczynia się do stworzenia nastroju, podnosi ich wartość i odwrotnie — nieumiejętnie stosowana czy zlekceważona może efekty te osłabić. Dla publiczności teatralnej poznanie jej arkanów i zasad, jakimi się kieruje jest rzeczą interesującą. Warto więc posłuchać odczytu Jadwigi Przeradzkiej - Jędrzejewskiej pt. **„Sztuka dekoracyjna w teatrze“**, który nadany zostanie ze studia bydgoskiego 22 bm. o godz. 13,05.

## Z teki kompozytorskiej Piotra Perkowskiego

W niedzielę, **22 bm. o godz. 19,30** nada Toruń koncert, poświęcony wyłącznie twórczości kompozytorskiej **Piotra Perkowskiego, dyrektora Konserwatorium Pom. T-wa Muzycznego w Toruniu.** Na program złożą się: **pieśni** w wykonaniu Felicji Perkowskiej-Krysiewiczowej, **utwory fortepianowe** w wyk. prof. Ireny Kurpisz-Stefanowej, a z **utworami skrzypcowymi** zapozna słuchaczy prof. Jerzy Stefan.



Rep. Km. 1115/38. (10956

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 24 stycznia 1939 r. o godz. 10-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 maszynę do liczenia „Dalton“, 1 kasę „National“ i 1 konia karego 8-letn. — oszacowane na łączną sumę 1.600,— zł.

Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. Strzeleckiej nr. 1.

Chełmża, dnia 17 stycznia 1939 r.

**(—) Franciszek Gramowski,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 23 stycznia br. godz. 9 sprzedawać będę w Czarnymbłocie pow. Toruń u Tomasza Malickiego: fasolę mieszaną, okna inspektowe i siano.

**(—) Kozak,** 10958
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.



**PRZETARG**

**Zarząd Miejski w Grudziądzu** ogłasza niniejszym przetarg publiczny na wykonanie robót:

1. **stolarskich,**
2. **szklarskich,**
3. **ślusarskich,**
4. **zduńskich,**
5. **malarskich,**
6. **centralnego ogrzewania,**

przy budowie szkoły powszechnej przy ul. Mikołaja z Ryńska. Bliższych informacji udziela się w Zarządzie Miejskim, pokój 224, gdzie również można otrzymać warunki techniczne, przetargowe oraz ślepe kosztorysy za opłatą 2,— zł od sztuki.

Oferta na przepisowych drukach z napisem: **„Oferta na budowę szkoły powszechnej“ roboty...** należy składać w Zarządzie Miejskim pokój 207 do soboty dnia 4 lutego 1939 r. godz. 11,45, a otwarcie tychże nastąpi o godz. 12,00 w obecności ewtl. przybyłych oferentów.

Do oferty należy załączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium we wysokości 3% oferowanej sumy. Oferty bez wadium jak również złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Złożone oferty winny odpowiadać przepisom o dostawach i robotach (Dz. U. R. P. Nr. 13/37, poz. 92). Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. nie przyjęcie żadnej oferty, jak również prawo swobodnego zmniejszenia wzgl. zwiększenia, ilości robot.

Grudziądz, dnia 20 stycznia 1939 r. (5597

PREZYDENT MIASTA:
**(—) Włodek.**



**Halo!** oświetlajmy mieszkania **Halo!**

# żarówkami z Kiermaszu

# „KIERMASZ ŚWIATOWY"

**Bracia Rymarscy**
**Toruń, Staromiejski Rynek 30, telefon 1446.**
**Gdynia, Starowiejska 17, tel. 28-23.**
2276



PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
ze zn. KOGUTEK GĄSECKIEGO
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ŻĄDAJCIE PROSZKÓW TYLKO W HIGIENICZNYCH TOREBKACH.
12749

**OGŁOSZENIE.**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że czeladnik rzeźnicki Kurt Walter Richert, zamieszkały w Braunsdorf W. M. Gdańsk i panna Augusta Anna Klatt, zamieszkała w Nowym Wiecu gmina Skarszewy wieś pow. Kościerzyna, chcą zawrzeć związek małżeński.

Skarszewy, dnia 17 stycznia 1939 r. (8895

**Urzędnik Stanu Cywilnego:**
(—) Wiecki.

## SPRZEDAŻE

**MEBLE**
solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach
**FABRYKA MEBLI Z. Kowalewski**
Toruń, N. Rynek 18, tel. 1332. 2031

**Gabinety Kluby** 310
**lampy stojące, pokoje kombinowane**
poleca firma
**Bracia Tews**
**Toruń, Mostowa 30**

**Pierwszorzędne wapno hydrauliczne, wapno gaszone**
dobrze odleżałe,
**najlepszy materiał do tynkowania**
dostarcza najtaniej
**Venzke & Duday**
**Grudziądz**
**ul. Małomłyńska 3/5**
Telefon 2087.
5376

**Dywany**
solidne i tanie
poleca firma
**BRACIA TEWS**
**Toruń, Mostowa 30.**

**Piegi-plamy, wyrzuty**
**usuwa**
**KREM I MYDŁO**
**NINON**
**dawniej Benegnina**
Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze, przepiękny wygląd i naturalną świeżość.
Cena kremu 1.75 zł.
mydła 1.00 zł.
pudru 1.00 zł.
4984
**Główny skład i wytwórnia**
**Apteka i drogeria pod Łabędziem**
**Magistra JANA STENCLA**
**Grudziądz, Rynek 20 tel. 142**

**Sypialnia i kuchnia** 310
razem zł **495,-**
**Bracia Tews**
**Toruń, Mostowa 30**

**PIWA**
**Podgórskie**
**Okocimskie**
**Świętojańskie a la Salwator**
**Żywieckie**
**Pylzeńskie prazdrój (Urguelle)**
12750
wszystkie **z beczki, dobrze pielęgnowane** poleca
**RESTAURACJA „Do Gracjana"**
**Toruń, ul. Szczytna 2.**
Telefon nr. 19-96.

**Soda**
krystaliczna 1 kg tylko 12 gr, proszki do szorowania. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290

**Marką dla znawców**
**jest i będzie**
**Primeros**
**Nie bierzcie nic innego**
12794

**Pudry**
kremy i wody na wagę i w opakowaniach oryginalnych. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290

**Korzystnie**
**na sprzedaż** wielkie repozytorium, wielka szafa z zasuwami szklanymi, stolik do kasy, różne krzesła i lampy. Oglądać można od godz. 10—13 **Gdańsk,** Holzmarkt 21. (8897

**Korzystnie**
**na sprzedaż:** czarny fortepian, szafa do książek (dęb.), biurko (dęb.), 2 krzesła z obiciem skórz., biała emal. kuchenka gazowa z 3 płomieniami, garderoba korytarzowa, damskie futro wewn. bizam, marmurowa toaleta z bieżącą wodą, łóżko dziecięce z materacem, lodownia. **Gdańsk,** Adebargasse 1 parter lewo. (8884

**Miód**
pomorski gwarantowany, poleca Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290

**Pieczątki**
kauczukowe i metalowe, najszybciej wykonuje Polska Wytwórnia Pieczątek Mieczysław **Preisner,** Toruń, Szczytna 4, telefon 1823. (2321

**Folwark**
koło Gdyni, 650 morgów pełnym inwentarzem do sprzedaży lub zamiany na dom. Oferty sub: „Folwark" Tow. Reklamy, Warszawa, Sienkiewicza 14. (12783

Z powodu podeszłego wieku sprzedam na korzystnych warunkach
**nieruchomość**
w powiatowym mieście przy morzu: restauracja z pełnym wyszynkiem, piekarnia, 3 sklepy — zajazd z wielkim podwórzem przy dworcu towarowym — mieszkania ect. — wzgl. zgłosić się może kawaler z odpowiednią gotówką w celach matrymonialnych. Zgłoszenia: „Gazeta Pomorska" Gdynia pod nr. 7599. (7599

**Na sprzedaż**
bogata fachowa literatura w zakresie medycyny dentystycznej w języku niemieckim. **Dr. Kaiser, Gdańsk,** Hansaplatz 3 II lewo. (8891

**Kamienie**
polne poleca około 60 m. kub., nadające się do budowli lub innych wyrobów z dostawą Tczew. Zgłosz.: „Gazeta Pomorska" Tczew pod nr. 6509.

**Rzeźnictwo**
z urządzeniem składowym i w warsztacie na zapęd elektr., 14 świń na tydzień, w mieście pow., 7.000 m. dobra okolica, sprzedam zaraz tanio. — Zgłosz. do Admin. „G. P." pod „Rzeźnictwo". (2341

**Z powodu**
wyjazdu sprzedam kilka **maszyn do swetrów.** — Bydgoszcz, Bernardyńska 2. (5928

P. P.
**Budowniczym**
polecam żwir, pospółki, piasek wiślany i kamień każdej ilości dostarczy R. Śliwiński, Toruń. Wielkie Garbary 12 m. 1. (2353

**Korzystnie**
**na sprzedaż** wspaniały pokój męski, jadalnia (orzech.), 2 wielkie perskie dywany, szafy do rzeczy, gramofon, przedmioty domowe i kuchenne, szkła, palto zimowe, frak, surdut. **Gdańsk-Wrzeszcz,** Rikertweg 14 I prawo. Telef. 41265. (8896

**Znaczki**
dla początkujących zbieraczy, okazyjnie: Kiosk, Toruń, Strumykowa 2 przez sień. Kupuję polskie znaczki, zbiory. (2348

**Tanio**
**na sprzedaż** starożytne meble mahon., szafa i komoda (Biedermeiera), gramofon z bardzo dobrymi płytami, szafy do rzeczy, lodownia, szkła i porcelana itd. Oglądać można od poniedziałku od godz. 16 **Gdańsk,** Paradiesgasse 3 II, Rosenthal. (8893

**Na sprzedaż**
sypialnię, urządzenie kuchenne kompl. prawie nowe. Oglądać można od godz. 16 **Gdańsk,** Breitgasse 79 I. (8892

**Sprzedam**
bufet, kanapę, leżankę, 2 fotele i inne rzeczy tanio. Toruń, ul. Bydgoska nr. 52 parter. (2343

**Rowery**
najnowsze modele, mocne, okazyjnie tanio. Reperacje na poczekaniu. Katafias, Toruń, Nowy Rynek 25. (2346

**Sprzedam**
**domek** z ogródkiem. — Templin, Toruń-Mokre, ul. Końcowa 1. (2342

**Na sprzedaż**
wspaniała jadalnia, sypialnia, pokój męski, zegar, stół do herbaty, kryształy, porcelana, szkła, szafa do bielizny, srebro, serwis stołowy, 100 talerzy (Rosenthala), serwis owocowy 18 talerzy i 2 miski, stół dla palących, brązy, marmur, 2 fraki, smoking średnia wielk., bielizna damska i inne rzeczy. **Gdańsk,** Halbengasse 6/8 I lewo. (8883

**Z powodu**
**przeprowadzki** tanio na sprzedaż: sypialnia z toaletą, płytą marmurową, kredens, lodownia, leżanka z kołdrą, szafa do bielizny, skrzynia do bielizny, lampy, roślina pokojowa, radio dla bastlerów, przedmioty domowe i kuchenne i inne rzeczy. **Sopoty,** Roonstr. nr. 2 II lewo. (8885

**Korzystnie**
**na sprzedaż** czarna dębowa jadalnia, zegar. — **Gdańsk-Wrzeszcz,** Luisental 3, Wolff. (8894

**Jadalnie,**
**sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie**
poleca
**T. Kasprowicz**
Toruń, Prosta 5. 847

## MIESZKANIA

**3-pokojowe**
**mieszkanie** z łazienką, centr. ogrzewaniem, w dzielnicy Dolne Miasto, od 1 kwietnia br. do wynajęcia. Zgłoszenia telefonicznie pod nr. 28682 **Gdańsk.** (8888

**2 pokoje**
dobrze umebl. bez pościeli dla 1—2 panów wynajmę. Toruń, Św. Katarzyny 3 m. 9. (2354

**2 pokoje**
umeblowane duże, osobne wejście, łazienka, gaz, ewentualnie na biuro, wynajmę pewnemu płatnikowi. Toruń, Łazienna 28, II ptr. (2344

**Mieszkanie**
parter, 3 pokoje, łazienka, parkiet, blisko śródmieścia, wynajmę. Wiadomość: Toruń, Bolesława Prusa 7, dozorca. (2345

## ZGUBIONO

**Przybłąkał**
się pies. Odebrać: Toruń, Szosa Chełmińska nr. 80 m. 9. (2349

**Zgubioną**
książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Włocławek na nazwisko Stefana Mili unieważniam. (2331

## RÓŻNE

**Trwała** ondulacja
**2.50**
Specjalne salony fryzjersko-kosmetyczne TORUŃ, ul. **„ROCOCO"**
**Różana 1, I. piętro,**
nad Arkadami. 2304

Wszelkie
**roboty ślusarskie**
wiercenie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17. (1278

**5.000 zł**
na I hipotekę nieruchomości miejskiej poszukuję; procent według ugody. Zgłoszenia: „Gazeta Pomorska" pod nr. 2356.



**Manicure**
**Lakiery**
**18 Kolorów**
poleca
**Zakład Fryzjerski**
**ul. Bydgoska 58.**

**NERWOL**
CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
**REUMATYŹMIE**
KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA
POSTRZALE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
**APTEKA MIKOLASCHA**
LWÓW KOPERNIKA 1

**OGŁOSZENIE**

W sprawie postępowania układowego, dotyczącego maj. **Kazimiery Puzyniny z Zembowa,** pow. lipnowskiego, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24. 10. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 r. poz. 59),

**wzywam**

wszystkich wierzycieli wymienionej dłużniczki do zgłoszenia swych pretensyj w terminie sprawdzania wierzytelności, który wyznaczam na dzień 30 stycznia 1939 r. o godz. 10-tej w Wojewódzkim Biurze do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, ul. Warszawska nr. 10/12.

W zgłoszeniu należy podać: a) Imię i nazwisko względnie firmę wierzyciela, jego miejsce zamieszkania lub siedzibę; b) nieprzedawnioną pretensję w kapitale i datę jej powstania; c) szczegółowy wykaz nieprzedawnionych należności ubocznych wraz z procentami do dnia 6 grudnia 38 r.; d) dowody wierzytelności z dokładnym ich oznaczeniem; e) rodzaj zabezpieczenia wierzytelności.

Zgłoszenia należy kierować na moje ręce do Woj. Biura do Spr. Fin.-Rolnych w Toruniu.

**Nadzorca: (—) Adam Wisłocki.**

Zl. 38/IX. (10959

Km. 1309/38. (10957

**OBWIESZCZENIE**
**O 2-giej LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I, Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu przy ul. Łaziennej 30 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **24 lutego 1939 r. o godz. 10,15** w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Dalkowskiego i Spółki w Toruniu, jawnej spółki handlowej nieruchomości składającej się z karty Toruń — Nowe Miasto karta 42 i 43 położonej w Toruniu przy ul. Strumykowej nr. 5.

**Nieruchomość karta 42** obejmuje dom administracyjny i warsztaty i została oszacowana na kwotę zł 20.388,39, cena zaś wywołania wynosi zł 13.592,26. Przystępujący do przetargu nieruchomości karta 42 obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.038,84.

**Nieruchomość karta 43** obejmuje stajnię, garaż i stolarnię i została oszacowana na kwotę zł 13.686,14, cena zaś wywołania wynosi zł 9.124,10. Przystępujący do przetargu nieruchomości karta 43 obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.368,62.

**Wyżej naprowadzone nieruchomości karta 42 i 43** zostały oszacowane w całości na kwotę zł 34.074,53, cena wywołania za obie nieruchomości wynosi zł 22.716,36. Przystępujący do przetargu wyżej naprowadzonych nieruchomości obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.407,46.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Równocześnie nadmieniam, że do licytacji przy przetargach przymusowych dopuszczone będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

Toruń, dnia 28 grudnia 1938 r.

(—) **Józef Kozak,**
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.


**OGŁOSZENIA:**

| | |
|---|---|
| wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej | 0,20 zł |
| w tekście na pierwszej stronie | 1,00 zł |
| w tekście na drugiej i trzeciej stronie | 0,80 zł |
| w tekście na dalszych stronach | 0,50 zł |

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:**

| | zł | |
|---|---|---|
| Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi | 3,10 | miesięcznie |
| Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi | 2,90 | „ |
| Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę | 2,20 | „ |
| Z odbiorem w administracji | 2,00 | „ |
| Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich. | | |
| Zagranicą | 4,00 | „ |

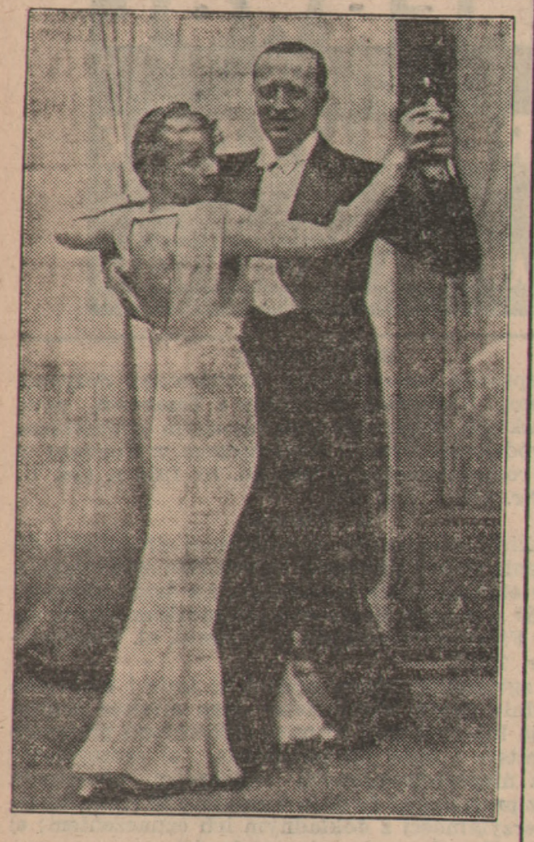
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

**UWAGI:**
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
**Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.**

# Karnawał i stroje

Hasłem tegorocznej mody balowej jest: cieniutka w pasie i szeroka lub „spadzista" w ramionach. Bogato wycięte staniki przypominają epokę „Drugiego Cesarstwa". Każdy stanik wycięty jest riuszą z tiulu lub z leciutkich jak mgiełka koronek. Najmodniejsze są klosze. Z materiałów balowych same bogate tkaniny, jak: brokaty, mory, ciężkie mięsiste jedwabie a niekiedy welury, tylko że modne welury są tak cieniutkie, że można wziąć całą balową suknię w garść. Szerokie zastosowanie mają w tym roku koronki. I to nie byle jakie, nie te, które nosi się zazwyczaj w karnawale i kupowało na metry, ale prawdziwe, te najdroższe, nabywane okazyjnie, jak się kupuje meble stylowe. Są to pamiątki po ubiegłym pokoleniu, które miało dużo czci dla pracy ludzkiej i nie zdobyło się nigdy na tyle odwagi, żeby te cuda ciąć w zależności od fasonu sukni. Fason wybierało się w zależności od tego, ile było koronki.



Co zupełnie nie różni dzisiaj modnej elegantki od strojnisi z lat 1890—1900 to sztywne suknie taftowe. Dziwić się tylko należy, że dwie tak bardzo różniące się od siebie epoki dzisiejsza i lata 1890—1900 gustują w tym samym stylu. Tylko wprawne oko może odróżnić, co jest oryginałem a co transpozycją dawnej mody na język nowoczesności. Szczególnie wyraźne są tendencje w kierunku zmiany zasadniczej sylwetki kobiecej w dziedzinie modnych fryzur. Specyficzne dla 20 roku „bubikopfy" przeszły bezpowrotnie i na długo do lamusa. Głowę modnej pani zdobi z każdym dniem bardziej wymyślna fryzura. Tygodnik angielski „Weekly Illustrated" pokazuje szereg fotografii Foormana, który jest tym dla Londynu, czym Antoine dla Paryża. Sądząc z tych wzorów, „ostatnim krzykiem" modnego uczesania będą nie drobne, zaczesane do góry loczki, ale jeden szeroki lok ułożony nad czołem, na kształt grzywki, lecz w poprzek głowy na podobieństwo skrzydła ptaka. Modna fryzura jest nieco zmodernizowana. Na modelach mistrza Foormana przód głowy zdobi jeden szeroki lok, a podwinięty wałek odsłania kark, dzięki czemu linia dolnych szczęk nie zarysowuje się tak ostro. Najładniejszym i najbardziej godnym kopiowania jest uczesanie „Miss 1939 roku". Fryzura ta przedstawia się następująco: Wszystkie włosy na ciemieniu zaczesane są do przodu, oraz zawinięte w duży rulon poprzecznie ułożony. Rulon ten trzyma się bardzo dobrze, gdyż jest spięty dużym spinaczem, pozostałe zaś włosy uczesane są od skroni do tyłu i opadają na kark w kształcie loków. Jest to bardzo łatwa do wykonania fryzura i każda pani może ją sama wykonać, nawet bez pomocy fryzjera.

Céline.

## Bez naramienników



**Na plażach Kalifornii i Florydy lansują Amerykanie kostiumy kąpielowe bez naramienników.**

# Człowiek, który oszalał w zakładzie dla umysłowo chorych

W pewnym sanatorium dla umysłowo chorych w Pradze wydarzył się następujący wypadek: jeden z dozorców nazwiskiem Kropaczek, który cieszył się wielką popularnością zarówno wśród kolegów, jak i wśród chorych, dostał przed kilku dniami napadu szału i przebiegał ulicami miasta, grożąc przechodniom długim, ostrym nożem kuchennym. Ujęto go z dość wielkim trudem, a fakt, że Kropaczek odziany był w mundur, jaki noszą wszyscy dozorcy tego zakładu, przyczyniał się jeszcze do zwiększenia paniki, powstałej wśród przechodniów, z których kilku Kropaczek — nota bene — skaleczył swym nożem.

Okazało się, że dozorca prowadził się dotychczas bez zarzutu i uchodził za spokojnego, rozsądnego mężczyznę. Dopiero gdy do zakładu dla umysłowo chorych przybył pewien chory nazwiskiem Tomas, zachowanie dozorcy uległo zmianie. Kropaczek często przysłuchiwał się opowiadaniom Tomas'a, który twierdził, że nie jest wcale wariatem, lecz że był kiedyś dozorcą w pewnym wielkim zakładzie dla umysłowo chorych. Z rozmów tych Kropaczek wychodził coraz bardziej zamyślony, aż pewnego dnia pochwycił nóż kuchenny i wypadł z nim na ulicę.

## 100-lecie Kościoła w Afryce Północnej

W tych dniach minęło 100 lat od chwili gdy pierwszy biskup odrodzonego w Afryce Kościoła po 13 stuleciach prześladowań chrześcijaństwa przez Arabów i Turków stanął na ziemi afrykańskiej, by wejść w posiadanie swej placówki w Algierze. Jak wiadomo w pierwszych wiekach chrześcijaństwa posiadał Kościół katolicki w Afryce na terytorium pomiędzy Kartaginą a granicami Maurytanii przeszło 100 siedzib biskupich.

100-lecie Kościoła w Afryce Północnej będzie uroczyście obchodzone w tym roku w maju. Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się narodowym kongresem eucharystycznym.

## Języki istniejące i martwe

Akademia Francuska ustaliła po długiej pracy liczbę 6700 języków, istniejących i martwych, z których w użyciu znajduje się dzisiaj na świecie 2796 łącznie z narzeczami. Z języków białej rasy najbardziej rozpowszechniony jest angielski. po nim niemiecki, dalej rosyjski, hiszpański, francuski, włoski. Z języków, które używają narody kolorowe najbardziej rozpowszechniony jest chiński, dalej japoński, arabski, hinduski.

## Deszcz... na zamówienie

Inżynier argentyński Juan Baigorri Velar, który ukończył politechnikę w Mediolanie i zajmował się przez wiele lat badaniami w dziedzinie geologii i geofizyki w Meksyku, Peru i Urugwaju, skonstruował aparat do wywoływania deszczu. Aparat ten wysyła fale elektromagnetyczne, wywołujące deszcz i burze. Przeprowadzone eksperymenty dały podobno dodatnie wyniki; ostatni z tych eksperymentów przeprowadzono w prowincji Santiago del Estero, gdzie opady deszczowe są bardzo rzadkie. Po 122 godz. promieniowania fal elektromagnetycznych, zerwała się silna burza deszczowa z wiatrem, grzmotami i błyskawicami, która trwała 3 godziny, po przejściu zaś burzy padał deszcz bez przerwy osiem godzin. Wynalazkiem inżyniera Juan Baigorri Velar zainteresowały się żywo sfery uczonych argentyńskich.

*RYSZARD BRAUN* 48

# Sobowtór Pani Wu

*Powieść sensacyjna*

Mówił śmiało i oczy mu błyszczały. Widać było, że czuł się tu jak u siebie, akcentując z radością słowa „do nas".

Loda serdecznie ścisnęła małą podrapaną rękę chłopca.

— Jednakże dobrze byłoby, gdyby panie oprócz tego oto młodego człowieka miały na pustkowiu jeszcze inną opiekę w postaci dozorcy i psa. W tych dniach brałam na Żoliborzu udział w nocnej obławie na męty społeczne i sądzę, że moja rada nie jest pozbawiona zdrowego rozsądku.

— Tak pani sądzi? — pytała zaniepokojonym głosem staruszka. — Trzeba by więc o tym pomyśleć.

— Jeszcze wczoraj chciałam nająć człowieka — powiedziała Janka. — Człowieka, któryby pilnował domu, a zarazem pomógł mi w pracy przy ogrodzie, ale Franka wyśmiała mnie. Powiedziała, że jestem tchórz i boję się własnego cienia.

— Nie zwracaj na nią uwagi, tylko zaraz dziś jedź ze mną do biura pośrednictwa pracy — radziła Loda.

Siedzieli we czworo na tarasie, wokół okrągłego stołu, na którym pachniał kosz czerwonych truskawek.

— Tak — wtrącił się do rozmowy Kostek. — Sądzę, że tamtej pani nie trzeba słuchać! Przecież w razie napadu bandytów nie dałbym sam rady — tym bardziej, że nie mam żadnej broni, oprócz scyzoryka. Wprawdzie wczoraj na wszelki wypadek wyostrzyłem go pierwszorzędnie, ale zawsze to nie to, co rewolwer, który ma panna Franka. Ciekaw jestem, czy pożyczyłaby mi tę „pukawkę", gdybym ją o to bardzo poprosił?

Chłopcu oczy błyszczały z zapału i ciekawości.

— No jedź już, jedź — uśmiechała się pani Gudrynowiczowa — i niechże ci się nie zdaje, że jesteś w kraju Siuksów, czy w głębiach Czarnego Lądu.

Rozmowa nieznacznie schodziła na wesołe tony.

— Czy widzisz? — żartowała Janka. — Tam za tą koszlawą wierzbą, obok dziko rosnących krzaków bzu coś się poruszyło.

Kostek, nie przypuszczając, że się z niego śmieją, zbiegał już hałaśliwie po schodach, sadząc wielkimi krokami przez wygracowaną ścieżkę i przeskakując rabaty.

Za nim schodziła Janka z polewaczką w ręku.

— Po takim upalnym dniu trzeba będzie koniecznie po raz drugi podlać kwiaty. Mają zupełnie sucho. Patrz, mamo. Widzisz? Jak piją wodę?

Rzeczywiście spieczona, popękana ziemia wchłaniała łapczywie wilgoć, rozpryskującą się przez sitko konewki, Lwie pyzczki i petunie nabierały świeżych barw pod kroplami wody.

Tymczasem w głębi ogrodu, Kostek przyglądał się mężczyźnie, stojącemu za parkanem. Człowiek ten miał zupełnie ładne oczy, śniadą twarz i niedbale opadające na czoło włosy.

— On wcale nie wygląda na bandytę — myślał chłopiec i już właśnie chciał zawrzeć znajomość z obcym człowiekiem, kiedy spostrzegła to Janka i osłaniając od blasku oczy ręką, zawołała głośno.

— Kostek, Kostek, chodź, kochanie.

— Zaraz, zaraz — odpowiedział malec nie odwracając nawet głowy w jej stronę.

Zaniepokojona postawiła na ziemi polewaczkę i obcierając ręce w niebieski płócienny fartuch, pospieszyła na pomoc.

— Czy ty się nazywasz Kostek? — pytał tamten człowiek przy parkanie.

— Nie, moje imię jest Paweł, tylko przybrana mama na mnie woła Kostek i Kostek. I tak już zostało.

— Ja też tak samo się nazywam „Kostek" i sądzę, że moglibyśmy być ze sobą w przyjaźni. A któż to jest ta twoja przybrana mama, co?

— Ta pani, która tu idzie.

Patrzyli teraz na Jankę, która na chwilę skryła się za krzakami świeżo rozkwitłego jaśminu, a teraz z nagła zjawiła się tuż obok nich.

Chłopiec ze zdumieniem patrzył na nią, tak była dziwna. Musiała widocznie nie mieć zaufania do tego miłego, obcego pana, bo spojrzawszy mu w twarz, cofnęła się gwałtownie i pobladła.

Ale i ten człowiek też dziwnie się zachowywał, patrząc jej w oczy. Milczał i nawet się nie ukłonił.

Cisza wśród drzew była zbyt długa i dziwna, niepokojąc małego, tym bardziej, że „tamten" człowiek naraz odbił się od ziemi i przeskoczył sztachety.

— Jakiem prawem pan tu wchodzi? — krzyknął Kostek zasłaniając sobą Jankę.

Ale przybrana matka zamiast przyjąć jego pomoc, odsunęła go na bok i bez słowa podała nieznajomemu rękę.

— I któż kiedy zrozumie baby? — mruknął chłopak wkładając obie ręce do kieszeni popielatych pumpów.

Tymczasem, zaalarmowane przeraźliwym krzykiem chłopca, zbiegały z tarasu Loda z panią Gudrynowiczową. Agentka skacząc przez klomby, otwierała torebkę nerwowo szukając w niej rewolweru. Staruszka zaś dreptała za nią, z wypiekami na twarzy i zadyszką, tamując oddech.

— Ma pani broń? Jakie szczęście! — wołała, ciężko sapiąc. Wtem przystanęła i zamilkła. To, co ujrzała, zdumieniem ją przejęło. Oto, pod zwisającymi pękami akacji, stała Janka z Kostkiem Zarychtą. Patrzała mu w oczy i pozwalała mu całować swoje ręce.

— Najpierw jedną córkę mi zbałamucił — myślała oburzona matka — a teraz z drugą chce to samo zrobić!

Pani Gudrynowiczowa odsapnąwszy głośno, miała właśnie zamiar potraktować z góry nieproszonego gościa, gdy wtem, zupełnie nieoczekiwanie, wmieszała się w całą sprawę Loda.

— Droga pani — szepnęła cicho, ciągnąc ją za rękaw szlafroka. — Niech pani im nie przeszkadza. Bardzo proszę.

(Ciąg dalszy nastąpi)